

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,55 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Numer 167

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 23 lipca 1939 r.

Rok XXXIII.

Słowo Pomorzana do Pomorzan.

Wojna czy pokój? — To wielkie i brzemiennie w skutkach zagadnienie nie tylko polskie, ale i europejskie, obraca się około naszego rodzimego kraju, którym jest Pomorze.

Co to jest Pomorze? — Otóż Pomorze to nic innego, jak pierwotna Polska nadmorska. Kim są Pomorzanie? Są oni jednym z plemion polskich zamieszkałym na ziemiach pomiędzy dolną Odrą a dolną Wisłą. Jesteśmy takimi samymi Polakami, jak Wielkopolanie, Małopolanie, Ślązacy i Mazurzy. Historycznymi stolicami naszej ziemi pomorskiej są Szczecin i Gdańsk.

Według testamentu Bolesława Krzywoustnego Pomorze po wieczne czasy miało przypadać w udziale najstarszemu z książąt piastowskich, który sprawował naczelną władzę, a mieszkał w Krakowie.

Nie nasi książęta pomorscy byli winni, że Polska straciła Pomorze szczecińskie. Daremnie książę szczeciński, Bogusław II prosił o pomoc książąt piastowskich przeciw naporowi germańskiemu. Nie my Pomorzanie byliśmy winni, że Pomorze gdańskie dostało się w ręce krzyżaków. Nasz książę — choć uzurpator — Świętopełk pierwszy, rozpoczął walkę z krzyżakami; niestety książęta polscy łączyli się z zakonem przeciw Świętopełkowi. Nie my Pomorzanie, lecz Władysław Łokietek powołał pod Gdańsk swemu wojsku na pomoc Krzyżaków, którzy wprawdzie wyparli Brandenburczyków, ale miasta Gdańsk i Tczew opanowali, ich ludność wymordowali i cały kraj zrabowawszy zajęli. Już przed 700 laty my Pomorzanie poznaliśmy się lepiej na przyjaźni niemieckiej, niż Kraków i Płock czy też Warszawa (siedziby dzielnicowych książąt polskich).

Gdyby Pomorzanie był się układał z Hitlerem, to nigdy nie byłoby doszło do paktu z roku 1934. My Pomorzanie nieco lepiej znamy, co znaczy „przyjaźni” niemiecka niż Kraków lub Warszawa. Znamy tę przyjaźni nawet lepiej, niż Poznań. Ludności polskiej Poznania, Krakowa i Warszawy Niemiec nie wyściął w pień, ale za to ludność Gdańska i Tczewa. Być może, że to kara za morderstwo, dokonane przez pomorskiego Świętopełka na Leszku Białym, ale ciekawą rzeczą jest, że po stronie Świętopełka, zaciętego wroga Krzyżaków, stał książę wielkopolski Władysław Odonowicz, którego wnukowi Przemysławowi II zapisał Pomorze w testament. cie książę pomorski Mestwin.

Ze Przemysław II byłby prowadził politykę antyniemiecką, nie ulega żadnej wątpliwości. Za namową margrabiów brandenburskich został przecież zamordowany on książę pomorski i wielkopolski, król Polski. Ale i wystąpienie Przemysława przeciw zniemczeniu Wacławowi czeskiemu świadczy dobitnie, że spadkobierca Mszczuja II był zaciętym wrogiem germanizmu.

Wiedział pomorski książę Mestwin, komu zapisać Pomorze, by je chronić przed niemiecką zaborczością. Jak w dawnych czasach, tak i w czasach nowszych my Pomorzanie wiedzieliśmy, dokąd Pomorze ma należeć. Nigdy nie wierzyliśmy w pakt nieagresji i w przyjaźni niemiecką. W taką przyjaźni mogli tylko wierzyć ci, co daleko uro-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Bezskuteczne prowokacje gdańskie.

Solidarna postawa Polski i państw zachodu.

Choroba Stalina opóźnia podpisanie paktu moskiewskiego.

Premier Chamberlain wyjechał na weekend, aby zdala od ludzi dać ujście swej pasji rybackiej i odpocząć od zgiełku wielkiego jarmarku polityki międzynarodowej. Jeśli faktyczny dyktator (choć bez Gestapo i bez bałwochwalsztwa) Wielkiej Brytanii, odpowiedzialny za losy całego świata, może sobie pozwolić na spokojny odpoczynek niedzielny, to tym bardziej powinno na to stać nas wszystkich — „szarych ludzi”, skołatanych wojną nerwów i burzą, której chmury tak wytrwale zbierają się na horyzoncie.

To już druga „końcówka tygodnia”, która PRZYNOŚI PEWNE USPOKOJENIE.

Tak, uspokojenie — mimo ciągłych prowokacji niemieckich mimo krwi, która się polała mimo bezczelnego zatrzymania przez hitlerowców gdańskich polskiego oficera w porcie należącym bezspornie do Polski!

Zła wola niemiecka jest tak oczywista, że nie może być złudzeń co do możliwości jakichkolwiek układów z Trzecią Rzeszą. I to jest właśnie najlepsze wyjaśnienie sytuacji. Są dwa fronty, między którymi nie ma żadnych możliwości porozumienia. A co najważniejsze

JEDEN Z TYCH FRONTÓW STANOWIĄ SAME NIEMCY, BO NAWET MUSSOLINI — JAK SŁYCHAĆ — NIE MA WCALE OCHOTY ROZPOCZYNAĆ AWANTURY WOJENNEJ.

A już najmniej o Gdańsk!

Przeciw Niemcom jest cały świat. A to odosobnienie nie jest wcale „splendid isolation” — wspaniałym odosobnieniem. To odosobnienie z musu, bo wszyscy się od Niemiec hitlerowskich — jak od zapowietzonego — odsunęli. I nie pomogą żadne kokieteryjne uśmiechy ani wielorybiczne zabiegi dr. Wohltata w Londynie. Z Niemcami nikt nie ma ochoty rozmawiać. Z takimi się nie gada — co najwyżej z kijem w ręku.

Można być dumnym z tego że się jest Polakiem. Stanowcza postawa, silne nerwy i zimna krew Polski imponuje światu. I to właśnie Polska scementowała przeciwniemiecki front pokoju. To Polska pierwsza powiedziała:

ANI KROKU DALEJ!

Bez względu na to, co się stanie możemy czekać spokojnie. Naród polski w ostatnich miesiącach zrobił wielkie postępy. Nauczył się czekać w spokoju i opanowaniu. Nawet mordercze zamachy nie wyprawdzają nas z równowagi, wzmagają jedynie gotowość i zaciętość.

NIEDŁUGO WPŁYNIE WIELKA POŻYCZKA ANGIELSKA, TYMCZASEM JUŻ PRZEJĘLIŚMY OD ANGLIKÓW ICH SPOKÓJ I FLEGMĘ.

A to bardzo dużo jest warte!

Chamberlain wyjechał na weekend. Dlaczego nie mielibyśmy zrobić tego samego!

Paryż, 22. 7. (wiad. wł.) Nawiązując do nek obcych. Wywiad ten wywołał w stolicy paryskiej wyraża opinię tutejszych miarodajnych kół politycznych i podkreśla z wielkim uznaniem, iż naczelnym wódcą jest stanowczym przeciwnikiem bawienia się w pustę słowa natomiast jest entuzjastą czynu. Ważniejsze jego słowa należy uważać za groźne memento dla zaborczych zachcianek obcych. Wywiad ten wywołał w stolicy

Francji wielkie wrażenie. Stanowczy ton i umiar Marszałka bardzo dodatnio odbijał się od oświadczeń niemieckich kół rządowych i wojskowych. Francuskie koła polityczne widzą zimną krew Polaków, którzy dotychczas nie dali się sprowokować próbami szantażu niemieckiego. Z nasileniem szantażu liczą się tu w ciągu miesiąca sierpnia. (r)

Hitler jest najlepszym świadkiem słuszności twierdzeń polskich.

Paryż, 22. 7. (PAT) Dziennik „Epoque” zamieszcza artykuł swego redaktora dyplomatycznego Donadieu, który stwierdził niesłychaną irytację Niemiec pod adresem Polski. Kanclerz Hitler — pisze Donadieu — nie może przebaczyć Polsce, że mu stawiała opór. Nie może przebaczyć Marsz. Śmigłemu Rydzowi oświadczenia, że Polska bić się będzie o Gdańsk nawet, gdyby była sama. Istotnie po raz pierwszy widzi Hitler, że jakiś kraj tak zdecydowanie staje w poprzek jego drogi. Można zrozumieć tę wściekłość, ale trudno powstrzymać się od uśmiechu, gdy gen. von Brauchitsch wyraża oburzenie z powodu rzekomej groźby ciężającej nad Prusami Wschodnimi.

„Journal” w depeszy swego korespondenta berlińskiego traktuje wszystkie informacje z Berlina na tematy gdańskie, jako przewrotną propagandę, zmierzającą do uspienia czujności Polski i krajów zachodnich przez rozpowszechnianie pogłosek o rzekomych rokowaniach. Są to manewry, czy balony próbne, które mają na celu wprowadzenie zamątu w opinie innych krajów. Na łamach dziennika „Intransigeant” p. Touvenain przytacza szereg poprzednich oświadczeń kanclerza Hitlera, uznających prawa Polski w Gdańsku i podkreśla, że Hitler jest najlepszym świadkiem na rzecz słuszności twierdzeń polskich.

Dywerysiny wieloryb p. Wohltata.

Niemcy zabiegają o... kredyty zagraniczne.

Paryż, 22. 7. (wiad. wł.) Sensacją dnia w Paryżu stanowią dziś wypowiedzenia przewodniczącego niemieckiej delegacji na londyńskiej konferencji wielorybicznej pana dr. Wohltata. Pan ten nie ogranicza się do kwestii potowu wielorybów względnie tranu wielorybniczego, natomiast dąży do wzmocnienia organizmu niemieckiego środkami z innego kalibru. Propozycje jego idące w kierunku udzielenia Trzeciej Rzeszy większego kredytu handlowego i tym samym umożliwienia Niemcom ekspansji pokojowej i doprowadzenia do częściowego rozbrojenia ogólnego, spotkały się z zupełnym i zrozumiałym fiaskiem.

Zarówno w Londynie jak i w Paryżu odpowiedziano p. dr. Wohltatowi, że Niemcy nasamprzód muszą się rozbroić moralnie i częściowo materialnie, a potem dopiero przystąpić można do rokowań w sprawie pomocy gospodarczej ze strony zagranicy. Manewr Wohltata oceniany jest tutaj jako akcja dywersyjna Berlina podobnie jak fałszywe pogłoski puszczane kilka dni temu o rokowaniach polsko-niemieckich. (r)

Polska otrzyma duże kredyty.

Londyn, 22. 7. (PAT) Podczas obrad Izby Lordów, członek Labour Party lord Strabolodi zainterpelował rząd, aby nie był tak nieustępliwy w toczących się obecnie z Polską układach finansowych.

Udzielając w imieniu rządu odpowiedzi lord Templemore oświadczył, że najgorętszym życzeniem rządu brytyjskiego jest uczynienie wszystkiego co możliwe, aby skutecznie dopomóc Polsce w powiększeniu jej środków obronnych, aż do granic określonych przez potrzeby armii brytyjskiej. Rozumieć również należy trudności, jakie powstają przy udzieleniu Polsce tak dużych kredytów i dopuszczeniu do dokonywania zamówień w innych krajach. Zagadnienie kredytów dla Polski jest dobrze zrozumiane przez rząd i jest obecnie tematem dalszych dyskusyj z delegacją polską.

Schacht został wezwany do Berlina.



— Ja, Mein Führer! Na chorobę to bym może znalazł jakiś sposób, ale — trupowi żadna sztuka lekarska nie pomoże!

Słowo Pomorzana do Pomorza.

(Ciąg dalszy).

dzili się od Szczecina, Gdańska i Tczewa.

Być może, że w Warszawie nie wiemy, ale my Pomorzanie wiemy, że ludność polska w Gdańsku w czasie upadku Rzplitej była nie mniej liczna, niż w Krakowie i Warszawie, a historycznych pamiątek polskich jeszcze dziś Gdańsk ma więcej, niż Poznań. Ze liczba ludności polskiej radykalnie cofać się zaczęła dopiero w ostatnich latach, to już nie wina nas Pomorza, ale Warszawy i tych, którzy nie doceniali jej znaczenia w Gdańsku.

Tworząc Gdynię, z której słusznie dumni jesteśmy, spuściliśmy z oczu los Polaków gdańskich. Ile w stosunku do nich popełniliśmy błędów, nie pora dziś wypominać. Stwierdzić jednak trzeba fakt, że te błędy były i osłabienie rdzennego żywiołu polskiego w Gdańsku zapisać niestety trzeba na rachunek niefortunnej polityki zainteresowanych władz polskich.

Należy zawsze pamiętać, że Gdańsk jest odwieczną siedzibą Pomorza polskiego i do dziś nie stracił tego charakteru, a niedobitki rdzennej ludności polskiej, choć mocno przetrzebione, jednak zawsze jeszcze stanowiące cyfrę pokaźną, świadczą wymownie, że Gdańsk nie jest czysto niemieckim miastem. Pokost niemiecki jest raczej sztuczny i gwałtem narzucony, ale w sprzyjających warunkach może łatwo odpaść.

Wynika z tego dla nas wniosek taki: Na punkcie Gdańska ustępstwa są wykluczone, choćby o niego bić się przyszło. Niemcy historycznego prawa do Gdańska nie mają, bo są tam przybyszami, a Polacy są prawnymi dziedzicami tej ziemi, na której dziś Wolne Miasto Gdańsk się rozpościera. Niemiecka ludność Gdańska może od nas żądać poszanowania swych praw, traktatami poręczonych, oraz swych właściwości narodowych, ale nie wolno jej — ze względów moralnych i historycznych — dopuszczać się nadużyć, których bezkarności jesteśmy niestety świadkami.

Pomorze, Wielkopolska i Śląsk jako najbliższe Gdańska położone dzielnice i najlepiej znające umysłowość niemiecką nie pójdą na żadne ustępstwa w sprawie Gdańska. Choć wystawione na pierwszy ogień, przy stanowisku takim trwać będą twardo w każdym położeniu. Wobec ogólnego podniecenia patriotycznego liczyć też mogą na to, że reszta Polski stanie murem przy nich. Głos tych dzielnic jednak powinien być w pierwszym rzędzie uwzględniony, gdy chodzi o walkę, o prawa nasze do Bałtyku.

Polska podpisała Traktat Wersalski i pragnie dochować przyjętych w nim zobowiązań, ale tym więcej ma prawo żądać, aby i druga strona swoje zobowiązania wypełniła. Musimy jej wbić w umysł nasze niezłomne postanowienie, że żadnych uprawnień, naszych się nie wyrzekamy, a kto je będzie chciał naruszyć, natknie się na hartowną stal polskich bagnatów. Położymy kres wszelkim bałamuctwom, puszczając w nieślawną pamięć niedaleką przeszłość. Ufać będziemy tym, którzy w stosunku do dzisiejszych wrogów naszych nigdy się nie zachwiali.

Przemysław Marlański.

39 zwierzające dnia

Sprokowane przez Niemców zaognienie w Gdańsku nie oznacza wcale, że Gdańsk jest dziś jedynym ogniskiem zapalnym w Europie. Akurat może być odwrotnie: w Gdańsku dużo hałasu i dymu bez ognia, a uderzenie państw osi pójdzie w innym kierunku.

Jakieś sukcesy Mussoliniemu i Hitlerowi są potrzebne — ze względów wewnętrznych. O sukces w Gdańsku jest najtrudniej, dlatego można się raczej spodziewać jakiejś nowej awantury na morzu Śródziemnym, w Tangerze, na Bałkanach (Węgry, Jugostawia?).

Jedno jest jednak pewne: skończyły się dla państw osi czasy łatwych podbojów. Wszędzie natrafiają na opór, bo we „froncie pokoju” nie ma punktów słabych.

Więc: Uwaga na Gdańsk! Ale uwaga również na inne odcinki „Lebensraumu”.

*

Gen. Franco ma się udać z wizytą do Włoch około 6 września. Program wizyty został częściowo już ustalony przez ministra Ciano i gen. Franco. Przed tą podróżą uda się gen. Franco w pierwszej połowie sierpnia do Marokka.

Posterunki polskie będą strzelać!

Energiczny protest komisarza Chodackiego

po zabójstwie polskiego strażnika i prowokacyjnym zatrzymaniu pułkownika Sobocińskiego.

Gdańsk, 22. 7. (PAT). W związku z zastrzeżeniem strażnika Budziewicza w Trzcionkach na granicy polsko-gdańskiej, komisarz generalny RP dokonał w czwartek z polecenia Rządu Polskiego energicznego protestu w senacie W. M. Gdańska, rezerwując sobie ustalenie żądań po ukończeniu śledztwa oraz komunikując senatorowi, że polskie posterunki graniczne otrzymały nakaz bezwzględnej użycia broni w wypadkach naruszenia granicy.

Gdańsk, 22. 7. (PAT). Dnia 18 bm. policja zatrzymała na przeciąg około godziny w porcie gdańskim plk. Sobocińskiego, kierownika wydziału wojskowego Komisarzatu Rządu RP w Gdańsku, który odbywał przejazdową motorówką. W związku z tym faktem, Komisarz Generalny R. P. złożył wobec senatu W. M. Gdańska protest, zwracając uwagę na wysoce niewłaściwe zachowanie się organów policji.

Ponowny wyjazd Forstera do Berchtesgaden.

Gdańsk, 22. 7. (Tel. wł.). W czwartek 20 lipca przewodca partii hitlerowskiej w Gdańsku wyjechał ponownie do Berchtesgaden, aby złożyć Hitlerowi raport i ode-

brać na Obersalzbergu nowe instrukcje

Nowa rozmowa Hitlera — Forster podobno została spowodowana niepokojącymi informacjami, które kanclerz Rzeszy, bezpośrednio otrzymał od szefa policji Himmlera o nastrojach defetyzmu szerzącego się w szeregach urzędników i ludności niemieckiej Gdańska.

Choroba Stalina powstrzymuje Anglię od zawarcia ugody z Rosją.

Rzym, 22. 7. (Wiadomość własna). W Rzymie rozeszły się dziś pogłoski o zasilaniu Stalina. Według tych pogłosek choroba dyktatora jest jednym z powodów przewlekania się rozmów angielsko-sowieckich, gdyż w przewidywaniu wstrząsów Rosji Sowieckiej, jakie nastąpić by mogły w wypadku zmiany na najważniejszych stanowiskach państwowych, żadna ze stron rokujących nie chce zaciągnąć daleko idących zobowiązań. Dotyczy to zwłaszcza Wielkiej Brytanii, która w obecnej sytuacji zamiast związać się z Sowietami, woli umacniać swe stosunki w Europie wschodniej i środkowej, zacieśniając coraz bardziej współpracę z Polską, Rumunią i Turcją. (r).

A jednak się toczą rozmowy handlowe niemiecko-sowieckie!

Moskwa, 22. 7. (PAT). Jak donosi agencja Tass, ostatnio wznowione zostały rozmowy pomiędzy stroną niemiecką i sowiecką na temat wymiany handlowej i kredytów. W rozmowach tych komisarz ludowy handlu zewnętrznego ZSRR reprezentowany jest przez Baharina, zastępcę przedstawiciela handlowego w Berlinie, strona niemiecka zaś przez p. Schnurre.

Berlin, 22. 7. (PAT). Ze strony zazwyczaj dobrze poinformowanej oświadczają, że ambasador niemiecki w Moskwie von Schulenburg, który miał przybyć w dniach najbliższych do Berlina, celem złożenia sprawozdania i rozpoczęcia urlopu wypoczynkowego, przyjedzie do Berlina dopiero przed rozpoczęciem dni partyjnych w Norimberdze.

Premier Chamberlain wyjechał na weekend.

Londyn, 22. 7. (PAT). Premier Chamberlain opuścił stolicę, udając się na weekend do Chequers.

Dzwon polski na wystawie nowojorskiej.



Zdjęcie przedstawia dzwon, wiszący obecnie w pawilonie polskim w Nowym Jorku. Dzwon jest pięknie rzeźbiony i nosi nazwę „Dzwon walk o niepodległość”. Rzeźba na dzwonie jest dziełem b. kustosa Wawelu, prof. A. Borawskiego.

Gdański strażnik Stein — mordercą ś. p. Wifolda Budziewicza.

Gdańsk, 22. 7. (Wiad. wł.). Obecnie, gdy wiadome są najważniejsze szczegóły dokonanego na polskim strażniku granicznym Budziewicu politycznego morderstwa, zbrodnia niemiecka przedstawia się oczom światła w całej swej ohydzie.

Komisja starostwa tczewskiego i kościńskiego badała krótko po zastrzeleniu Budziewicza przez gdańskiego celnika Steina, miejsce wypadków w dniu 20 lipca.

Zamordowany przez Steina strażnik Wiktor Budziewicz żył po otrzymaniu strzału karabinowego jeszcze godzinę i w tym czasie złożył także zeznania o przebiegu wypadku, świadczącego o niezwyklej brutalności i mściwości niemieckiej.

Stwierdzono, że zeznanie ofiary niemieckiej nienawiści do Polaków i zeznanie świadków jak pastucha pasącego bydło w pobliżu Trzanki w rejonie Skarszewy tuż przy granicy gdańskiej oraz pewnej kobiety, przechodzącej o 60 metrów od miejsca wypadku śledztwo komisji zgadzają się najzupełniej.

Strażnik granicznej straży polskiej stwierdził dnia 20. 7. o 8 rano, że ze strony gdańskiej od wioski Postołowo, celny strażnik gdański w mundurze oraz dwaj hitlerowcy przekroczyli granicę polsko-gdańską i wtargnęli na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na głębokość 164 metrów.

Budziewicz krzyknął: stój! — jak to było jego obowiązkiem. W tej chwili trzej Niemcy zaczęli uciekać w kierunku granicy gdańskiej. Celnik gdański, uzbrojony w karabin, odwrócił się na moment i strzelił do polskiego strażnika Budziewicza, raniąc go śmiertelnie w pierś. Niemcy nie tylko nie przyszli z pomocą ugodzonemu śmiertelnie Budziewiczowi, ale, nie oglądając się, tchórzliwie uciekli.

Budziewicz, odnaleziony przez kolegów, odzyskał przytomność i złożył zeznanie, po czym po godzinie zmarł z powodu śmiertelnego przestrzelenia płuc, jak stwierdził lekarz polskiej komisji śledczej.

Strona polska natychmiast poczyniła wszelkie i najostrzejsze kroki interwencyjne,

żądając ukarania winnego mordercy Steina, odszkodowania i zapobieżenia w przyszłości podobnym krwawym zajściom.

Jak bardzo strona gdańska obawia się skutków tego mordu, świadczy fakt, że dotąd nie przyznała się publicznie w ogóle do zabicstwa i pisze w komunikatach tylko o jakimś postrzeleniu polskiego urzędnika przez celnika gdańskiego, który oczywista rzekomo miał być niewinny i musiał się bronić.

Senat gdański naturalnie zaraz złożył wyraża ubolewania w Komisarzacie Generalnym R. P. w Gdańsku. (o)

Zwolnienie ks. proboszcza Wieckiego.

Gdańsk, 22. 7. (Wiad. wł.). Ks. prob. Wiecki z Wodzisława w pow. Gdańskie Niziny, któremu policja polityczna gdańska zarzucała szerzenie defetyzmu, został 21 lipca rano zwolniony z aresztu. Wykazała się bowiem bezpodstawność denuncjacji, której ks. prob. Wiecki padł ofiarą. (o)

Kary więzienia za czytanie gazet polskich.

Gdańsk, 22. 7. (Wiad. wł.). Sąd gdański skazał w trybie doraźnym polskiego urzędnika pocztowego Kozuba i robotnika Czaję, obydwu zamieszkałych w Sopotach, każdego na karę trzech miesięcy więzienia i to za czytanie i rozpowszechnianie zakazanych gazet polskich. Do tych gazet, które tak mało podobały się sądowi Gdańskiemu należy „Dziennik Bydgoski” Ill. Kurł Codz. i Mały Dziennik.

Trzeci oskarżony Rastenis został uwolniony od winy i kary. (o)

Gen. Ironside podziwia wyszkolenie i patriotyzm polskiego żołnierza.

WARSZAWA, 22. 7. (Tel. wł.). General angielski Ironside opuszczając Warszawę, udzielił przedstawicielowi „Polskiej Zbrojnej” wywiadu, w którym podziękował za gościnę, jakiej doznał w Warszawie i wspomniął, że zna dobrze Polskę, Warszawę i że Polacy walczyli pod jego rozkazami w 1914 r., że znał marszałka Piłsudskiego osobiście. I dla tego — mówił — cieszyłem się na myśl odnowienia znajomości z polskim wojskiem i nie pomyliłem się w swych przewidywaniach. Korzystam z okazji, aby pogratulować wojsku polskiemu i jego wodzowi doskonałego wyszkolenia i organizacji, a przede wszystkim patriotycznego ducha i gotowości do wykonania obowiązku na wszystkich szczeblach hierarchii wojskowej. Mocno

wierzę, że mój teraźniejszy pobyt w Polsce przyczyni się do pogłębienia przyjaźni narodu polskiego i angielskiego oraz ułatwi i rozszerzy wzajemne zrozumienie”. (r)

General Ironside opuścił Polskę.

Warszawa, 22. 7. (PAT). Gen. Ironside opuścił wczoraj rano Warszawę, udając się w drogę powrotną do Anglii specjalnym samolotem przez Gdynię i Kopenhagę. Na lotnisku Okęcie pożegnali gościa angielskiego inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachowicz, gen. Regulski, gen. Kalkus oraz szereg wyższych oficerów, ponadto przedstawiciele ambasady brytyjskiej oraz francuski

attaché wojskowy Musse. Asystowała przy tym kompania honorowa lotnictwa z orkiestrą oraz delegacja związku murmanekarzy ze sztandarem.

General Ironside już w Londynie.

Londyn. (PAT). Gen. Ironside w drodze powrotnej z Warszawy wylądował na lotnisku Croydon.

Fiński minister komunikacji w Warszawie.

Helsinki, 22. 7. (PAT). Samolotem z Helsinek przybywa do Warszawy fiński minister komunikacji i robót publicznych Salovaara. W towarzystwie ministra Salovaara przybędą równocześnie poseł Finlandii w Warszawie Bruno Kivikoski, naczelny dyrektor fińskiej linii lotniczej Aero inż. Gunnar Stahle, generalny sekretarz fińskiego komitetu olimpijskiego plk. w st. sp. Karikoski, który również zajmuje m. in. stanowisko naczelnego dyrektora fińskiego LOP oraz kierownik referatu lotniczego tut. ministerstwa komunikacji adw. Koskenkylae.

Dziennikarze litewscy dziękują polskim.

Warszawa, 22. 7. Wycieczka dziennikarzy litewskich, która przedwczoraj wieczorem opuściła Warszawę, wysłała wczoraj z Kowna na ręce prezesa Związku Dziennikarzy R. P. serdeczną depezę, w której dziękują za zaproszenie i przebieg pobytu w Polsce.



Gdy się obserwuje przedziwne podrygi niemieckie, nie wiadomo — czy się śmiać czy płakać. Sytuacja jest poważna, gra idzie przecież o wojnę lub o pokój, o życie milionów ludzi, więc i w patrzeniu na te sprawy obowiązuje powaga. Z drugiej strony jednak trudno zachować poważną minę na widok blażęskich poczyniń, bezradnego szamotania się, bezsensownego pokrzykiwania.

Najgorzej na tym wychodzą zawodowi kłowni cyrkowi. Bo cóż znaczy taki najbardziej nawet rutynowany „głupi August“, Bim i Bom, wobec ministra propagandy, który plecie androny milionom słuchaczy?

Niemcy mają specjalny talent robienia wszystkiego z odwrotnym skutkiem niż był zamierzony. Chcą czegoś na serio a wychodzi zabawa i pusty śmiech. Chcą zyskać sobie przyjaciół, a na każdym kroku tworzą sobie coraz to nowych wrogów.

Na tym narodzie ciąży jakieś przekleństwo.

Zdarzają się ludzie, do których nikt nie ma zaufania, którzy nie mają przyjaciół. Niemcy są właśnie, jak taki człowiek: to jest naród bez przyjaciół.

I to bynajmniej nie od dziś. Niemcy nigdy nie cieszyli się przyjaźnią, sympatią ani zaufaniem. Mamy na to świadka: Henryka Sienkiewicza.

Znakomity pisarz daje w ankiecie pisma „Le Courrier Europeen“ (z roku 1905) następującą charakterystykę współczesnych mu Niemiec, charakterystykę, którą i dzisiaj można odnieść całkowicie do Niemiec hitlerowskich:

„Dla usprawiedliwienia swego istnienia, oprócz pieści i chleba, trzeba mieć jeszcze jakąś ideę moralną. Potędze dzisiejszych Niemiec zbywa całkowicie na wszelkiej podstawie moralnej...

I oto dlatego Niemcy wszędzie i w wszystkich budzą nienawiść. Jest to w świecie całym jedyny naród, który wcale nie ma przyjaciół: naród zaś odosobniony nigdy nie będzie dość silnym, aby, będąc przyczyną powszechnego nieszczęścia, mógł zmieść nacisk powszechnej nienawiści.

Humor polityczny.

W KAWIARNI BERLIŃSKIEJ.

Rozmowa o sytuacji politycznej III Rzeszy.

— Cały świat sprzyjał się na nas — wzdycha jeden z rozmówców. — To jest doprawdy tragiczne. Otoczeni jesteście serami holenderskimi, masłem duńskim i zbożem jugosłowiańskim od południa.

PROCHOWNIA I ZAPALKA.

„Aux Ecoutes“ píše na temat wizyty, jaką złożył min. Bonnet — ambasador Rzeszy w Paryżu. Podobno dyplomata niemiecki usiłował przekonać francuskiego ministra, że onó stawiany przez Polskę krzyżuje plany niemieckie, toteż chodzilo by o wywarcie presji na Polskę, by zmieniła taktykę.

„Sytuacja jest niezmiernie poważna — oświadczył ambasador. — Gdańsk w obecnej chwili jest prochownią, naładowana palnym materiałem.”

„Bezcki z prochem są tylko wtedy niebezpieczne — odparł min. Bonnet — gdy się przy nich spaceruje z zapaloną zapalną. Jeżeli te bezcki wybuchną, będzie to dowód, że Niemcy przytknęły do nich zapalną.”

(„Kronika“)

PIOSENKA GOEBBELSA.

...Od dawna wiedza ścisła — dowiodła jak należy, że pragermańska Wisła — w niemieckich ziemiach leży. I każde małe dziecko — wie, ile żmudnej pracy w tę ziemię praniemiecką — włożyli Praczyżacy. Ach, szkoda słów i liter! — ten fakt nam będzie starczał: w prawiekach pewien Ritter — założył miasto Warschau. I pragermański Kraków — od książąt Bujdenwalden był wzięty przez Polaków — po bitwie pod Grunwaldem... („Warszawska Szopka Polityczna“)

ROPA I GDANSK.

Rzecz dla Niemców oczywista, że z tym Gdańskiem — próżny trud, że sam Goebbels (biedaczysko!) Drgnąć nie może w tył ni w przód. Nie chce bawić się w proroka. Lecz to jasne jest jak z nut: Wnet oczyści się europa. Gdy Rydz przetnie gdanski wrzód. („Marcholt“)

Na widowni politycznej.

W atmosferze wyczekiwania

Żniwa już są w pełni. Złote kłosa żyta pochyliły się ziarnem ciężarne ku ziemi. Pot splywa po licach żniwiarzy. Niedługo będą pełne śpichrze. Pola opustoszeją. Na rżyskach tak wygodnie przeprowadzać manewry...

Dla Niemiec okres żniw stał się wyjątkowo ciężkim momentem. Ustrój, który doprowadził do tego, że trzeba studentów odrywać od książki do widel i kandydatki na przyszłe stenotypistki zaprawiać w wianianiu snopków zboża, nosi w swym łonie zarodki wielkiej choroby gospodarczej i politycznego osłabienia.

Żniwa w Polsce są radosnym wyzwoleniem nadmiaru sił tkwiących w naszym ludzie. Zrywają się starzy i młodzi, aby zebrać plon rocznej pracy. Radują się wielkim lecz nieprzechodzącym ich siły wysiłkiem. Jest wszystkiego dość. I ręk do pracy, i sprzężaj, i ziarna starczy nie tylko na przekarmienie swoich, ale jeszcze na wywóz.

Żniwa w Niemczech są połączone z niezwykłym nateżeniem nieludzko przepracowanego i coraz bardziej malejącego liczebnie chłopstwa. Udział zaś przymusowo zapędzanych do żniw mieszczuchów jest marnotrawieniem jada dla niezwykle kiepskiego i w gruncie rzeczy niechętnego pracownika.

Nikt z nas nie pragnie wojny dla wojny, ale aż żal bierze na myśl, że koalicja chwili obecnej nie wyzwyskuje dla naciśnięcia Niemiec. Wyobraźmy sobie, że obecnie Niemcy musiałyby zarządzić powszechną mobilizację. Wyobraźmy sobie, że ich już tak nielicznych żniwiarzy trzeba było ubrać w mundury i pozostawić dokonanie sprzętu samym kobietom... Dopiero by się okazała niemoc tej niby tak potężnej, a w gruncie rzeczy tak słabej Trzeciej Rzeszy. Musieliby na kolana paść i o przebaczenie błagać.

Ale to ostatnie i tak ich nie minie. Gdy się na jesieni żaden nowy bluff nie uda, przyjdzie smutna, pełna niedostatku gospodarczego zima, a za nią jeszcze większe osłabienie. I czy w tym czasie Niemcy zbudują dajmy na to 10.000 bombowców czy nie zbudują, ich sytuacja może być tylko gorsza. Bowiem ich przeciwnicy potrafia zbudować 15.000 i nie będą cierpieć ani z powodu braku masła, ani innych artykułów żywnościowych, bądź surowców dla przemysłu.

Smieszna propaganda.

Są ludzie — na szczęście u nas nieliczni, — którym się zdaje, że Niemcy są mądrym narodem. Niejednemu imponuje np. niemiecka propaganda. Gdy się czyta ostatnio, że nawet w takim paryskim „Temps“ p. Aubin a w „Figaro“ p. Poirier brali pieniądze od Goebbelsa, idące w miliony marek, za uprawianie propagandy na rzecz Niemiec, może groza ogarnąć na myśl, jak daleko i głęboko sięgnąć potrafią macki Berlina.

Zapewne, za pieniądze można tu i owdzie kupić jakiegos sprzedawczyka. Można w takiej Irlandii, co ostatnio zatroskało nieco opinię angielską, wydawać parę „Hetzblattów“ i gloryfikować w nich Trzecią Rzesze oraz napadać na Wielką Brytanię. Można również urządzać we Wrocławiu i Królewcu audycje radiowe po polsku. Michałki płaca, pieniądze są i p. Goebbels może się wyżyć jako „twórca opinii“ nie tylko w samych Niemczech, ale na całym świecie — we własnym oczywiście przekonaniu.

Znaną jest jednak rzeczą, że za największe pieniądze nie można kupić rozumu, ani taktu, ani też poczucia własnej śmieszności. Wystarczy raz posłuchać

„polskiej“ audycji z Wrocławia, aby się o tej prawdzie przekonać. Aż litość bierze, jacy ci Niemcy są niedołężni w tej niby to, na „naukowej“ podstawie opracowanej, propagandzie „superfachowców“ p. Goebbelsa. W innych krajach dzieci by lepiej to robiły.

Kiepskim polskim akcentem płynie ku nam mieszanina niczem niehamowanej wściekłości na wszystko co polskie, samochwalstwa i fałszów tak bezczelnych, że nawet odwracających do góry nogami te

co najmniej w szpitalach dla obłąkanych, jeśli nie wytraceni dla oczyszczenia rodzaju ludzkiego z tak potwornych zbrodniaków.

Ostatnio Niemcy wydali rozporządzenie, na mocy którego wszystkie pisma kierowane do urzędów musza, jeśli są pisane w języku czeskim, być opatrzone w tłumaczenie niemieckie. 18 wyrazów w tekście czeskim musi być użyte tylko w języku niemieckim. Wśród tych, których tłumaczyć na czeskie nie wolno, znajdują się



u-6552

wiadomości, jakie podaje po niemiecku dla niemieckiego słuchacza, więcej bawi niż oburza, nie mówiąc już o przekonywaniu. W tym tygodniu np. przez dobre dziesięć minut rozprawiano się z Kiepurą, mieszając go z błotem z tytułu jego koncertu na FON. I to zrobili ci sami ludzie, którzy tak ścisłali w Berlinie ręce Kiepurze, gdy śpiewał na... „Winterhilfe“.

Nie mamy zamiaru nikogo chwalić, ale wystarczy porównać wrocławskie audycje po polsku z warszawskimi, nadawanymi późnym wieczorem po niemiecku. Co za różnica tonu i podejścia. A przecież nikt nie będzie chyba twierdził, że posiadamy międzynarodowych asów od robienia propagandy. Wystarczy to, że mamy za sobą tysiąc lat prawdziwej kultury, a Niemcy dwieście lat pruskiego barbarzyństwa, podniesionego do potęgi przez narodowy socjalizm. No i jeszcze jedna różnica: my posiadamy polityczny rozum, a Niemcy go nie mają nawet za feniga. I dlatego to miliony, wyrzucane przez Goebbelsa w niczym Trzeciej Rzeszy pomóc nie mogą. Nie tylko Polska, ale cały świat ma zbyt dobrze o Niemcach urobioną opinię.

Znęcanie się nad Czechami.

W „Protectoracie“ zaczynają się dziać rzeczy, które są dowodem, że „nazi“ są bandą jakichś zwariowanych sadystów, którzy powinni być co rychlej umieszczeni

wyrazy jak „Protectorat“, „Führer“ i „Böhmen“ oraz „Mähren. Inaczej mówiąc Czesi stali się narodem, któremu nie wolno po czesku nazwać swej ojczyzny. Wyrazy „Czechy“ i „Morawy“ zostały zakazane.

W dziejach świata jest to chyba pierwszy wypadek. Znęcano się nad nami w różny sposób, ale ani pruska administracja nie zakazała nam Polski nazywać Polen, ani rosyjska — Polska. Dopiero „nazi“ pokazali światu, co potrafia i w jaki wyrazi-

CHOROZY LECZYĆ SIĘ W KRAJU



MORSZYŃSKA SÓL lub WODA GORZKA

Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się przy niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Ządać w apt. i skł. apt.

(n-4997)

nowany sposób wejda z podkutymi butami do największego sanktuarium narodowego — nazwy ojczyzny.

Czesi po niewczasie bronia się. Nie chcieli walczyć z bronią w rękę teraz protestują bodaj w kinach, korzystając z ciemności. Ale niemiecka administracja nie śpi. Wydano więc rozporządzenie, nakazujące w wypadku takich demonstracji na opróżnienie kina, aresztowanie widzów i zamknięcie lokalu na przeciąg co najmniej siedmiu dni. Nazistowski satrapi, idąc za głosem swych prawdziwych niemieckich serc, nie zapomnieli dodać, że w wypadku tak przerwanej spektaklu, widzom nie będzie przysługiwalo prawo domagania się zwrotu zapłaconych za bilety pieniędzy. Co innego może wymyśleć p. Lehmann ze Schmidtem?

Czesi cierpią obecnie co raz więcej. Przekonywują się, że poddanie się bez walki będzie bardziej kosztowne nawet materialnie od przegranej w polu walki orężnej. Spełniają wobec narodów świata wielką misję. Sa ostrzeżeniem dla wszystkich, sa straszliwym żywym przykładem wiwisekcji, która groza musi przepelnić serca obserwatorów. Śmierć na polu walki z Niemcami wydaje się radosnym wyzwoleniem w porównaniu do ich panowania.

Ach jaka szkoda, że szanowne radio we Wrocławiu nic nam nie chce powiedzieć o rządach w Protectoracie. Nikt by nie chciał odchodzić od głośnika...

Na marginesie tych spraw jedna wielka wynika nauka: od propagandy słów silniejsza jest propaganda czynów. Tylko ta ostatnia jest prawdziwie przekonująca i zawsze zwycięska w spotkaniu z najlepší opłacanymi i najprędzej krecącymi się językami. St. Strąbski.



Przegląd sytuacji politycznej.

(„Zespół“).

Księgarnie katolickie w Niemczech mają ulec represjom?

Amsterdam. (KAP). Roverdamski dziennik „De Maasbode“ informuje, że liczyć się trzeba z zamierzonym w najbliższym czasie w Niemczech „wydzieleniem“ księgarń katolickich z ogólnej organizacji przedsiębiorstw księgarskich. Księgarniom katolickim wolno będzie wykladać w oknach wystawowych tylko książki katolickie a inne zaś wydawnictwa sprzedawać tylko do wyczerpania zapasu. Istnieje ponad to obawa, że katolickim księgarniom zakładowym wzbронionym zostanie wydawanie dzieł naukowych, nie dotyczących teologii katolickiej oraz książek z literatury pięknej. Tego rodzaju

wydawnictwa miałyby być zmonopolizowane wyłącznie w przedsiębiorstwach narodowo socjalistycznych.

Informacje te uzupełnia wiadomość otrzymana z Monachium przez wydział prasowy stałej Międzynarodowej Komisji Wydawców Czasopism Katolickich, według której wydawcy katolicki w Niemczech już obecnie na mocy specjalnego rozporządzenia są

obowiązani do zaznaczenia swego katolickiego charakteru na tytułowych kartach wydawanych przez siebie książek. Z tego samego źródła informują także, że wydawnictwom katolickim zakazano ostatnio ogłaszania innych prac prócz prac religijnych.



Pożar mostu kolejowego. Na skrzyżowaniu szosy Łódź—Ozorków z linią kolejową na przedmieściu Zgierz, przy wsi Probo-szczewice, wskutek zaproszenia ognia z paleniska lokomotywy zapalił się most kolejowy. Straż ogniowa stłumiła ogień w zarodku. Pożar zniszczył szereg belek podkładowych.

Pierwsza murowana szkoła w pow. wilejskim. W miasteczku Ili odbyło się poświęcenie fundamentów pierwszej murowanej szkoły na terenie powiatu. W uroczystości poświęcenia wzięli udział starosta powiatowy oraz inspektor szkolny. Nowobudująca się szkoła ma być gmachem o 8 latach lekcyjnych.

Kobiety po wielokrotnych ciężarach uzyskują nader łatwe i bez-trudu wypróżnienie oraz prawidłową przemianę materii przez używanie codziennie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa.**

Nagły zgon na ulicy uczestnika kongresu rzemieślniczego. Na ulicy przed apteką p. Monikowskiego w I Alei w Częstochowie zmarł nagle mistrz krawiecki z miasteczka Mikołajew nad Dniestrem w powiecie żydaczowskim (woj. stanisławowski) 68-letni Karol Kowalski. Śp. Kowalski przybył do Częstochowy na kongres rzemieślniczy.

Targi futrzarskie w Wilnie. W sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie odbyło się uroczyste otwarcie V Międzynarodowych Targów Futrzarskich. Tegoroczne Targi Futrzarskie zostały obelane wyjątkowo licznymi. Biorą w nich udział wszystkie krajowe firmy futrzarskie oraz szereg firm gdańskich.

143 tysiące zł straty wskutek pożaru. Od iskry kolumna fabrycznego zapaliła się fabryka papieru w Albertynie. Spłonął częściowo dach fabryki i urządzenia. Straty przekraczają 100.000 zł. Również wybuchł pożar w fabryce gwoździ „Drutindustria“ w Lidzie. Spłonęła część zabudowań fabrycznych. Straty wynoszą 43.000 złotych.

Śmierć na dachu wagonu. Straszny wypadek wydarzył się na linii kolejowej Lwów—Stanisławów. Oto jadący pociągiem pasażerowie zauważyli, że z dachu jednego z wagonów cieknie krew. Zaalarmowani funkcjonariusze PKP znaleźli na dachu pasażera na gapę niejakiego Planzmana ze Lwowa, który został zabity, uderzywszy głową w sklepienie tunelu.

Stan zdrowia arcybiskupa Jalbryzkowskiego poprawia się. W stanie zdrowia ks. arcybiskupa Jalbryzkowskiego nastąpiła dalsza poprawa. Gorączka spadła. Ksiądz arcybiskup znajduje się już w stadium rekonwalescencji.

Ciekawe dokumenty z r. 1831. Podczas remontu domu teatralnego „Rozmaitości“ w Suwałkach (Białostockie), robotnicy znaleźli plik dobrze zachowanych dokumentów z czasów porobitkowych oraz z powstania 1831 r. Wśród dokumentów tych są listy wodzów powstańczych, jak np. hr. Grabowskiego do generała Chłopickiego, rozkazy do wołów, wiersze patriotyczne itp. dokumenty.

Wilno buduje wspaniałą świątynię Serca Jezusowego.

Wieża będzie mieć 86 metrów wysokości.

Wilno. Na jednym z wyższych wzniesień Wilna, tam, gdzie zbiegają się ulice Wiwulskiego i Archaniełska, wznosi się kościół Najśw. Serca Jezusowego. Mury tego kościoła wyprowadzone zostały pod dach. Budowa tej świątyni rozpoczęta została na kilka lat przed wojną światową z chwilą śmierci projektodawcy i zarazem kierownika robót, znakomitego rzeźbiarza i architekta Wiwulskiego, twórcy Trzech Krzyży w Wilnie i pomnika grunwaldzkiego w Krakowie — ustała na długie lata. Przeszkodą w dalszej realizacji budowy był brak odpowiednich planów, które niewiadomo czy zaginęły, czy też w ogóle nie były sporządzone, sporządzenie zaś nowych wymagało wielkich wysiłków, gdyż Wiwulski budował kościół jako świątynię-pomnik ku czci Serca Jezusowego.

Dopiero przed kilku laty inżynierowie wileńscy sporządzili plany, zmieniając nieco kompozycję. Prace nad budową zostały rozpoczęte w tym tygodniu. W roku bieżącym projektuje się dokończenie budowy kopuły głównej i przykrycie kościoła oraz wspomnianej kopuły. Będzie to jedna z największych kopuł w Wilnie. Następnie rozpocznie się budowa wieży kościelnej, która będzie umieszczona na przodzie świątyni. Wieża będzie mieć 86 m. wysokości. Wiwulski projektował jeszcze wyższą, bo aż 103 metrową, lecz obecni budownicy świątyni uznali niższą wysokość za wystarczającą, gdyż kościół znajduje się na jednym z najwyższych punktów miasta. Świątynia ma długość 70 m, szerokości 35, a kopuła, której budowę podjęto obecnie, liczyć będzie 48 m wysokości.

Lwów organizuje zawody balonowe o nagrodę Gordon-Benneta.

Lwów. (PAT). Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej, jako zwycięzca w ostatnich zawodach balonów wolnych o nagrodę im. Gordon-Benneta, organizuje w roku bież. 73 zawody zgodnie z regulaminem FAI. Zawody te odbędą się we Lwowie w dniu 3 września br. pod wysokim protektoratem P. Prezydanta RP. prof. I. Mościckiego.

Przewodniczącym ścisłego komitetu organizacyjnego został dyr. Okr. PKP we Lwowie plk. Otton Grosser, kierownikiem zawodów plk. pil. balonowy Wolszlegier

Jan, kierownik wydz. balonowego w departamencie lotnictwa.

Zawody te odbędą się we Lwowie, przypuszczalnie na torze wyścigowym MTZ. na Persenkówce. Jakkolwiek termin zgłoszeń upływa dopiero 10 sierpnia, to już dziś liczyć się należy, że startem około 15 balonów różnych państw. Przypomnieć należy, że w ostatnich zawodach o puchar Gordon-Benneta wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele lotnictwa amerykańskiego, belgijskiego, francuskiego, holenderskiego, niemieckiego, szwajcarskiego i polskiego.

Teresa Neumann z Konnersreuth zmarła w więzieniu hitlerowskim.

Berlin, 22 7. W Niemczech zmarła słynna stygmatyczka z Konnersreuth — Teresa Neumann. Pogłoski o jej śmierci wielokrotnie pojawiały się już na łamach prasy światowej. Ostatnio pogłoski te pojawiły się w początkach maja, przy czym wówczas w usta Teresy Neumann włożono przepowiednię, że umrze ona 10 maja, a w przeciągu 2-ch dni po jej śmierci wybuchnie wojna. Jak się okazało, Teresa Neumann podobnej przepowiedni nie wyowiedziała.

Teresa Neumann była niewatpliwie je-

dnym z największych zjawisk nadprzyrodzonych naszych czasów. Stygmaty, które pojawiały się u niej co piątek na rękach, nogach i na lewym boku nie krwawiły i zostały po szczegółowym zbadaniu przez lekarzy i władze kościelne uznane, jako zjawisko nadprzyrodzone i specjalny dar Boży. Kościół sprawował nadzór nad Teresą Neumann przez biskupa Ratysbony.

Reżim hitlerowski brutalnie obszedł się ze stygmatyczką. Przez pewien okres przebywała ona w więzieniu, a później w szpitalu więziennym.

Hitlerowcy rozpoczęli wojnę ...z cyganami.

Wiedeń, 22 7. (PAT) W Burgenlandzie przeprowadzono w tych dniach z rozkazu władz partyjnych oblavy na cyganów, zakrojone na bardzo wielką skalę. Silne kordony żandarmerii i policji otoczyły całe wioski cygańskie, których mieszkańców

pomimo rozpaczliwej obrony wywieziono samochodami ciężarowymi do obozu koncentracyjnego w Styrii, skąd wysłani być mają do obozów pracy. Liczba przeznaczonych na wysyłkę cyganów wynosi 4 tys. osób.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

84)

(Ciąg dalszy).

— Nie żyje już od kilku godzin, i, jeżeli się nie mylę, jest to człowiek, który zginął z Te Aroha w zeszły poniedziałek. — Odwrócił bladą twarz ku światłu. — Tak, to Joe Hallam!

— Ale jaką śmiercią umarł? — Sullivan robił szybki przegląd zawartości kieszeni zmarłego. — Co pan myśli, panie Williams?

— Nie widzę żadnej rany — odrzekł Williams — ale nie dziwiłbym się wcale, gdyby okazało się, że jest otruty! Są tu lekkie ślady szalonej piany na wargach!

— Widywałem nieraz wypadki zatrucia — rzekł Sullivan — ale nigdy nie spotkałem czegoś podobnego. Zwykle rany ofiary są konwulsyjnie wykrzywione, ciało skręcone w przedśmiertnych bólach, on zaś wygląda tak spokojnie, jak gdyby umarł zupełnie naturalną śmiercią, w czasie głębokiego snu!

— Istnieją trucizny, które nie wywołują bólów, a możemy być przekonani, że doktor Miller zna je dobrze. Ale sekcja wykazuje, czy mamy tu do czynienia z naturalną śmiercią, czy z otruciem. Pan może zabrać stąd ciało, panie inspektorze?

— Zaraz, zaraz! — odpowiedział Sullivan i zatrzymał wzrok na śpiącej dziewczynie.

— To pewno...

— Fleurette Crane — dokończył Williams z przekonaniem. — Tak — panie inspektorze, może się pan przekonać, że nic złego jej się nie stało. Pan Hardinge miał rację, twierdząc, że można ją śmiało zostawić tutaj, bo nic złego jej nie grozi. Ale to dowodzi, że Miller nie uciekł. Musi być gdzieś tutaj.

— Mu pan rację, nie pozostawił jej chyba samej. Ale gdzie, do pioruna, jest Hardinge?

— Musimy zaraz iść do laboratorium! — Tak, zaraz idziemy — Sullivan zwrócił się do Jemisona, stojącego we drzwiach: — Zostańcie tu z panną Crane. Gdyby ktoś przyszedł i chciał jej dotknąć, czy nie usłuchał was w czymkolwiek, chwytajcie go za kark i trzy gwizdki! Tu będzie ktoś w pobliżu.

Spojrząwszy jeszcze na Fleurette i jej zmarłego towarzysza, Sullivan wyszedł z pokoju.

Dwaj policjanci, którym kazał strzec wyjścia z laboratorium, oświadczyli, że nikt nie wchodził, ani też nie wychodził stamtąd. Nie słychać było wewnątrz najmniejszych odgłosów.

— Jednak przysięgam, że oni tam są! — zdecydował Sullivan. — Uwaga! Panie Williams, możemy ich teraz przyłapać na gorącym uczynku! Stąpajmy brzo cicho!

Poszedł do drzwi i próbował je otworzyć, ale nie ustąpiły. Właśnie chciał dać znak Williamsowi, aby wylał zamek, gdy rozległ się huk, ziemia zakolysała się, zadrżała pod nogami i inspektor upadł na kolana.

— Cóż to, trzęsienie ziemi!

Rozległ się krzyk Williamsa, po czym nastąpił ogłuszający łomot. Drzewo, chylące się na szklaną tafli dachu, zachwiało się i zważyło na budynek, tłukąc szkło, które z brzękiem rozprysło się na drobne kawałeczki. Nastąpił drugi wstrząs, całe laboratorium zakolysało się, jak na olbrzymiej fali i zapadło się przed ich przerażonymi oczyma, jak gdyby było domkiem z kart!

— Uchodmy stąd! — zawołał Williams. — Prędko! Do jeziora: jedyna nadzieja ratunku!

— Ale co będzie z Hardinge'm?

— Nie wiemy przecież na pewno, czy jest tutaj, a byłoby szaleństwem teraz go szukać! Za chwilę może się powtórzyć trzęsienie ziemi!

— Spokoju, panie Williams, nie poddawajmy się trwodem! — W głosie Sullivana drżała nuta niepewności, ale poza tym był zupełnie opanowany. — Przybyliśmy tu w specjalnym celu i nie wolno nam go zaniechać. Z drugiej strony nie mam ochoty ginąć! Ale co się dzieje z panną Crane?

— Nie możemy jej teraz wynieść. Zresztą założę się, że jest bezpieczna! Nie widać stąd domu, ale prędzej się ostoi, niż ta szopa. No i może pan zaufać Jemisonowi, którego pan tam pozostawił, że zrobi wszystko jak najlepiej.



— Groźny pożar w Brnie. W jednym ze zakładów wielkiej fabryki włókienniczej w Brnie wybuchł groźny pożar, który zniszczył nagromadzone tam zapasy wełny. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

— 45 stopni ciepła w Atenach. Temperatura w Atenach w tych dniach wynosiła 41 stopni w cieniu. W innych miastach Grecji notowano 45 stopni.

— Zginął, poszarpany przez białe niedźwiedzie. Ogród zoologiczny miasta Quebec (Kanada) był widownią tragicznego wypadku, w rezultacie którego zmarł dr Józef Germain, rozzarpany w oczach swej córki i syna przez białe niedźwiedzie. Dr Germain przeszedł pod barierą dzielącą publiczność od klatki zwierząt i zaczął je karmić. Zwierzęta wyciągnęły łapy przez kraty klatki. Jedno z nich chwyciło lekarza za ramię, po czym druga łapa zaczęło mu oddzielać dosłownie ciało od kości. Gdy nadbiegła pomoc, wydarto z łap niedźwiedzia trupa.

— 1200 robotników zamkniętych pod ziemią. Kabel łączący centralę elektrowni z transformatorem kopalni w Limbourg (Francja) został wskutek pożaru zniszczony na całej swej długości wynoszącej 1.500 m. Wobec odjęcia dopływu energii elektrycznej została zamknięta pod ziemią 1200 robotników. Po założeniu nowego kabla zdofano wyprowadzić robotników na powierzchnię.

— 45 tysięcy akademików niemieckich kosić będzie zboże. Przeszło 45.000 studentów weźmie udział w żniwach we wschodnich prowincjach Rzeszy Niemieckiej. Liczba ta stanowi 57 procent ogółu studentów niemieckich.

— Król Karol na wodach greckich. Król Karol na pokładzie swego prywatnego jachtu, któremu towarzyszy torpedowiec, wypłynął z Konstancy w 10 dniową podróż przez Dardanele na wody greckie.

— Reforma rolna w Sycylii. Rząd włoski ogłosił plany reformy rolnej na Sycylii. W ciągu 10 lat wielka własność na Sycylii ma być stopniowo zniesiona i utworzonych zostanie ok. 20.000 drobnych gospodarstw wiejskich o łącznej powierzchni pół miliona ha.

— Katastrofa samolotu włoskiego. Około miejscowości Jesi spadł na ziemię samolot wojskowy włoski. Załoga, złożona z 4-ch osób, poniosła śmierć. Przyczyną katastrofy nie są znane.

— 126 tys. funtów dla ofiar katastrofy „Thetis“. Zorganizowana przez lorda majora Londynu zbiórka na pomoc dla rodzin ofiar katastrofy okrętu podwodnego „Thetis“ przyniosła dotychczas 126.400 funtów.

— Zużycie papieru w Ameryce i krajach europejskich. Największym na świecie konsumentem papieru są Stany Zjednoczone, gdzie roczne jego zużycie wynosi przeciętnie 65 kg (!) na jednego mieszkańca. W Europie na pierwszym miejscu kroczy Dania z przeciętną 40 kg na mieszkańca, po tym Francja — około 20 kg. W Polsce zużycie papieru nie przekracza 5 kg na jednego mieszkańca.

— Jednak przysięgam, że oni tam są! — zdecydował Sullivan. — Uwaga! Panie Williams, możemy ich teraz przyłapać na gorącym uczynku! Stąpajmy brzo cicho!

Poszedł do drzwi i próbował je otworzyć, ale nie ustąpiły. Właśnie chciał dać znak Williamsowi, aby wylał zamek, gdy rozległ się huk, ziemia zakolysała się, zadrżała pod nogami i inspektor upadł na kolana.

— Cóż to, trzęsienie ziemi!

Rozległ się krzyk Williamsa, po czym nastąpił ogłuszający łomot. Drzewo, chylące się na szklaną tafli dachu, zachwiało się i zważyło na budynek, tłukąc szkło, które z brzękiem rozprysło się na drobne kawałeczki. Nastąpił drugi wstrząs, całe laboratorium zakolysało się, jak na olbrzymiej fali i zapadło się przed ich przerażonymi oczyma, jak gdyby było domkiem z kart!

— Uchodmy stąd! — zawołał Williams. — Prędko! Do jeziora: jedyna nadzieja ratunku!

— Ale co będzie z Hardinge'm?

— Nie wiemy przecież na pewno, czy jest tutaj, a byłoby szaleństwem teraz go szukać! Za chwilę może się powtórzyć trzęsienie ziemi!

— Spokoju, panie Williams, nie poddawajmy się trwodem! — W głosie Sullivana drżała nuta niepewności, ale poza tym był zupełnie opanowany. — Przybyliśmy tu w specjalnym celu i nie wolno nam go zaniechać. Z drugiej strony nie mam ochoty ginąć! Ale co się dzieje z panną Crane?

— Nie możemy jej teraz wynieść. Zresztą założę się, że jest bezpieczna! Nie widać stąd domu, ale prędzej się ostoi, niż ta szopa. No i może pan zaufać Jemisonowi, którego pan tam pozostawił, że zrobi wszystko jak najlepiej.

Jeżeli osądzi, że w domu grozi jej niebezpieczeństwo, wyniesie ją na pewno. Nie pozostaje nam nic innego, jak zmykać, nie czekając dalszych niebezpieczeństw.

— Dobrze więc, biegnijmy do jeziora!

— Niech pan inspektor patrzy, niech pan patrzy! — Jeden z policjantów chwycił Sullivana za rękę i pokazał mu coś.

Z ruin wylonila się jakaś postać: potworne cielsko, nagie w krótkiej tylko spódniczce, okrywającej biodra. Światło księżycy nadawało zielonkawemu bezwłosemu cielsku szczególnie odpychający wygląd. Z ramienia potwora zwisało bezwładne ciało kobiety, jej złote włosy opadały prawie do ziemi.

— Na Boga! — krzyknął Sullivan. — A to co takiego?

Williams ścisnął mocno jego rękę: — Porwał... panią Courtenay... Czy mam strzelać?

Podniósł rewolwer.

— Ostrożnie, ostrożnie, możesz trafić w dziewczynę!

Na dźwięk głosów, potwór odwrócił się w ich stronę, pokazując straszliwą paszczę. Wyszczerył kły na Sullivana, a gdy ten postąpił parę kroków, wydał groźny pomruk. Olbrzymie muskularne ramię obejmowało ciało Elżbiety, łapa, zakończona wstrętnymi szponami, rozpostarta była na jej plecach. Nie można było ocenić w tej chwili, czy kobieta żyje jeszcze, czy nie. Twarz jej zakrywała gęsta fala złotych włosów.

— (Ciąg dalszy nastąpi).



Paweł i Gaweł



Stara bajka w nowym ujęciu.

Bydgoszcz, 23 lipca.

Paweł i Gaweł w jednym stali domu, Paweł na górze, a Gaweł na dole. Paweł spokojny, nie wadził nikomu, a Gaweł...

Właśnie, jak to było z tym Gawłem?



Gaweł należał do ludzi dobrze usytuowanych, dobrze ustosunkowanych, mających plecy, więc nie potrzebujących troszczyć się o głowę. Ponieważ dobrze mu się powodziło, rzadko robił co innego poza narzekaniem. Wiadomo przecież, że zawsze najwięcej narzekają ci, co najwięcej mają. Ot tak, z przyzwyczajenia, albo dla odwrócenia uwagi od siebie.

Poza tym Gaweł był zawsze „dobrze poinformowany”. Nic dziwnego. Przyrodni brat jego babki miał szwagra w Urzędzie Koncentracji Spraw Niepotrzebnych, a tą drogą łatwo Gaweł dochodził do wiadomości nie koniecznie wprawdzie z pierwszej ręki, niemniej jednak źródłowych i godnych uwagi. Stąd płynął szacunek, którym się Gaweł gdzieś tam cieszył, a także jego wcale wysoka pozycja społeczna.

Paweł górował nad Gawłem tylko tym, że mieszkał nad nim. Poza tym był człowiekiem cichym i spokojnego serca, płacącym regularnie podatki, nie mającym żadnej wpływowej ciotki ani nawet orderu.

I tak sobie Paweł i Gaweł w jednym stali domu, aż przysły ostatnie tzw. gorące czasy.

Paweł przyjął je jak wszystko w życiu przyjmował: pokornie i bez afektacji. Uszczelniał okna i drzwi, płacił regularnie raty Pożyczki Przeciwołtowej, wyciągnął z szuflady pamiątkowy zegarek złoty i garść monet złotych i zaniósł to wszystko na FON, prosząc, żeby w gazo-



cie jego ofiary nie umieszczać, bo to przecież zwykły obywatel. A potem — nic nie mówiąc — robił dalej swoje, spokojnie czytał gazety, słuchał radia, cza-

sem chodził do kawiarni, spał dobrze i nic mu się nie śniło.

A Gaweł?

Gaweł najpierw poszedł na ulicę i krzyczał długo i głośno: niech żyje i precz! Do wszystkich gazet miejscowych



i zamiejscowych wysłał listy, w których w słowach górnych i chmurnych zapewniał, że jest gotowy, że czuwa, że jest na rozkazy, że w pierwszym szeregu, że nie odda, że nie rzuci, że ofiarnie itd. Na jedno z pism się obraził, bo nie zamieściło jego deklaracji. Wiedział więcej niż ktokolwiek inny i to zawsze z najlepszego źródła.

— Wczoraj było ultimatum! — mówił, czy go kto pytał czy nie pytał.

— To co?

— No jak to? To źle, to bardzo źle!

I tak sobie chodził po świecie. I szeptał. I wróżył. I krakał. Wkrótce doszedł do tego, że tylko umiał mówić po kątach i po ciemku. Światło go raziło.

— Nie wierzcie gazetom! — mówił. — Nie wierzcie radiu! Ja wiem lepiej. Słyszałem właśnie od jednego, co przyjechał prosto z Warszawy. A mój cioteczny kuzyn ma przyjaciela, który widział na własne oczy...

Gaweł był niezamordowany. Jako bezinteresowna agencja informacyjna pracował w pocie czoła. Poświęcał temu cały czas — wolny od wystawiania w okonkach przed okienkami bankowymi.

Bo Gaweł uważał za konieczne zabezpieczyć się przed wojną. Miał oszczędności, to je czym prędzej wyciągnął z banku i schował w sienniku. Miał plac budowlany — to go sprzedał za psie pieniądze. Miał kupić sobie ubranie — chdził w podartym, bo na wojnę i takie wystarczy, a pieniądze przeznaczone na zakupy — schował.

Denerwowało go, że ma pieniądze papierowe, zwłaszcza gdy się dowiedział z równie pewnego jak on źródła, że dewaluacja jest nieodwołalna, że tylko srebro jest pewne. To też ucieszył się niewymownie, gdy jakiś sympatyczny obywatel

5-letni syn wieśniaka — władca milionów ludzi.

Po pięcioletnich poszukiwaniach znaleziono nowego Dalaj Lamę.

Czternastym Dalaj Lamą, władcą Tybetu i duchowym przywódcą milionów wiernych wyznawców lamaizmu, zamieszkujących Tybet, Mongolie i rozszlanych po całym Chinach, został proklamowany młody pięcioletni syn wieśniaka z małej wioski znajdującej się w zapadłym zakątku prowincji Kokonor. Poszukiwania nowego Dalaj Lamy trwały 5 lat. Jak wiadomo, poprzedni władca Tybetu zmarł w roku 1933. Następce jego odnaleźli mnisi i jasnowidze tybetańscy w Taherasu w prowincji Kokonor.

Obecnie nowy Dalaj Lama znajduje się już w drodze do Tybetu. Towarzyszą mu specjaliści posłowie, którzy przybyli z Lhasy i przedstawiciele chińskiego rządu na-

rodowego. Rząd chiński przeznaczył sto tys. dolarów na podróż młodego Dalaj Lamy, oddając do jego dyspozycji liczną switę i oddział wojska. Wszyscy Lamowie modlą się obecnie za pomyślność podróży nowego władcy. Młody Dalaj Lama jest według opowiadań osób, które go widziały, cichym, spokojnym, bardzo opanowanym dzieckiem o przenikliwych oczach. Na zadane mu pytania odpowiadał po chińsku, wymieniając swój wiek i nazwisko. Na inne zapytania odpowiadał milczeniem, lub przeczącym ruchem głowy. Wyznawcy lamaizmu, jak wiadomo, wierzą, iż dusza zmarłego Dalaj Lamy wcieliła się w tego chłopca, który urodził się dokładnie w chwili śmierci poprzedniego władcy Tybetu.

Szwecja ma również swego potwora morskiego

W jednej z najpiękniejszych okolic północnej Szwecji — prowincji Jaemtland, leży słynne jezioro Storsjön, znane nie tylko ze swego przepięknego położenia i wspólnych wysp, lecz również ze swego olbrzymiego węża morskiego.

Czym Loch Ness jest dla Szkocji, tym jest Storsjön dla Szwecji, i jeśli szwedzki wąż morski nie przyciągnął tylu żadnych sensacji widzów i turystów co potwór z Loch Ness, to trzeba to położyć na karb dyskrekcji i powściągliwości reklamy. Obecnie wąż morski znowu pokazał się w Storsjön i to w pobliżu największej wyspy Frösön. Od ostatniego zjawienia się potwora upłynęło co najmniej 20 lat. Charakterystycznym jest, że ukazał się on również w tym samym miejscu. W międzyczasie jak twierdzą świadkowie wąż wi-

docznie się zmienił: wydaje się bardziej ociężały i porusza się znacznie wolniej, co prawdopodobnie jest objawem starości.

Potwora obserwowano przez kilkanaście minut szereg osób, znajdujących się na wyspie Frösön i wszyscy twierdzą zgodnie, że absolutnie nie podlegały żadnym złudzeniom. Mimo to na pojawienia się węża zapatrjuje się ogół raczej sceptycznie. Nie wzbudził on takiej sensacji, jak przed dwudziestu laty, kiedy to jeden z największych sztokholmskich konserwów prasowych wysłał nawet specjalną ekspedycję celem złowienia potwora, co jednak nie udało się. Teraz „sensacyjna wiadomość” nie wywołała większego wrażenia niż normalna kronika mało ciekawych wypadków.

ZDROWE — WYKWINTNE — TANIE

jest palenie w zwijkach

MOKKA

PREMIOWA KASETKA BLASZANA ZA 35 GROSZY

po zakupieniu 10 pudełek gils MOKKA po 150 sztuk.

możeszowego wyznania zaofiarował mu korzystną transakcję: większą ilość



srebrnych pięćzłotówek po okazyniej cenie — trzy pięćzłotówki za jeden banknot dwudziestozłotowy.

Gawła jakby kto na sto koni wsadził. Pierwszy raz od paru miesięcy twarz mu się rozpozodziła, gdy — pogwizdując kuplety toreadora z opery „Carmen” — szedł do domu, aby dobrze schować tak okazynie zdobyty skarb. Zakopał go w ziemi i pilnował, rzadko tylko odchodząc od niego, aby roznieść po świecie swoje wiadomości. Na wakacje, oczywiście nie wyjechał nigdzie. Bo jakże! Wojna, możnaby nie wrócić!

Pewnego dnia ktoś doniósł gdzie trzeba, jaką to ochotniczą służbę informacyjną pełnił Gaweł. Zaprowadzono go z paradą do kryminału. Żadna ciotka mu na to nie pomogła. Ani nawet „zasługi”, na które się z zapalem powoływał.

W międzyczasie ktoś mu ukradł garnek z drogo nabytymi pięćzłotówkami. Na wiadomość o tym, dostał ataku szalu. W głowie mu się coś pokręciło. (Choć lekarze orzekli, że pokręciło mu się już parę miesięcy wcześniej).

I teraz nie wiadomo jak ostatecznie skończy Gaweł swoją karierę życiową: czy w kryminale czy w domu wariatów?

A Paweł nawet nie wiedział, co się z jego sąsiadem stało. Bo jak każdy porządny człowiek, wyjechał na dobrze za-



służony i ciężko zapracowany odpocznik. Wyjechał, oczywiście nad morze.

Spokojnie czeka na to, co będzie.

Takie to są losy Pawła i Gawła, którzy w jednym stali domu.

Bajka jest nieco inna, niż ta, którą dotąd znaliśmy. Określić jej sens można krótko: Paweł jest mądry, a Gaweł — głupi. Byłoby źle, gdyby Gawłów miało być więcej niż Pawłów...

(hak)

Pół miliona odszkodowania za wcześniejsze odejście pociągu.

W miejscowości Boom w pobliżu Antwerpii dyżurny ruchu wypuścił ze stacji pociąg o kilka minut wcześniej niż przewidziano to było w rozkładzie jazdy. W wyniku tego przeoczenia pociąg ten, w którym większość pasażerów stanowili robotnicy, zderzył się z jadącym w przeciwnym kierunku pociągiem towarowym. W katastrofie dwóch robotników zginęło a jeden został ciężko ranny. Epilog katastrofy rozegrał się przed sądem w Antwerpii. Po rozprawie sąd skazał kierownika pociągu na 3 miesiące więzienia a zarząd kolei na 350 tysięcy złotych odszkodowania dla rodzin tragicznie zmarłych robotników i 150 tysięcy złotych dla rannego robotnika.

Wycieczka publicystów i działaczy społecznych amerykańskich bawila w Polsce.

Warszawa. Dnia 18 lipca r. przybyła do Polski grupa amerykańskich publicystów, pedagogów i działaczy społecznych, którzy corocznie zwiedzają kraje europejskie w celu badania ich zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych. Wycieczka liczyła 32 osoby.

Po dwudniowym pobycie goście amerykańscy opuścili Polskę, udając się do Moskwy.

75-lecie drukarni Księży Misjonarzy w Pekinie.

Trzy miliony 800 tysięcy książek i broszur wyszło w ciągu 75 lat z drukarni oo. Łazarzystów wzgl. ksks. Misjonarzy w Pekinie.

Początki drukarni misyjnej sięgają 1834 roku, kiedy to z ręczną drukarnią przybył do Chin Mgr. Mouly. Niesprzyjające okoliczności zmusiły misjonarza do pozostawienia drukarni w Macao. Kilka lat później otrzymał O. Mouly małą maszynę dru-

karską od ks. kanonika Ortalda z Turynu. Następca księdza Mouly, Mgr. Delaploce sprowadził z Paryża bractwo zakonnego zawodu drukarza. Przez 55 lat oddawał się pracy drukarskiej w Pekinie brat Maes. Personal drukarni składał się w 1880 r. z 3 osób, w 1900 r. wynosił 14 a w 1930 r. już 49 osób. Z drukarni oo. Łazarzystów wychodzą książki i inne druki w 22 językach i dialektach m. in. w chińskim, tybetańskim a nawet hebrajskim i w sanskrycie.

Ku utrapieniu Goebbelsa.

King Hall znów wysłał 75.000 listów do Niemców z Rzeszy.



Komandor Stephen King Hall.

Pisaliśmy o listach, z którymi zwrócił się do narodu niemieckiego King Hall z Londynu. — Jak wiadomo, ten jego apel, który otrzymało w Rzeszy 50.000 Niemców, wywołał w Berlinie szal oburzenia do tego stopnia, że „sam“ minister propagandy Rzeszy dr Goebbels osobiście odpowiedział p. King Hallowi, a cała prasa niemiecka rzucała na niego gromy, nie wahając się nawet przed postawieniem tezy, że inicjatywa p. King Halla jest manewrem Foreign Office albo też lorda Halifaxa.

A oto komandor King Hall przestał znów do Niemiec nowe oredzie. — Z największym zdumieniem koła oficjalne Rzeszy stwierdziły onegda, że nowe paczki ulotek i niezliczonych listów King Halla przekroczyły granicę.

Jest bardzo trudno zapobiec temu „deszczowi listów“. Gdyby one bowiem wszystkie nadeszły z Wielkiej Brytanii, to jeszcze cenzura hitlerowska mogłaby ostentacyjnie jakoś temu przeciwdziałać. Jednakże listy p. King Halla nadawane są raz z Francji, to znów z Belgii, czy z Szwajcarii, lub z Danii, z Norwegii, Szwecji, a nawet z Niemiec.

Koperty, w których nadchodzą listy p. King Halla do Niemiec są rozmaite, różnych rozmiarów i różnych kolorów. Widnieją na nich adresy pisane ręką — każdy innym pismem — lub na maszynie. Trzebaż zatem, aby cenzura niemiecka przejrzała każdy list, nadchodzący z zagranicy, by mogła dać sobie radę z akcją listową King Halla.

Kim jest King Hall?

(hk) Furia niemieckiej propagandy zrobiła za jednym zamachem popularnym na całym świecie nazwisko komandora King Halla, które dotąd było znane tylko Anglikom.

Stephen King Hall urodzony w 1893 r. syn admirała, sam oficer marynarki wojennej, wystąpił w roku 1929 ze służby czynnej w stopniu komandora i poświęcił się polityce. Zainteresowanie swe poświęcił polityce zagranicznej, której tajniki i powikłane zagadnienia zaczął objaśniać w listach do przyjaciół. Widać, że jego komentarze musiały być interesujące, skoro listy komandora King Halla były rozchwytywane. Musiał ich pisać coraz wię-

cej, zaczęto mu zwracać Koszta powielania ich i wysyłki i w ten sposób powstał nowy oryginalny typ gazety — listu prywatnego. Ta gazeta polityczna pod nazwą „News Letter“ osiągnęła 45.000 egzemplarzy nakładu.

Obecnie King Hall rozszerzył wpływ swojej gazety — listu na Niemcy i został uznany przez Goebbelsa za wroga hitlerizmu nr 1. Ciekawe jest to, że King Hall był dawniej pacyfistą i gorącym zwolennikiem zbliżenia angielsko - niemieckiego. Dopiero ostatnie wybrki Trzeciej Rzeszy otworzyły mu oczy. Może przyczyniła się do tego i niedawna jego wizyta w Polsce.

Dodać trzeba, że komandor King Hall ma w swoim dorobku pisarskim historię wojny światowej, kilka powieści i kilka sztuk scenicznych, które cieszyły się dużym powodzeniem.

Poza tym King Hall jest popularnym prelegentem radiowym, za którym przepadają słuchacze wielkiego brytyjskiego koncernu radiowego BBC. Pasją jego są pogadanki historyczne dla dzieci.

Przy najbliższych wyborach komandor King Hall ma kandydować z ramienia partii liberalnej do izby gmin.

„Ojciec“ domków na kółkach.

Fred Dankowski — szeryfem w Strever Lake.
Był krawcem, fabrykantem i aukcjonariuszem.

Ciekawa to postać.

Liczy już 75 lat, ale rzeźki, energiczny, pełen życia, mało siwych włosów, policzki rumiane, wygląda najwyżej na 55 lat.

Zapytany czemu przypisuje swą rzeźkość i ruchliwość, — odpowiada z uśmiechem — jestem od 30 lat na świeżym powietrzu i w ruchu...

Urodził się w Poznaniu. Do Ameryki przybył małym chłopcem wraz z ojcem Edwardem, który wraz z wielu innymi Polakami założyli Tow. Gminę Polską obecnie Tow. Rzemieślników i Przemysłowców Polskich.

Bracia jego osiedlili się na zachodzie w stanie Wyoming. I jego tam ciągnęło. W roku 1888 wyjechał do Butte, Montana, gdzie założył skład krawiecki, zamieniając go niebawem w małą fabrykę. Powodowało mu się dobrze, a wszystkie zarobione pieniądze lokował w akcjach kopalni miedzi, mieszczących się pod Butte, największych w świecie. Po kilkunastu latach, gdy miał już dość pieniędzy do końca życia, przestał zajmować się interesem i począł podróżować po Ameryce.

Od tego czasu przejechał kontynent amerykański wszerz i wzdłuż 30 razy. Pierwsza jego podróż odbyła się w wozie krytym, dzisiaj odbywa ją w małym domku na kółkach, ciągniętym przez automobil. Domek taki wybudował w roku 1921, gdy się nikomu jeszcze nawet nie śniło o takiej wygodnej lokomocji. Dlatego na zjeździe właścicieli „trailerów“, jaki odbył się tej zimy we Florydzie, uznano go za ojca tego systemu turystyki.

Dankowski nie ma stałego domu, mieszka w swoim „trailerze“ (domku na kółkach). W lecie jedzie na północ, w zimie na południe. Jest zamiłowanym myśliwym i rybołowcą i mimo 75 lat upolował ostatnio piękny okaz niedźwiedzia, a w ubiegłym roku wspiął się na szczyty najwyższych gór Rockies w Kanadzie.

W Yellowstone Park spotyka się z resztą rodziny w domu z kłóców drewnianych, w którym spędza lato, na zimę jedzie do Californii lub do Florydy. W przyszłym roku zamierza odwiedzić po raz pierwszy Polskę, tak go bowiem zachwycił pawilon polski na wystawie światowej w Nowym

Jorku. Po zwiedzeniu wystawy nowojorskiej, jedzie teraz zwiedzić wystawę w San Francisco.

W prasie amerykańskiej o nim głośno. Posiada stopy wycinków z najpoważniejszych pism, podających w detalach rozliczne przygody Dankowskiego, który mimo siedmiu krzyżyków, jakie nosi na swych barkach, strzela celnie, nie boi się burz i śnieżyca, jeździ wciąż z zachodu na wschód, z południa na północ a obecnie marzy tylko o największej swej podróży życia — do Polski.

Tacy są Polacy w Ameryce.

Gdzie ich zresztą nie ma?!

Są wszędzie i przodują wszędzie.

Niepewność nastrojów w ZSRR.

W Chabarowsku w ciągu 3 dni odbywały się ćwiczenia przeciwlotnicze. W ćwiczeniach tych brało udział ponad 100 samolotów, których akcją kierował komisarz lotnictwa II armii daleko-wschodniej — Litwiszenko. W czasie ćwiczeń w związku z jednoczesnymi wiadomościami o starciach wojsk sowieckich w Mongolii, ludność Chabarowską ogarnęła panika i dezorientacja, mimo że była powiadomiona przez władze o ćwiczeniach lotnictwa.

Cywil czy żołnierz?



Szare flanelowe spodnie, granatowa marynarka, miękka koszula, elegancki krawat — oto części składowe uniformu wyjściowego członka angielskiej milicji, w której na ochotnika służą obecnie wszyscy niemal młodzi Angliści. W tym reprezentacyjnym stroju żołnierz nie wygląda zbyt bojowo, co nie przeszkadza jednak, że — gdy będzie potrzeba — taki żołnierz, już w stroju polowym, będzie się bił lepiej od sztywno wymuszowanego Niemca.

Siny Porucznik

NOWELA

— To zwyczajna sprawa — powiedział porucznik.

Leżał wsparty wysoko na poduszkach, tyłem do okna, w którym paliły się czerwone zorze zachodu. Była szara, nastrojowa godzina, usposabiająca do zwierzeń. Pora, kiedy dzień w walce ze zbliżającą się nocą daje już za wygraną, ale noc ociga się jeszcze z przyjściem, jakby chcąc dłużej nacyścić się odniesionym triumfem.

Twarz miał pograżoną w cieniu i niewidoczną, tylko dokoła jego kształtnej czaszki i torsu, zaznaczonego białą plamą koszuli, rysował się różowym neonem kontur jego sylwetki.

Porucznik miał lat 28 i był zupełnie siwy. Od dawna intrygowała nas jego erebna, gesta czupryna, tak jaskrawo odbijająca od zdrowej cery i młodszego blasku ciemno-fioletowych oczu. Intrygowało zachowanie niby swobodne i koleżeńskie, którym jednak narzucał nam — prawdopodobnie nie zdając sobie nawet z tego sprawy — pewien dystans, trudny do przekroczenia. Intrygowało szczęście, jakie musiał mieć u kobiet ten istotnie urodziwy mężczyzna, obdarzony suchym, rzeźbionym profilem i gęstymi, czarnymi brwiami. Odbierał bowiem codziennie wizyty pięknych, wytwornych dam, roztaczających subtelną woń drogich perfum i ową nieuchwytną atmosferę zmysłowości i luksusu, która na nas podchorążych, działała, jak kieliszek starego koniaku i tartinka z kawiozem na człowieka zgłodniałego.

To też korzystając z tej intymnej, szarej godziny, odważyliśmy się zadać porucznikowi pytanie, które od dawna paliło nam wargi, a które w innej porze dnia byłoby niedyskretne, natrętne.

— Zupełnie zwyczajna sprawa — powtórzył porucznik. — Powodem mojej przedwczesnej siwizny, jak orzekł pewien lekarz, stał się silny wstrząs natury psychicznej.

Mówił jak zwykle powoli, z namysłem, trafnie dobierając słów, skądunąc je wyraźnie i jakby wyginając każde oddzielnie przed wygłoszeniem. Jego mowa brzmiała elastycznie, giętko. Kiedy patrzyłem na tego człowieka, nasuwało mi się przeświadczenie, że także w całej swojej istocie jest giętki i mocny, jak klinga damasceńskiej szabli, która — jak wiadomo — może być równie sprężysta, jak niebezpieczna.

— Czy to przeżycie wojenne? — rozległo się w ciemnościach pytanie, nabrzmiałe żle tajoną ciekawością.

— Tak, niewątpliwie wojenne — potwierdził z namysłem porucznik.

Z głosu jego można było poznać, że nastrojowa godzina zmierzchu podziałała na niego, że tracił zwykłą rezerwę, że ma zamiar wyrzec się tonu, którym zazwyczaj odgradzał się od nas, że będzie mówił zupełnie szczerze.

— Wojenne, ale nie z okopów wyniesione — podjął po krótkiej pauzie. — Widzicie, kolezdy, dano mi przeżyć własną śmierć...

Nie zareagowaliśmy na to wyznanie żadnym odruchem, żadnym pytaniem, w obawie, że spłoszony, zamknie się w sobie. W głosie jego, jak zawsze zresztą metalicznie dźwięcznym, brzmiał pewien charakterystyczny ton, odzywający się zawsze wówczas, kiedy poruszamy temat, który do głębi boli. Nie należy wtedy przerywać, jak nie należy dotykać zbyt naciągniętej struny, aby nie zamilkła na zawsze.

Z głębi korytarza poprzez zamknięte drzwi dobiegł katedralny dźwięk dużego, szafkowego zegara, bijącego powoli godzinę szóstą. Porucznik sięgnął po papierosy i poczęstował dwu swoich najbliższych sąsiadów z lewej i prawej strony. Żółty blask zapalki we wgłębieniu dłoni oświetlił na krótko pochylające się po kolei ku ognikowi twarze, po czym zgasił ustępując zupełnie już mrokowi, w którym żarzyły się tylko trzy nikle plamki.

— To było w głębi Rosji — powiedział. — Chciałem dostać się na północ, na Murmań, gdzie byli nasi. Pełna biedy, brudu i głodu tułaczka, zwyczajna polskiemu żoł-



nierzowi w jego wędrowce do Ojczyzny. W pewnym małym, drewnianym miasteczku zatrzymał mnie. Nie przejąłem się tym zbyt. Zatrzymywano mnie już niejednokrotnie i zawsze udawało mi się wykryć przy pomocy fałszywego dokumentu, wysta-

wionego przez kijowską placówkę POW i popartego widokiem mającej zarośniętej fizjonomii, celowo niemytej od wielu tygodni, typu „spod ciemnej gwiazdy“. Zwyczajna historia...

Ale tym razem poszło mi gorzej. Postawiono mnie przed sądem, a raczej jego karykaturą i sam nie wiem, jak i kiedy, znalazłem się za miastem obok wielkiego śmietniska wraz z dwoma towarzyszami niedoli: jednym z nich był typowy, wielkorosyjski „muzyk“ w samodzielnym spodniach, w łapciach i krótkim tołubie, drugim — tłusty czarno ubrany żyd. Człowiek ten najwidoczniej żył już tylko formalnie, z ust ciekła mu ślina, a wyraz jego błyszczącej od potu twarzy, poroślej rzadkim uwłosieniem i niebieskawobladej, przypominającej ludzi w agonii. Odetchnąłem z dużą ulgą, znalazłszy się na miejscu, bo nogi mieliśmy spętane, jak konie na pastwisku i iść było nam bardzo trudno. Rozwiązano nas. Dowódca konwoju kazał nam się rozebrać. Rozejrzałem się szukając ratunku...

Porucznik przerwał, bo drzwi od korytarza otworzyły się. Na podłogę padł wydłużony żółty romb, wydobywając z ciemności nogi łózka, stojącego na wprost drzwi. Rozległ się cichy trzask przełącznika i białe, matowe światło zalało naszą schludną salkę szpitalną.

— Czemu to, panowie, siedzicie tak po ciemku? — zawołał żartobliwie głos siostry, szczupłej i wysokiej jak wykrzyknik.

Zmrużyliśmy porażone światłem oczy. Chociaż lubiliśmy wesół siostrę Ewę i widzieliśmy ją zawsze u siebie bardzo chętnie, to jednak tym razem przyjęliśmy ją niezachęcającym milczeniem.

— Cóż to za spiski? — dopytywała się zaskoczona i zdziwiona.

— Aż, zgadało się o niedawnych czasach, siostrzyczko — odezwał się porucznik, skądunąc bardziej niż kiedykolwiek swoje giętkie słowa. — Światło jest dla zwierzeń wrogiem. Może i siostrze wiadomo coś o tym? — dodał z ujmującym uśmiechem.

List z Ameryki.

Co to jest Cowboy?

(O własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Ridgefield, stan Connecticut.

Któż z nas nie był młody i przynajmniej raz w życiu nie oglądał filmów tak zwanych cowbojskich. Być w Ameryce i nie widzieć cowboya — to, bo ja wiem — jak zobaczyć Neapol i nie umrzeć. To też z zimną premedytacją i z zaciętością w sercu wsiadłem do pociągu na Pennsylvania Station i pojechałem do Ridgefield w stanie Connecticut, na autentyczną farmę. Wagon spacerowy o trakcji elektrycznej — czyli tak zwany coach mknął wzdłuż brzegów rzeki Hudson i już po siedemdziesięciu kilku minutach zatrzymuje się na stacji Wilton. Tu już czeka na mnie samochód mego przyjaciela, który zawiezie mnie do jego domku campingowego w Ridgefield.

Ale od mego sympatycznego przewodnika dowiaduję się z rozczarowaniem, że w Ridgefield o cywbojów dość trudno. W zamian za to zakopotany moją miną Amerykanin ofiaruje się pokazać mi wille, w której mieszka Lionell Barrymore. Na zachętę Mr. James obiecuje mi, że jak będę miał szczęście to może natrafię właśnie na chwilę, kiedy ten słynny aktor filmowy i teatralny przechodzi jeden z swoich ataków furii. Podobno jego wielbiciele całymi dniami wy czekują na takie okazje... albowiem tygodnik „Pic” płaci po osiem dolarów za zdjęcie.

Wychodząc jednak z logicznego moim zdaniem założenia, że nawet Lionell Barrymore nie zastąpi cowboya — ponawiam nalegania i dowiaduję się, że o kilkanaście mil od Ridgefield, w mieście Denver ma odbyć się pojutrze jarmark koński i cowboye na pewno przyjadą.

Jedziemy więc i my. Po drodze dowiaduję się od mego przyjaciela wielu szczegółów o interesującym mnie obiekcie. Cowboy (czytaj: kauboj) znaczy dosłownie chłopiec (boy) od krów (cow), czyli mówiąc po ludzku pastuch. Są to zwykli ludzie, bez wykształcenia, najczęściej bez kultury, urwipolcie, wagabundy, awanturnicy w klasycznym tego słowa znaczeniu. Mają umysłowość europejskiego dziecka, lubią świecidełka niczym Zulusi, hazardują się namiętnie są skorzy do bójki, jeżdżą konno jak cyrkowcy i jak cyrkowcy strzelają. Dla tych ostatnich dwu zalet są poszukiwani przez hodowców bydła dla pilnowania trzód i chronienia ich przed porywaczami bydła, przestępstwem spotykanym tylko w Ameryce i Argentynie.

Nie mają instynktu osiedleńczego i gdy tylko coś uciulają, wydają to na kosztowne i mało użyteczne drobniaki, lub też przerywają pracę i zjadają zaoszczędzony kapitał. Wbrew rozpowszechnionemu o nich mnie-

maniu cowboye nie są pijakami — jak to często oglądamy na filmach amerykańskich. Nie zajmują się też zawodowo poślubianiem córek farmerów, których serca podbią szlachetnością i bohaterstwem... Wręcz przeciwnie. Córka farmera amerykańskiego, obywatela niby najbardziej demokratycznego państwa na świecie, nie odzwie się nawet do cowboya.

Cowboy mówi najgorszą angielszczyzną i niekiedy dość trudno jest zrozumieć go. Słownik ma ubogi, ograniczony i nieskomplikowany — ciągnie mój znajomy wymijając zrecznie zakochaną parę na szosie.

— Czy pan nie dostał kiedyś w zęby od cowboya i dlatego ma pan o nich taką opinię? — zapytuje bezpośrednio, co w Ameryce należy do dobrego tonu.

— Nie. To pan jako Europejczyk uważa cowbojów za romantycznych rycerzy. Przecież w waszym języku mówi się cowboj pastuch.

Ano, zobaczę „Olds-mobile” niesie lekko po gładkiej szosie i już wkrótce jesteśmy w

Denver. Typowe amerykańskie miasto prowincjonalne. Stacja benzynowa firmy Soco, urząd pocztowy, nieodstępna „grosernia” koncernu Atlantic and Pacific, w której można dostać wszystko, poczynając od spinaczy i sterylizowanego mleka, a koń-



cząc na panchromatycznych błonach Kodaka i na „whiskey” w piaskich butelkach.

Koński jarmak odbywa się za miastem. Cowbojów poznaje się po malowniczych strojach. Żółte spodnie z jeleniej lub koźlej cienko garbowanej skóry z nogawicami ozdobionymi barwnymi frenzdlami. Niebie-

ska bluza i chustka na szyi, tak zwana bandana. Niektórzy noszą złote ostrogi na bosych nogach. Jeden umieścił sobie na wysokim kapeluszu... hiszpański grzebień damski inkrustowany szmaragdami. Diabli wiedzą jak to zdobył. Ów znowu ma wspaniałe siodło meksykańskie z wysokim łękiem... które dźwiga na plecach, bo szkapę prawdopodobnie przegrał w kości. Twarze przeważnie młode, oczy chłopięce. Palą jeden papieros od drugiego i zachowują się bardzo hałaśliwie.

Ich angielski język jest rzeczywiście okropny i nie dziwię się już kampanii profesora Woolcotta z Columbia University, jaką ten purysta lingwistyczny niedawno rozpetał... przeciwko cowbojom.

Lecz konno jeżdżą istotnie po mistrzowsku. Przed każdym jarmarkiem odbywa się pokaz jazdy konnej. To już nie była woltżerka, lecz po prostu karkołomne i wielokrotnie usiłowanie samobójstwa. Dżigitówka naszej kawalerii to też nie małe ryzyko życia — lecz w porównaniu z jazdą cow-

bojów może się ona wydać spacerem w kolysec wobec ataku zwołu.

Czego ci ludzie nie wyprawiali na swoich koniach... I jak męczą zwierzęta. Zrobiło mi się przykro. Zagaduję jednego z nich.

— Czy uważacie, że koń nie cierpi. Przecież te zwierzęta są wygłodzone i wściekłe.

— Tak powinno być — odpowiedział bohater dzikiego zachodu. — One nas nienawidzą. Głodzimy je i męczymy, aby jazda była niebezpieczniejsza i zakłady wyższe.

Okazuje się bowiem, że podczas pokazów dzikiej jazdy odbywają się zakłady za i przeciw jeźdźcowi. Czy — na przykład — utrzyma się na koniu dłużej niż pięć minut... i tak dalej. Cowboy — jeździec otrzymuje procent od wygranych, aby tuż po zainkasowaniu go zasiąść w jakimś rowie do „dice” (dajs) czyli kości i przegrać wszystko co do centa. A jak wygra, to kupi sobie nową bandanę, srebrne szremiona, lub... lusterko do przeglądania się na siodle.

Stąd te wypadki, że człowiek o złotych ostrogach nie ma przy sobie piętnastu centów na paczkę papierosów i, o ile znajduje się w okolicy, gdzie nie może nic zastawić albo sprzedać, to będzie żebrał.

Opuszczam Denver z niesmakiem. Bo — muszę przyznać się — że i ja kiedyś byłem młodym chłopcem i również zachwycałem się filmami cowbojskimi, a ich bohaterów uważałem za romantycznych bardów amerykańskich.

Życie niekiedy sprawia nam niespodzianki — jeżeli pozwolicie mi zakończyć ten reportaż oklepaną sentencją. Ale też czulem się po tym pokazuje jakby na oklep dość oklepanie. Nikt z nas nie lubi tracić resztek złudzeń.

Adam Nasielski.

Kładą się łany ciężkich zbóż.



W całym kraju przystąpiono do żniw. Tu zbiór dopiero zaczęło, tam zwozi się zboża do stodoł i stawia stogi, ale wszędzie rozlega się piosenka żniwiarzy.

Był spokojny i opanowany jak zawsze. Srebrna czupryna, rozczesana na rozdziel, odbijała osobliwym kontrastem od jego młodej, wygolonej twarzy. W dłoni, złożonej na ugiętych kolanach, przykrytych złotym, puszystym pędem, trzymał burztynowy ustnik z wypalonym do połowy papierosem. Głowę miał pochyloną i z wyrazem nieco pobłażliwej sympatii patrzył, błyskając białkami, prosto w oczy zmieszanej pielęgniarce.

Spojrzała po nas pytając, ale spotkawszy się z milczeniem wruszyła ramionami i podeszła do kontaktu. Znowu znaleźliśmy się w ciemności. Skrzypnęły drzwi.

Trudno jest podjąć przerwane opowiadanie, zwłaszcza jeżeli płynęło z najtajniejszych pokładów duszy. Sądziłszy, że porucznik nie powróci już do przerwane go tematu, że trzeba będzie odpowiednimi słowami stworzyć nastrój potrzebny do zwierzeń, ale omyliliśmy się. Siła poruszonego, ponownie przeżywanego wspomnienia sama otworzyła mu usta.

— Lepiej jest zginąć walcząc o życie, niż jak bezbronny, zarzynany wół — podjął po chwili milczenia. — Gorączkowo szukałem ratunku. Ale z obu stron miałem po dwu krasnoarmiejców, którzy prawie dotykali mnie długimi, nasadzonymi na karabiny bagnietami. Musiałem to uznać za zaszczytne wyróżnienie, bo żaden z moich dwóch towarzyszy takich „aniolków-stróżów” nie miał. Brodaty chłop rozebrał się już do bielizny, dłońmi skrzyżował na piersi pokornym wruszającym dziecinny gestem i wydawał się spokojny, tylko przy jego papierowo białej twarzy rudy zarost nabrał koloru krwi, a nogi obciążone w zgrzebne kalesony dygotały mu silnie, bez przewy. Gruby żyd, śliniąc się wciąż obficie, zdejmował z siebie liczne sztuki odzieży, przynaglany kopnięciami i kłatwami, których jednak zdawał się nie słyszeć.

Dowódca plutonu spojrzał na mnie pytając i położył dłoń na kolbie swojego „nagana”, wystającego z odpiętej pochwy. Jeżeli przypuszczacie, panowie, że każdy bolszewik, który rozstrzeliwał wziętych do niewoli oficerów, był czymś w rodzaju bestii o odraźliwym, lombrozowskim typie, to się

mylicie. Ten był trzydziestokilkolletnim mężczyzną o twarzy ani dobrej, ani złej, po prostu silnej twarzy zdrowego samca. Patrzył na mnie pytając i widziałem, że przed użyciem przemocy nie zawaha się ani chwili. Rozebrałem się, panowie... Rozebrałem do koszuli...

Porucznik przerwał. Zaszeleścił paczką z papierosami i psując jedną po drugiej aż trzy zapaliki, zapalił świeżego papierosa. Widocznie pomimo pozorne go opanowania ten świetny oficer nie mógł do dzisiaj przetrwać w sobie chwili, kiedy rozbierał się w oczach swoich oprawców.

Trwało to długo, tak długo, że nie wytrzymałem tej ciszy.

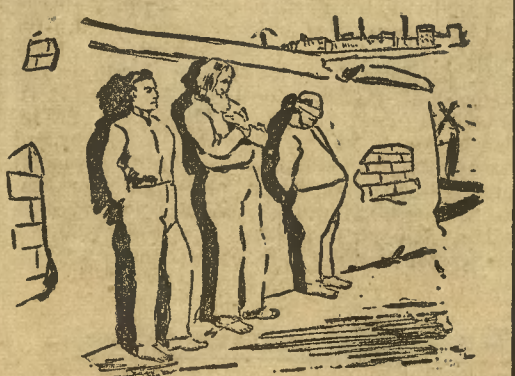
— No i co dalej, panie poruczniku? — rzuciłem w stronę żarzącego się w ciemnościach papierosa.

Z korytarza dobiegło jedno dźwięczne uderzenie zegara: pół do siódmej.

— Co dalej? — powtórzył.

Jego głos stracił coś niecoś ze swojej stalowej giętkości nabierając obcych uzupełnień, chropawych akcentów.

— Ustawiono nas, skazańców, koło siebie i rozstrzelano. Wiecie chyba jak to może wyglądać — dokończył szorstko i zamilkł.



Zrobiło nam się nieswojo. Ten strzęp ludzkiego dramatu, opowiadany w ciemnościach, nabrzmiał od prawdy głosem, przejął nas dreszczem. Co jest rzeczywisto-

ścią, a co urojeniem?... Może wszyscy już umarliśmy?

— Jakto, rozstrzelano?... Przecież pan żyje!

Niepewny ton głosu młodziutkiego, ranego w szyję podchorążego Skiwy musiał zdradzić wrażenie, które nami szarpało, porucznik bowiem nagle roześmiał się męskim, dźwięcznym śmiechem. I chociaż śmiechowi temu brakło niewymuszonej szczerości, to jednak wniósł w ciężki nastrój sali nutę odprężenia.

— Mam nadzieję, że jednak żyję — odrzekł. — Jeżeli naturalnie samo życie nie jest złudzeniem... Ocknąłem się wtedy głuchą nocą. Było mi strasznie zimno. Wygramoliwszy się spod cienkiej warstwy ziemi, którą mnie przysypano zobaczyłem, że jestem w samej tylko koszuli i przypomniałem sobie wszystko. Nie daleko zóściło się jakieś światło. Nie przyszło mi nawet na myśl, że mogłem tam spotkać nieprzyjaciół. A zresztą było mi zimno i tak jakoś straszno, że za wszelką cenę chciałem dostać się do ludzi. Kiedy doznałem do chaty, która lyskała w ciemnościach swoim jedynym oknem i ukazałem się jej gospodarzowi ten, o mało ducha nie wyzionął. Musiałem użyć mocnych słów i zakląć zanim uwierzył, że nie ma przed sobą upióra. Dobry ten człowiek nie zostawił mnie bez pomocy. Przytnął mi miskę z gorącą wodą, pomógł przebrać ranną rękę, odarczył własną bielizną i ubranie, wreszcie zaprowadził do stodoły na siano. Kiedy nazajutrz przejrzałem się w lusterko gospodarza, zobaczyłem z niemałym zdziwieniem, że jestem siwy.

— Pamiętacie zapewne, moi panowie, jak bohater „Nedzników”, Jean Valjean, osiwił w ciągu jednej nocy. Przyjmowaliście to może za licencję pisarską, na którą geniusz Victora Hugo mógł sobie pozwolić, przynajmniej ja tak to zawsze rozumiałem. Tymczasem na własnej osobie przekonałem się, że wielki pisarz efektem tym nie dopuścił się żadnego fałszu. Można osiwieć od razu, moi panowie — dokończył porucznik. — Ale zginąć od bolszewickiej kuli widocznie nie było mi sędzone.

Na krótko przed wyprawą kijowską porucznik opuścił szpital. Rankiem tego dnia ukazał się na stoliku przy jego łóżku większy niż zwykle bukiet wspaniałych róż (w marcu...) a w godzinach przedpołudniowych odwiedziła go piękna, pachnąca jasna blondynka niecąc, jak prawdziwe wcielenie pokusy, niepokój w naszych młodocianych sercach. Porucznik przyjął ją tym razem ubrany już w swój zgrabny mundur z adju-tanckimi sznurami. Wygojone ramię bez zarzutu chodziło mu w stawach, więc przemieniał wesołością i ową siłą wewnętrzną, która tak bardzo nam zawsze w nim imponowała. Z pięknym swoim gościem rozmawiał spokojnie, słowami trafnie dobranymi i brzmiącymi bardziej niż kiedykolwiek giętko i stalowo.

Po południu pożegnał nas kilkoma, do serca przemawiającymi słowami i mocnym uściskiem wąskiej, chłodnej dłoni. Jego ordynans wyszedł pierwszy, niosąc dwie, nikłem okute, skórzane walizy, a on, siwy porucznik, odwrócił się jeszcze we drzwiach i powiedział po nas wszystkich ciepłym, fiolkowym spojrzeniem.

— Nie sądzono mi zginąć, chłopcy! — przypomniał z uśmiechem i pożegnany gestem podniósł dłoń, wypieszczoną przez wielomiesięczne leżenie.

Takim też pozostał w mojej pamięci: stojący w białej, lakierowanej ramie drzwi, wytworny i srebrnowłosy, o czarnych, zrosniętych nad nosem brwiach, błyskający białą zdrowych zębów.

Podczas wyprawy kijowskiej nazwisko jego zostało trzykrotnie wymienione w komunikatach wojennych. Dwa razy z powodu wybitnego odznaczenia się w polu, po raz trzeci zaś — z okazji jego śmierci, którą poniósł zastaniając ze szwadronem ułanów przeprawę swojej dywizji przez Dniepr.

Więc jednak „siwemu porucznikowi” zginąć było sędzone.

M. Zydler.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

HENRYK KUMINEK.

Wielkie pranie.

Dłuższy czas zwlekałem ze zreferowaniem walnej rozprawy, jaką wytoczyła opinia polska „Wiadomościom Literackim” i żydom, piszącym w języku polskim, a do koła tego magazynu skupionym. Front przeciwwiadomościowy jest szeroki. Nie obejmuje tylko ortodoksyjnych „endeków” (ci w dziedzinie kultury są dziś czynnikiem raczej defensywnym) i oenerowców, nie tylko „konkurencyjne” czasopisma literackie, ale całą opinię polską, która w wartościach ideowych, w zdecydowanej postawie narodowej i katolickiej, w walce o mocnego, niezależnego od międzynarodowych wpływów i klik, Polaka widzi siłę Polski, tak konieczną w dzisiejszych czasach. Od „Polski Zbrojnej” do „Mercuriusza Polskiego”, od „Zetu” do „Kroniki Polski i Świata”, od „Jutra Pracy” do „Prosto z mostu” rozpoczęło się wielkie pranie brudów żydowskich, rozprzeszczelonych berkarnie w kulturze polskiej.

Najpierw poszło o pacyfistyczny i rozkładowy dorobek poetów żydowskich: Tuwima, Słonimskiego, Wittlina — tych, którzy nakazywali prostemu człowiekowi rznąć karabinem w bruk ulicy, wróżyli czarną wiosnę rewolucji i opluwali mundur żołnierski. Potem nastąpiła generalna rozprawa z „Wiadomościami Literackimi”, ich monopolem, ich ponurą „ideologią” nalewkowskiego kramiku.

„Wiadomości Literackie” przeszły do przeciwnarciarza. Nie od frontu, broń Boże, ale po swojemu, z boków, z tyłu, atakując niegodziwie przeciwników wyszukując ich drobne potknięcia z przeszłości (casus Braun), angażując sobie naiwnych Polaków do walki z nacjonalizmem (casus Łobodowski). A przy tym „Wiadomości” zaczęły reklamować swój „patriotyzm”, swoją „gotowość”. Pp. Grydzewski, Borman, Słonimski stali się czujni, zwrócili gotowi. W kronikach tygodniowych zaczął Słonimski porządkować szabelką (że też się nie bał wziąć taką straszną broń do ręki!), wydawnictwo dało z wielkim szumem parę tysięcy na FON, w witrynie wystawiono karabin.

A szczytem wszystkich stał się specjalny, ogromny numer „Wiadomości Literackich”, poświęcony stosunkowi Gdańska do Polski. To się nazywa gotowość, to się nazywa wycucie koniunktury. 44 strony, 165 ilustracji, cena numeru 2 złote, kilkadziesiąt artykułów, kilkadziesiąt dużych ogłoszeń. Kogo tam nie ma! Hermann Rauschnig i Marceli Handelsman, Kazimierz Smogorzewski i „Philips Radio”, Juliusz Kleiner i Wedel, generał Sikorski i „Paged”, Aleksander Bregman, Józef Feldman, aparaty Voigtländera, Waclaw Husarski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Jalu Kurek i ks. Kamil Kantak, Wanda Melcer-Sztekero-wa, Alfred Siebeneichen, Henryk Tennenbaum, KKO, Zakłady Metalurgiczne Kranc i Lempicki, profesorowie uniwersytetu, ekonomiści, pisarze, historycy, pralnia Aśko, koniak Hennessy, Słonimski, Maison Bachrach Robes-Manteaux, „Camera obscura”.

Oto prawdziwe oblicze „Wiadomości Literackich”, dodać jeszcze Boya, Goldberg-Krzywicki i Tuwima, a będziemy mieli pełny przegląd 15-letniego dorobku przedsiębiorstwa p. Grydzewskiego i jego wkładu do kultury polskiej! Byłe handel szedł! Płyn barko moja, koniunktura sprzyja! Numer gdański „Wiadomości Literackie” potwierdza w całej rozciągłości zarzuty, które kich” w całej rozciągłości zarzuty, które przeciw tej klicie, szeroko rozsiadłej na warszawskich szczytach polskiej rzeczywistości kulturalnej, sformułował Jan Emil Skiwski (doświadczony krytyk literacki, w tej sprawie szczególnie kompetentny, jako że i jego obciąża grzech dość stałej współpracy z „Wiadomościami”). Skiwski poddał szczegółowej i popartej materiałem

WIESŁAW PYREK.

Twe zniszczone ręce...

Matce.

Na mem czole spoczęły dwie dłonie.
Jak serdeczne, jak ciepłe — gorące!
Krwia jak ogniem obie pulsujące
Ogarnęły mocno moje skronie.

Wiem, kto głowę objął mi z pieśczęcią. —
— Spracowane są ręce mej matki;
Nie przystraja ich ametyst rzadki.
Ani blask brylantów, ani złoto.

Matko moja! na twej szarej dłoni,
Bezlitośnie zniszczonej przez życie,
Ono samo świadczy dziś niezbitcie,
Ze nie przeszło ci w szczęścia pogoni.

Nie w beztroście zbiałały ci włosy,
Nie w rozkoszy ręce poczerniały...
Niepoznany zostanie trud cały:
Jedne tylko znają go niebiosy. —
Jak mi droga twych włosów siwizna,
Jak mi święte twe zniszczone ręce!
Rylaś niemi w codziennej udręce
Na mem sercu słowa: Bóg — Ojczyzna.

dowodowym analizie sposoby i chwyt, jakimi pp. Grydzewski, Słonimski et Co urabiali i terroryzowali opinię polską, aby w rezultacie swych druzgoczących rozważań nakreślić taki — jakże prawdziwy! — bilans „Wiadomości Literackich”.

„Systematyczne ogłupianie naszej inteligencji przez narzucanie jej snobistyczno-żydowskiej problematyki. Nieprawdopodobne zdżyczenie obyczajów literackich i polemicznych. Perfidne propagowanie poglądu, że cały ruch narodowy polski — to jedna wielka błaga, dla której zdemasko-

wania wystarczy „Camera obscura”. Systematyczna kampania prowadzona w felietonach, wierszach i na scenach rozrywkowych, mająca na celu ośmieszenie wszystkiego, co jest związane z tradycją polską i nasycone polską uczuciowością. Na wielką skalę uprawiana walka z niewygodnymi sobie ludźmi drogą głoszenia nieprawdy, w którym to kunszcie przoduje p. Słonimski. Wreszcie pseudo-opieka nad twórczością polską z wynikiem wyrażającym się w budowaniu sztucznych barier pomiędzy sztuką polską i artystą polskim a wielkimi zagadnieniami życia narodowego, ośmieszającymi, przedstawianymi fałszywie i tendencyjnie”.

Ten bilans społeczeństwo polskie na szczęście już zna! I dlatego należy się spodziewać, że rola „Wiadomości Literackich” jest już nieodwołalnie skończona.

Zasługa Zygmunta Noskowskiego

W 30-lecie zgonu wybitnego kompozytora.

23 lipca br. mija 30 lat od daty śmierci Zygmunta Noskowskiego, wysoce zasłużonego dla naszej kultury muzycznej kompozytora i pedagoga.

Przed paru laty świetny pisarz Stanisław Wasylewski opublikował bardzo interesujące wyjątki z nieznanego pamiętnika Z. Noskowskiego. Fragmenty te dotyczyły m. in. wczesnej młodości kompozytora, rzucając ciekawe światło na rodzaj zainteresowań młodego Noskowskiego. Dowiadujemy się więc z owych fragmentów, że przyszłemu twórcy „Stepu” nie marzyła się bynajmniej w okresie tym — mimo niezwykłych uzdolnień muzycznych — kariera artystyczna, raczej naukowo-przyrodnicza. Młodego gimnazjście warszawskiego pasjonował wówczas najbardziej świat owadów. Badał więc zwyczajnie mrówek i pajaków, kolekcjonował najrozmaitsze odmiany motyli. „To była pierwsza moja namietność — pisze Noskowski w swym pamiętniku. — Oddawałem się jej tak żarliwie, że mnie Robaczyńskim nazywano”.

Przyrodnicze zainteresowania wciąż jeszcze przez pewien okres czasu górowały nad muzycznymi. Dopiero wstrząsające wypadki polityczne, jakie rozegrały się w Warszawie 1861 r., pielgrzymka odbyta tegoż roku do Krakowa, ściśle — do wawelskiego sanktuarium pamięci narodowych, wreszcie pełna głębokich wrażeń wycieczka do Morskiego Oka, obudziły w Noskowskim artystę.

Po studiach w Warszawskim Instytucie Muzycznym, Noskowski udał się w roku 1873 do Berlina, gdzie pod kierunkiem słynnego teoretyka i kompozytora Fryderyka Kiela pogłębiał swą wiedzę fachową. W tym czasie napisał Noskowski pierwsze, większych rozmiarów, dzieło — mianowicie Symfonię A-dur.

W latach następnych powstają m. in. Symfonie c-moll (zwana eligijna) i f-dur (z programowym tytułem „Od wiosny do wiosny”), opery, trzy kwartety smyczkowe i jeden fortepianowy, poemat symfoniczny „Step”, nastrojowa uwertura „Morskie Oko”, kantaty na głosy solowe, chór i orkiestrę (szczególnie piękna jest kantata „Świtezianka”), liczne utwory fortepianowe, ponadto utwory na chór męski, żeński i mieszany, oraz mnóstwo pieśni na głos solowy, utrzymanych — podobnie jak cała twórczość Noskowskiego — w duchu muzyki polskiej.

Noskowski komponował wiele — z łatwością zadziwiająca: uwerturę „Szkice węglem” napisał dosłownie w ciągu paru godzin, wielką kantatę „Kto się w opiekę” — w ciągu dziesięciu dni, nad operą „Livia Quintilla” pracował zaledwie kilka tygodni.

Noskowski zasłużył się naszej kulturze muzycznej nie tylko jako wybitny twórca, ale i jako nieprzeciętnej miary pedagog, z klasy którego wyszli tacy kompozytorzy, jak: Mieczysław Karłowicz, Karol Szymanowski, Ludomir Różycki i inni.

Dobra satyra.

Jednym z nielicznych a prawdziwych Polaków, którzy podważyli żydowski monopol na satyrę w Polsce, jest młody poeta Janusz Minkiewicz, znany dotąd z kapitalnych szopek politycznych, piosenek rewolucyjnych i satyr umieszczanych w licznych czasopismach. Obecnie Gebethner i Wolff wydał najcenniejsze satyry Minkiewicza w książce pod nieco szokującym tytułem „Nie świętego”. Zgrabnie skomponowana, ilustrowana, zabawnymi rysunkami Zaruby, książkę otwiera cykl „O co właściwie chodzi?” — wiersze aktualne o naszych to-

talistycznych sąsiadach, o Hitlerze, Goeringu, Mussolinim — wiersze niezwykle zjadliwe i docipalne. Z oklepanych nieraz tematów (dodatki filmowe Pa’ta, radio, paszporty, przemówienia sejmowe, Akademia) potrafi Minkiewicz wydobyć przeświadczenie błyski oryginalności i inteligencji. Wśród humoresek tych, ballad i romansów lekkich i wesółych trafiają się również dobre poważne wiersze. Interesującym rodzajem literackim są też przeniesione do nas przez Minkiewicza z gruntu angielskiego — limeryki.

Kronika literacka.

Odnażenie metryki Adolfa Dygasińskiego. Co do miejsca urodzenia znakomitego syna ziemi kieleckiej, Adolfa Dygasińskiego — istniały pewne wątpliwości. Jedni twierdzili, że Dygasiński przyszedł na świat w Niegostawicach Jedrzejskich, inni podawali jako miejsce urodzenia Niegostawice Pińczowskie. Obecnie spór został ostatecznie rozstrzygnięty, dzięki odnalezieniu w parafii Pełczyska, do której należy miejscowość Niegostawice Pińczowskie, metryki wielkiego pisarza.

Jacy polscy pisarze jadą na Litwę? Dnia 24 bm. wyruszy — jak już donosiliśmy — na Litwę wycieczka pisarzy polskich. W wycieczce wezmą udział członkowie PAL Karol Irzykowski i Ferdynand Goetel oraz m. in. pp. Stanisław Wasylewski z Poznania, Zygmunt Nowakowski z Krakowa, profesor Konrad Górski z Wilna, Stefania Podhorska-Okołów, Melchior Wańkowicz, Wiesław Vohnout, Aleksander Maliszewski, Jalu Kurek, S. R. Dobrowolski, Stanisław Piasecki.

Prof. T. Zieliński doktorem h. c. uniwersytetu w Lyonie. Uniwersytet lyoński przyznał na jednym z ostatnich posiedzeń senatu tytuł doktora honoris causa prof. dr. Tadeuszowi Zielińskiemu, profesorowi Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Konkurs literacki na utwór związany z rocznicą Czynu Legionowego. Redakcja łódzkiego tygodnika „Głos Prawdy” zawiadamia, że z powodu niemożności wzięcia udziału w okresie ferii letnich w sędzie konkursowym przedstawiciela Polskiej A-

cana” udekorowała go w tych dniach wielkim złotym medalem akademickim.

Zgon znanego kompozytora śp. Witolda Maliszewskiego. W Zalesiu pod Warszawą zmarł śp. Witold Maliszewski, znany kompozytor, laureat państwowej nagrody muzycznej, prof. Państw. Konserwatorium Muzycznego w Warszawie (od 1922 r.), b. kierownik spraw muzycznych w dep. sztuki Min. W. R. i. O. P., urodzony w 1873 r. w Mohylnie na Podolu. Uzyskał 2 nagrody na konkursie na „dokończenie” „Niedokończony symfonii” Schuberta, nagrody na międzynarodowym konkursie w Paryżu i w. in. Napisał m. in. sonatę skrzypcową G-dur pierwszą symfonię g-moll, kwartet smyczkowy F-dur, kwintet smyczkowy d-moll, 2 kwartet smyczkowy C-dur, 2 symfonie A-dur, 3 symfonie c-moll, „Wesoła uwertura”, 3 kwartet smyczkowy Es-dur, preludia, fugę fantastyczną na fortepian, 4-aktowe opery-balety „Syrena i Boruta”, „Fantazję kujawską” na fortepian z towarzyszeniem orkiestry i wiele innych.

Wieczór Sindinga na festiwalu w Wenecji. W programie siódmego festiwalu międzynarodowego muzycznego, który ma się odbyć w dniach od 4 do 24 września br., zarezerwowano specjalny wieczór dla uczczenia kompozytora skandynawskiego Christiana Sindinga, który przybędzie do Wenecji w towarzystwie pięciuset rodaków.

Kronika naukowa

Wystawa sztuki staropolskiej w Poznaniu. Chcąc wykazać stan kultury staropolskiej z czasów od 6—12 wieku, urządzone w gmachu Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu wystawę zabytków z tego okresu. Zainteresowanie wystawą jest wielkie, daje ona bowiem pogląd na życie i wysoki stan kultury Polan z okresów daleko wyprzedzających tworzenie się państwa naszego i obejmuje także czasy dwóch pierwszych naszych monarchów.

Zgon wybitnego filozofa szwedzkiego. W Sztokholmie zmarł w wieku lat 70 profesor Axel Hägerström, twórca tzw. nowoczesnej filozofii Upsalskiej. Z jego śmiercią humanistyka szwedzka utraciła wielkiego uczonego, którego prace stanowiły epokę dla nauki szwedzkiej. W ciągu wielu lat jego imię i dzieła stanowiły nieustannie ośrodek dyskusji szwedzkiego świata kulturalnego. Z dzieł jego należy wymienić m. in. „Etykę Kanta”, „Rzeczywistość”, „Zasady wiedzy”, „Porównanie wyobrażeń siły u społeczeństw pierwotnych i współczesnych narodów”.

Międzynarodowy kongres limnologiczny. W początkach sierpnia odbędzie się w Lund, mieście uniwersyteckim Szwecji, 9 międzynarodowy kongres limnologii (dział hydrografii zajmujący się badaniem jezior). W kongresie zapowiedziano udział około 150 uczonych z różnych krajów europejskich. Program przewiduje szereg wykładów i odczytów oraz zwiedzenie laboratorium limnologicznego w Aneboða i jezior w Nordlandzie.

Wyniki naukowe wyprawy Sven Hedina. Uczni przystąpili do naukowego opracowania obfitego materiału zebranego w czasie wypraw do Azji Środkowej pod kierunkiem słynnego badacza dra Sven Hedina. Wyniki ośmiolatej nieprzerwanej pracy zostaną wkrótce podane do wiadomości publicznej. Ukazały się już w druku trzy tomy studiów, dalsze opracowania są na ukończeniu. Do wspólnej pracy powołano uczonych-cudzoziemców m. in. z Chin i Stanów Zjednoczonych. Dr Sven Hedini przygotowuje wstęp dla całej serii publikacji, dwutomową „Historię wyprawy”. Przewiduje się wydanie monografii o Tybecie północnym w opracowaniu dra Norin, kilku dzieł z zakresu geologii i paleontologii oraz botaniki. Nadto wspomnieć należy o projekcie wydania atlasu Azji Środkowej, złożonego z 54 map w skali 1:1.000.000; stanowić on będzie część Międzynarodowej Mapy Świata; całość ma być ukończona w ciągu 6 lat.

Międzynarodowy kongres historyczny. We wrześniu roku przyszłego odbędzie się w Bolonii międzynarodowy kongres historyczny pod przewodnictwem prezesa akademii włoskiej, Federoni.

11 teatrów w Warszawie, 17 — „na prowincji”.

W przyszłym sezonie czynnych będzie w Warszawie tyleż teatrów, co w obecnym sezonie. ZASP zawarł już odpowiednio konwencje ze wszystkimi teatrami, z wyjątkiem Opery, Ateneum i Stołecznego teatru powszechnego, z którymi prowadzone są pertraktacje. Jedynie zamiast teatru Malickiej, przy ul. Marszałkowskiej 8, prowadzony będzie teatr literacki pn. „Figaro”.

W myśl zawartych konwencji, pobory aktorów utrzymano w dotychczasowej wysokości. Na prowincji czynnych będzie w 1939-40 r. 17 teatrów. Poza tym zarządy miejskie w Grudziądzu i Tarnopolu po raz pierwszy zmierzają do uruchomienia własnych teatrów.

Kronika muzyczna.

Odnaczenie Piotra Mascagni’ego. Królewska Akademia św. Cecylii w Rzymie, pragnąc uczcić odpowiednio działalność artystyczną twórcy popularnej wciąż jeszcze na całym świecie opery „Cavalleria Rusti-

List z Paryża

Propaganda niemiecka nie przebiera w środkach.

Pajęczce sieci agentów hitlerowskich nad Francją.

Gilotyna i — unia narodowa na straży bezpieczeństwa i pokoju.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w lipcu.

Święto narodowe Francji, które nabrało w tym roku wyjątkowego, wprost historycznego, znaczenia — zakłócił przykry zgrzyt. W przeddzień uroczystości, kiedy miasto tonęło w trójkolorowych flagach, witając całym sercem przybywające do stolicy wojska z najodleglejszych krańców imperium — policja aresztowała dwóch dziennikarzy, stojących pod najstraszniejszym zarzutem, jaki w tej chwili można sobie wyobrazić. Członkowie redakcji dwóch wielkich pism paryskich zostali aresztowani za utrzymywanie stosunków z działalnością agentów niemieckich i przyjmowanie od nich znacznych sum pieniędzy. Obaj dziennikarze nie byli redaktorami politycznymi, to znaczy nie posiadali dostępu do wielkiej publicystyki, omawiającej całokształt wewnętrznych i zagranicznych spraw francuskich. Jeden był kierownikiem działu informacyjnego „Tempsa”, drugi pracował w dziale ogłoszeń dziennika „Figaro”. Oba te pisma, uchodzące za najważniejsze organy paryskie, mają kierunek wybitnie narodowy, antyniemiecki. Fakt, że aresztowanym dziennikarzom, którzy nie byli nawet czołowymi publicystami, obcy agenci wręczyli łącznie cztery i pół miliona franków — stanowi dowód, do jakiego stopnia propagandzie niemieckiej zależy na urabianiu zachodniej opinii publicznej. Nie ma tak pozornie niewinnych działań, w które nie rzucano by olbrzymich sum pieniężnych, aby tylko osiągnąć swój cel.

Sąd wojskowy i kara śmierci.

W Paryżu nastąpiły dalsze rewizje i aresztowania. Ludziom, którzy w okresie tak poważnym, jak obecny, przyjęli z rąk wrogiemu mocarstwa zasiłki pieniężne — grozi kara śmierci. Obaj dziennikarze znajdują się już zresztą w więzieniu wojskowym Cherche Midi i będą sądeni przez sąd wojskowy. W stolicy krążą najrozmatsze pogłoski na temat niektórych pism i osób, podobno skompromitowanych przez stosunki, jakie utrzymywali z niedawno wydalonym agentem niemieckim, niejakim Abetzem. Jednakowoż rząd wydał ostre zarządzenia, dotyczące tajemnicy śledztwa. Chodzi o wykrycie wszystkich jacejek propagandy hitlerowskiej, o przykładowe ukaranie winnych, o zapobieżenie na przyszłość podobnym wypadkom. Z tego też powodu nie będziemy podawać żadnych sensacyjnych szczegółów dotyczących niektórych polityków i niektórych redakcji, ograniczając się tylko do nakreślenia ogólnych zarysów tej zbrodniczej roboty.

„Nazintern” działa.

Zwracaliśmy na nią uwagę w licznych korespondencjach. Jeszcze dwa lata temu wspominaliśmy, że obok „kominternu” działa także i „nazintern”, propaganda niemiecka, zakrojona na olbrzymią skalę, świetnie zorganizowana, rozporządzająca nieograniczonymi wprost środkami — i z tego powodu bezwzględnie groźniejsza od często partackiej i naiwnej roboty komunistycznej. Wykrycie dróg, jakimi akcja nazinternu przedostawała się do wszystkich krajów europejskich — było niestychanie trudne. Propaganda totalistyczna posługiwała się wszystkimi środkami, nie tylko materialnymi, ale moralnymi i psychologicznymi, które mogły oddziaływać na społeczeństwo. Wykorzystywano każdy odcień niezadowolenia, każdy argument pozornie jak najbardziej narodowy, katolicki, patriotyczny — aby tylko zapuścić głębsze korzenie i rozpocząć pracę „pour le roi Prusse”. Przytoczmy jeden przykład. Niedawno wykryto w Arras ogromny skład ulotek hamburskich. Nawoływały one Francuzów i Polaków do „przeciwdziałania żydowskiej propagandzie wojny”, wykazywały, że cała akcja W. Brytanii, przeciwstawiającej się Niemcom, jest robotą żydowską. Urzędnik kolejowy, u którego znaleziono te ulotki, tłumaczył się, iż jest dobrym patriotą. Oburzał się, skoro mu zarzucono współpracę z obcą propagandą.

Manowce „Action Francaise”.

Nie wiemy, jak przyjęły władze sądowe takie tłumaczenie. Natomiast wiemy, chociażby z codziennej lektury „Action Francaise”, że pogląd, iż cała akcja antyniemiecka w W. Brytanii i Ameryce jest pochodzenia żydowskiego, spotykamy w arty-

kułach nie byle jakiego publicysty, bo Maurrasa. Stąd tylko krok, do zwalczania udziału Francji w wojnie europejskiej. Zrobił go Daudet, przestrzegając przed do-rzucaniem nowej hekatombi do 1.700.000 ofiar Wielkiej Wojny itd.

Czy wynika z tego, że i „Action Francaise” znajduje się pod wpływami Trzeciej Rzeszy? Bynajmniej. Tak samo nie można twierdzić, że wszyscy antysemita francuscy są agentami niemieckimi, gdyż kwestia żydowska istnieje we Francji — oczywiście nie w takim stopniu jak w Polsce,

Niemcy wyzyskują niepopularność komunizmu.

Dalszym chwytym propagandy niemieckiej jest oskarżanie tych narodowych czynników i pism francuskich, które najostre przeciwstawiają się imperializmowi niemieckiemu — o różne niepopularne w kraju sympatie i wpływy. Społeczeństwo francuskie należy do najbardziej indywidualistycznych narodów świata. Olbrzymie jego masy opierają się nie na hasłach marksizmu — ale na Deklaracji Człowieka i Obywatela. W roku 1936 propaganda niemiecka usiłowała wzmocnić w świat, że Francja jest „przeżarta bolszewizmem”, że staje się „kolonią sowiecką”, że wpływ Moskwy jest nieograniczony. Twierdzenia te przyjęły się i w Polsce — jakkolwiek właśnie w tym czasie umacniano przymierze polsko-francuskie (wizyta Gamelina i Rydza-Śmigłego) oraz dokonano olbrzymiego wysiłku w dziele obrony narodowej. Można żywić takie lub inne uczucia w stosunku do socjalistów francuskich, ale nie można twierdzić, aby ich rzędy były rządami „komunistycznymi”. Co więcej, można zupełnie łatwo uzasadnić twierdzenie, że teorie leninowskie nie przyjęły się nigdzie we Francji, że nawet francuska partia komunistyczna musiała, z względów taktycznych, przejść bardzo poważne przemiany. Komunizm nie tylko tu nie był i nie jest popularny, ale przeciwnie, budził w zdecydowanej większości społeczeństwa prawdziwy lęk. I ten fakt wyzyskuje w

ale w każdym razie duży napływ żydów z Niemiec, z Austrii, z Czechosłowacji, z Rumunii i Polski wysuwa to zagadnienie na jedno z czołowych miejsc wewnętrznej polityki francuskiej. Podajemy tylko przykład, w jaki sposób wyzyskują tę kwestię czynniki propagandy niemieckiej, starając się przedstawić całą akcję obrony przed hegemonią niemiecką, jako robotę żydowską. Chodzi tu oczywiście o rzucenie w teren pierwszych wątpliwości, których posiew może się okazać w decydującej chwili bardzo korzystny dla imperialistycznych celów Trzeciej Rzeszy.

sposób bardzo pomysłowy akcja propagandy Trzeciej Rzeszy. Stara się mianowicie wzbudzić wątpliwość i podejrzenia, przez rzucanie oskarżeń, że ten lub inny zdecydowanie antyniemiecki polityk, że to lub inne pismo walczące w obronie granic polskich przed zaborczością pruską — znajduje się pod takim czy innym wpływem czynników moskiewskich. Przeszłego roku akcja ta była łatwiejsza. W Czechosłowacji istniała zresztą słaba partia komunistyczna, można więc było uogólnić całe społeczeństwo z jedną wielką agenturą Kominternu. Zaliczyć naród polski do „kręgu bolszewickiego” — jest oczywiście trudniej. Bije się więc w redakcje filopolskich dzienników, oskarżając je o wpływy komunistyczne, o pobieranie pieniędzy z funduszy sowieckich itd. Tymczasem przekupstwa w „Epoque”, w „L'Aube”, w „La Croix”, w „L'Ordre” — nikt nie wykazał, natomiast ostatnie aresztowania dowiodły, jak olbrzymimi sumami operuje propaganda niemiecka.

Walka z demokracją i próba odosobnienia Polski.

Doszło do tego, że tak zdecydowany prawnicowie i narodowcy jak Kerillis — był przez różne świstki i podejrzanym pisemką traktowany jako „zdrajca”, stojący na u-

Antek Cholewa powiada:



Razem z panem Beckiem nie mamy wakiacji, a tu jest gorączka jak jasna cholera. Lepszejszy za to może ruch jest w interesie, bo damom i facetom nie chce się w taki upał chodzić, to się zresztą wi i rozumie. Pentak jestem wobec naszego brata, generała angielskiego, co ma dwa metry długości, jak ulał. Ale jeśli się dogadają z naszym panem marszałkiem i nam przysiądą porządne maszyny, to latać na nich będą pierwszy, jak pragne wolności. Niemiaszkom — psuabratom — wtedy będzie ciepło, a Antek ich gazować będzie. Taki już jezdem patriotą, jak ulał. Zalałem się też w same drebizgi za to, com czytał wywiad pana marszałka. Spodobał mi się, szkoda gadać. Takie coś nie łatwo strawi Hitler. Niech tera tylko spróbuje! Z niemi, to trzeba gadać tak, jak z derożkarami warszawskimi: krótko, twardo i przy samym pysku. W ten sam deszeń postąpiła sobie nasza kochana władzucha, zakazująca od 1 sierpnia jeżdżenia ciężkim wozem i derożkarzom po śródmieściu Warszawy. Słowo się rzekło i koniec gadania. Nic jejim już nie pomoże.

Dla derożkarskiej szkapy mam wiele mienty uczuciowej. Polak jezdem i swoją drogą miłośnik końskiego rodu. Za grosze się jeich wysprzedawać teraz będą. Ale ta sałata warszawska, te dzieliwarki dryndziarskie, co to zawsze nieuczciwa konkurencja wyczyniali nam, mechanikom, niech mar-

nie zginie. Ostatnio spekulowali na wojnie i myśleli, że gdy fachowców motorowych wezmą do wojska, oni będą robili tylko interesu pasażerskie. A to ni z tego i owego, i to na samego pierwszego uderzono jeich w najczulsze miejsce: na perefierach niech się tylko rozbijają.

Poza tym w naszej stolicy owszem zasadniczo są same puchy. Fairerant wakacyjny na cały regulator. Wszędzie jest pusto i gorąco. W niejednej knajpie jeszcze jest ruch, jako że wódka niejednego już ochłodziła, a jakże w sam raz.

Na pierwszego, jeżeli owszem zasadniczo jakaś ruchawka się nie zacnie, zjada się same posy. Zainkasują grubszą gotówkę i mechanikowi niejednemu, też dadzą zarobić. Sam generał z Ozonu w ten dzień do nich trzymać ma mowę. Ale jakoś dotąd cicho o tym. Może jednej mowy ożonowanej będzie mniej? jako że p. Skwarczyński coś niecoś źle regulował swoje gardło i mieli jego operować.

Ja bym też niejedną mowę wygarnął, jak wielkie nieszczęście, tylko żeby naturalnie ewentualnie chcieli słuchać, bo sama prawda bym tylko gadał, a tej słuchać nikt nie chce. Ale można być szefem i nie gadać a bradziaryć, a słuchać muszą.

Antek Cholewa słucha tylko władzuchny z paleczką, bo ta jest regulatorem dla mechanika.

3 TYGODNIE NAD

MORZEM CZARNYM

NA PLAŻY CARMEN-SILVA

zwiedzanie BUKARESZTU i KONSTANTYNOPOLA

3/VIII — 24/VIII

ZŁ 199.—

(n-6388)

WAGONS - LITS // COOK

Warszawa, Krak. Prędm. 42 i oddz.

sługach Rosji itd. Dlaczego? Albowiem w sposób bardzo energicznie denuncjował właśnie hitlerowską akcję we Francji.

Inaczej wygląda robota na tak zwanym „odcinku totalnym”. Są pisma i pisemka, oddzielające pojęcia niebezpieczeństwa ze strony niemieckiej od idei państwa totalistycznego. W gazetkach tych pisze się jednak bardzo mało o niebezpieczeństwie Trzeciej Rzeszy, natomiast w sposób niesłychanie ostro zwalczą się parlamentaryzm, ideologię demokratyczną, zasady konstytucji przedstawiając jako „czynnik rozkładu” i „masonerii”, zainteresowane w wybuchu wojny z państwami faszystowskimi, zdrowymi, silnymi itd. Jest to niestychanie groźna akcja, rozbrajająca społeczeństwo od wewnątrz i usiłująca zabić jego dynamizm i siłę oporu. Dąży się bowiem do wytworzenia przekonania, że nie chodzi tu o obronę interesów Francji, ale ideologię, którą „masoneria” chce przemocą narzucić innym narodom. Naczelną zasadą tej roboty jest usunięcie problemu niebezpieczeństwa niemieckiego na dalszy plan, a natomiast wysunięcie na czoło i wyolbrzymienie tych wszystkich zagadnień, które w dzisiejszej chwili są stanowczo trzecio- lub czwartorzędne.

Władze wojskowe nie żartują.

Jak wspomnieliśmy już, cała ta akcja jest świetnie zorganizowana i nie licząca się z żadnymi względami ani moralnymi ani finansowymi. Budżet nazinternu jest olbrzymi, na tę robotę idzie podobno dwa miliony marek dziennie. Czy zatóczyła ona na Zachodzie szerokie kręgi? Trzy odkrycia składow bibuły propagandowej, rewizje w różnych faszystujących i podejrzanym dziennikach, wreszcie ostatnie sensacyjne aresztowania — wykazały całą groźbę niebezpieczeństwa. Komunikat prezydium Rady Ministrów, zwracający się do prasy z prośbą o nieporuszanie tej afery aż do czasu zakończenia śledztwa — nie tłumaczy się oczywiście chęcią tuszowania sprawy. Rewizje trwają w dalszym ciągu, i nie jest wykluczonym, że wiele osób ze świata politycznego i dziennikarskiego znajdzie się również w ponurym więzieniu Cherche Midi. Ale rządowi zależy na dyskrecji, gdyż w chwili międzynarodowego napięcia nie trzeba wywoływać nowej Stawickiady, którą by wyzyskano do gry wewnętrzno-politycznej. Powtórze, nie jest wykluczonym, iż wiele osób dostało się w sidła propagandy nazistowskiej bez własnej winy. Kary za utrzymywanie kontaktu z różnymi organizacjami hitlerowskimi (wszystkie one mają pozornie bardzo wzniosłe cele i wszystkie służą interesom niemieckim) — są olbrzymie. Jeżeli się okaże, że oskarżeni udzielali hitlerowcom jakichś wiadomości dotyczących obrony narodowej — to wyście z Cherche Midi prowadzi tylko na gilotyne. A w chwili tak groźnej, jak obecna, sądy, zwłaszcza wojskowe, nie żartują.

Unia narodowa - to odpowiedź Francuzów.

Wykrycie organizacji propagandowych hitlerizmu na terytorium Francji odbiło się ogromnym echem w Paryżu. Prasa, wobec tego nowego niebezpieczeństwa, nawołuje do jedności narodowej. „Unia Narodowa! Unia Narodowa!” — woła Gallus w „Intransigent”. — Musimy zachować pełny spokój. Będziemy pracować w spokoju. Maszyną sprawiedliwości puszczono już w ruch — oczekujemy z całym spokojem rezultatów tej akcji”. „Te skandale — pisze hr. d'Ormesson — nie nadweryją naszej czujności. Przeciwnie, jeszcze bardziej ją zaostrzą. Nie pozwolimy, aby nami manewrowano. Niech zagranica wiedzą, że ta oczyszczająca akcja, której wszyscy porządni ludzie domagali się od dawna, nie osłabi naszych nerwów, nie wyzerpie naszych sił moralnych, nie nadweryży naszej decyzji. Przeciwnie! Ma ona tylko wzmocnić nasze siły”.

Bardzo słuszne twierdzenie. W chwilach wyjątkowo ciężkich musi wiedzieć społeczeństwo o każdej akcji, która może zagrażać jego najżywośniejszym interesom. Propaganda nazizmu wyrządza większe szkody, aniżeli ogień huraganowy, gdyż rozkłada naród od wewnątrz, niszcząc jego siłę oporu zanim przyjdzie jeszcze do walki zbrojnej. Im szybciej, im energiczniej podejmie się walkę z tym niebezpieczeństwem — tym lepiej.

Dr Tadeusz Klepiński.

God światło.

W DOLINE CHOCHOŁOWSKIEJ ZNO-WU STRASZY. „Merkuriusz Polski” pisze: Ludzie ostatni grosz z siebie wypruli na pożyczkę lotniczą, a przyjaciele profesora Wolfkego sprowadzają z Ameryki 200 tysięcy stóp sześciennych helu. Lot do stratosfery dziś nam potrzebny, co? Taki gaz! Dwieście tysięcy kubików! Ile samolotów można za to ufundować? A jednak sprowadzają; hel już, jak piszą gazety, zaladowany. No proszę, niech o tym kto mówi spokojnie.

(Hel to gaz niepalny, którym rozporządza tylko Ameryka Północna, a którego Niemcom — do Zeppelinów — odmówiła. Wolfke to ten sam profesor, któremu kosztowny balon „stratosferyczny” w ubiegłym roku się spalił z powodu wybuchu gazu. Setki tysięcy poszły z dymem, a teraz grozi nam nowa — bodaj czy nie kosztowniejsza impreza. Potrzebna swoją drogą jak psu buty. Musi p. W. mieć możnych protektorów. Niedawno pisano jeszcze o nim jako o wybitnym masonie, który w tajemniczy sposób wysłał za granicę akta rozwiązanych w Polsce łóż masonskich).

NIEFORTUNNY GENERAL FRANCO.

Jak już donosiliśmy, gen. Franco, zwycięzca w hiszpańskiej wojnie domowej, uznał za stosowne ogłosić, że Gdańsk wróci do Niemiec. Głupawy ten głos wywołał w Polsce słuszne oburzenie, z czego skorzystała nasza prasa lewicowa. Socjalistyczny „Tydzień Robotnika” wyrzucił o gen. Franco i o tych, którzy w czasie wojny domowej mu sprzyjali, szałnistą filipikę. Przemawia niby to do otumanionego przez „białych” chłopca i tak pisze:

„Jeżeli od tego czasu nauczyłeś się już samodzielnie myśleć, to chyba wiesz, że ten niemiecki jurgielnik z czasu wojny światowej i pacholek włosko-niemiecki z lat ostatnich zatopił w potokach krwi własną ojczyznę mordując kobiety, dzieci i starców, bombardował otwarte miasta i w perzynę obrócił hiszpańską Jasną Górę, święte miasto Guernica.

Zapewniam Cię, że ci, z którymi walczy „narodowy” generał Franco to „żydokomuna, to bolszewicy, a bohaterki generał chce ocalić katolicki lud hiszpański przed „miazmatami Wschodu”.

Jeżeli dotychczas żywiłeś wątpliwość co do roli Twego bohatera, to chyba teraz po tym, jak gen. Franco „po przyjacielsku” doradził Polsce, by oddała Gdańsk Hitlerowi, nie masz już chyba żadnej wątpliwości co do roli tego fagasa Hitlera i Mussoliniego. A jeśli losy sprawy, że narody Europy rzucają się w wir wojny, to ten Twój naiwny młodzieńcze bohater „narodowej” Hiszpanii nie znajduje się po stronie Polski i jej sojuszników lecz po stronie naszych wrogów, bo w tym celu kazał mu zająć pozycję na tyłach Francji”.

Głos powyższy zwraca się do tych, którzy sympatyzowali z wojskami gen. Franco. Mają teraz za swoje. A jaki on zbrodniarz! Patrząc „biali”, kogoście popierali! Doskonale. Czy mieliśmy może popierać czerwoną zgraję bandytów, kierowanych przeważnie przez żydów? O „idealizm” czterech świadczą przeżycia, które opisuje w naszym tygodniowym dodatku ich towarzysze, otumaniony Polak. One wystarczą nam za odpowiedź.

Swoją drogą Franco chciał widocznie coś miłego powiedzieć swoim protektorom, gdy nie mógł nawiązać z nimi sojusznich stosunków, a kazał im się zadowolić neutralnością Hiszpanii.

DRAZLIWE PYTANIA. Posłowie i senatorzy ozonowi urządzili pielgrzymkę czy też wycieczkę do Częstochowy. W związku z tym faktem „Jutro Pracy” wysuwa następujące pytania:

„Parlamentarzyści ozonu modlą się w Częstochowie u stóp Królowej Korony Polskiej. Ładna to scena i godna częstego naśladowania.

Prowadził pielgrzymkę pułkownik Wenda. Szkoda tylko, że notatki prasowe z tej wyprawy były mało wyczerpujące. Zainteresowani obywatele często pytają:

Czy spowiadali się?
Czy byli w Częstochowie Marszałkowie Miedziński i Makowski?

Czy wiazały się te uroczystości ze scenami nawrócenia? Czy byli tam starzy Wyżoleńcy? Czy byli Stolarski, Róg, Wojtek Malinowski, Tomaszewicz, Kudelska, Dąbkowski.

Bardzo byśmy się cieszyli, gdyby się okazało, że byli. Z radością opinia przyjąłaby tę wiadomość, że spowiadali się”.

Ciekawymy odpowiedzi.

Dla artretyków.

Racjonalna kuracja ziołowa w połączeniu z kąpielami w soli i łągu ciechocińskim może dać rezultaty lecznicze niewspółmiernie większe, niż zastosowanie tych kuracji osobno.

Ponieważ zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego zarówno jak i sól ciechocińska można dostać w każdej aptece i drogerii, przeto nawet nie wyjeżdżając do uzdrowiska, można przeprowadzić bardzo skuteczną kurację przeciwartretyczną.

Indywidualne uzupełnienia należy uzgodnić z lekarzem.

Złowrogi cień swastyki na pograniczu

Nazistowski posiew nienawiści zrodził potworną zbrodnię.

Wychowanek pruskiego junkra Günther Grill łomem żelaznym usiłował zamordować strażnika granicznego i dwóch policjantów.

Tylko młody wiek uratował zbrodniczego prowokatora od szubienicy!

(O własnego sprawozdawcy procesowego „Dziennika Bydgoskiego”).

Grudziądz, 23 7. — Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym, przed wzniesionym wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Grudziądzu toczył się w piątek sensacyjny proces przeciwko obywatelowi polskiemu narodowości niemieckiej 19-letniemu pomocnikowi ogrodnika z przygranicznego Łasina, Güntherowi Grillowi, który pod wpływem gadzinowej propagandy hitlerowskiej usiłował zamordować polskiego strażnika granicznego i dwóch polskich policjantów.

Odczytany na publicznej rozprawie akt oskarżenia zarzucał Güntherowi Grillowi, że:

Dnia 20 kwietnia rb. w Łasinie, działając w zamiarze pozbawienia życia strażnika granicznego **Zygmunta Dąbrowskiego**, usiłował uderzyć go łomem żelaznym w głowę, lecz Dąbrowski nagle uchylił głowę

Prokurator naświetla tło zbrodni.

W obszernym uzasadnieniu prokuratora na 15 stronach maszynopisu naświetlił tło zbrodni, przedstawiając zarazem motyw, którym kierował się młody zamachowiec niemiecki, będący **wychowankiem osławionego pruskiego junkra Nordewina von Koerbera**, właściciela wielkiego majątku ziemskiego Nowe Jankowice na przygraniczu (wysiedlony z pasa granicznego Koerbera zbiegł do Niemiec, a prowadzone przeciwko niemu dochodzenia prokuratorskie o zbrodnię z art. 96 K. K. czasowo zostały zawieszono).

Twierdza wojującego hitlerizmu.

Oddajemy głos prokuratorowi, który stwierdza autorytatywnie:

W północno-wschodniej części powiatu grudziądzkiego znajduje się majątek Nowe Jankowice, którego właścicielem jest Nordewin von Koerber. Majątek ten był ostoją niemieczyny nie tylko w powiecie grudziądzkim, ale także w całej Polsce. Tam odbywały się zjazdy i zgromadzenia Niemców, na które przyjeżdżały delegacje niemieckie z powiatu grudziądzkiego i bydgoskiego, Łodzi Górnego Śląska, a nawet z Prus Wschodnich. Tam nieustannie odbywały się jakieś tajne narady Niemców oraz kursy szkoleniowe młodych Niemców obojga płci na wzór wojskowy. Zgromadzenia i zebrania niemieckie na terenie Nowych Jankowic zwoływane były przez specjalnych gońców, odbywały się w różnych porach dnia i nocy, a dostępu do nich strzegła specjalnie ustanowiona straż. Inicjatorem każdej imprezy niemieckiej w Nowych Jankowicach, kończącej przeważnie pieśnią „Deutschland, Deutschland über alles”, był zawsze Nordewin von Koerber. Oficjalnie Koerber był tylko kierownikiem kół organizacji „Deutsche Vereinigung” w Nowych Jankowicach, faktycznie jednak — jak zeznał to **Jacek Zygmunt Kasperkiewicz**, kierownik referatu bezpieczeństwa w Starostwie Powiatowym w Grudziądzu,

Co mówią polscy robotnicy?

Doślośny odpis doniesienia skierowanego do prokuratora.

Wielmożny Pan

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu.

Komunikujemy W Panu Prokuratorowi o następującej sprawie:

Dotychczasowy administrator majątku Nowych Jankowic w powiecie grudziądzkim, obywatel polski narodowości niemieckiej, Karl Siebert dopuścił się zdanem naszym wykroczeń w czasie sprawowania funkcji administratora w Nowych Jankowicach:

1. Nazwał dzieci polskie „gnojem”, zanieczyszczającym drogi publiczne.
2. Zabraniał robotnikom mówić po polsku, mowę polską nazywając szczeniem.
3. Budynki, wystawione przez rząd na państwowych parcelach, nazywał psimi budami.
4. Robotników Polaków, pochodzących z b. Kongresówki, nazywał Rosjanami, dając do zrozumienia, że mieszkańcy Pomorza — to Niemcy.
5. Robotników Polaków na majątku nazywał bolszewikami i tatarami.
6. Przyjeżdżającym na roboty sezonowe z b. Kongresówki w barwnych chusteczkach dziewczętom zakazywał chusteczki takie nosić, by Nowe Jankowice w niczym nie przypominały wsi polskiej.
7. „Polskie świnię”, „verfluchte Pollacken” — to określenia, używane powszechnie przez p. Sieberta w odniesieniu do robotników Polaków. Zachowanie p. Sieberta wykazywało, że nienawidził wszystko co polskie.
8. Gdy w czasie pracy przy obróbce buraków robotnica Dybińska mimo woli za-

w bok, skutkiem czego sztaba żelazna ugodziła go w szyję.

Tegoż dnia, w chwili po napadzie na strażnika Dąbrowskiego, wtargnął do komisariatu policji, gdzie w zamiarze pozbawienia życia przodownika policji **Józefa Radajewicza** uderzył go łomem żelaznym w głowę i prawą rękę oraz usiłował zadawać dalsze ciosy, lecz tego nie dokonał, został bowiem przez st. post. policji **Antoniego Kasińskiego** postrzelony i obezwładniony.

W tymże czasie, miejscu i okolicznościach usiłował zatłuc żelazną sztabą post. Karasińskiego, który w porę jednak odskoczył w bok tak, że cios chybił.

Czynny powyższe stanowia zbrodnię z art. 23 i 225 par. 1 kodeksu karnego (umyślne zabójstwa), które — jak wiadomo — przewiduje karę więzienia nie krótszą od lat 5 lub dożywotnią albo karę śmierci.

był on kierownikiem całej Niemczyzny w powiecie.

Nordewin von Koerber, b. rotmistrz armii niemieckiej, pochodzący z rodziny junkrów pruskich,

zionał nienawiścią do wszystkiego, co polskie.

Każda jego myśl i każdy czyn skierowane były przeciw polskości, natomiast — występując wobec władz polskich — Koerber zawsze podkreślał swoją lojalność w stosunku do Państwa Polskiego. Jako człowiek inteligentny, prawnik, był bardzo przebiegły i ostrożny. Znając dobrze położenie i możliwości mniejszości niemieckiej w Polsce, był jednym z jej wybitniejszych przywódców, nie szczędząc czasu i trudów. Zdemaskowanie działalności Koerbera było niezwykle trudne, ponieważ posiadał on swój własny, dobrze zorganizowany, strażę porządkową i informatorów. Współwinni nielegalnej działalności zawsze byli informowani, co i jak na wypadku dochodzenia mają zeznawać. Z uwagi na tego rodzaju nieuchwytność Koerbera panowało wśród okolicznych Niemców przekonanie, że pod jego kierownictwem można dopuszczać się nawet czynów karalnych, z wszelkich bowiem opresji potrafi on „swoich ludzi” wydstać. Oficjalna działalność Koerbera na terenie „Deutsche Vereinigung” była zawsze poprawna i legalna, jednakże pod pokrywką legalnej działalności Koerber wpał w Niemców nienawiść do Państwa Polskiego i jego obywateli, a adto organizował rodzaj bojówek.

Głównymi współpracownikami Koerbera w jego pracy byli rzadca majątku Karol Siebert, dwaj synowie, żona i córka. Rodzina Koerbera zajmowała się szkoleniem dzieci niemieckich i młodzieży. Jakie było ustosunkowanie się Koerbera i Sieberta do wszystkiego co polskie dowodnie ilustruje doniesienie, jakie do prokuratury grudziądzkiej skierowali zatrudnieni w Nowych Jankowicach robotnicy Polacy.

miast chwastu wycięła burak, p. Siebert o bił ją wobec wszystkich pracujących robotników.

O sprawach powyższych poinformowaliśmy na piśmie w dniu 7 bm. Posterunek Policji Państwowej w Łasinie.

Wyczyny p. Sieberta stwierdzone zostały przez władze administracji państwowej, na skutek czego p. Siebert został wydalony z pasa granicznego. Wydalenie to z niezrozumiałych dla nas powodów zostało w międzyczasie cofnięte.

Na skutek tego, że p. Siebert do dnia dzisiejszego za sprawy te nie został ukarany, my niżej podpisani robotnicy majątku Nowe Jankowice, dotknięci w swych uczuciach narodowych postępowaniem p. S., prosimy uprzejmie o pociągnięcie go do odpowiedzialności karno-sądowej.

Zaznaczamy, że powyższe enuncjacje jesteśmy w stanie poprzeć świadkami, którzy już raz odnośny wniosek do Posterunku P. P. w Łasinie własnoręcznie podpisali.

Poniżej podajemy nazwiska świadków:

1. Wojciech Ulatowski, Nowe Jankowice
2. Władysław Ulatowski, Nowe Jankowice
3. Władysław Zaborski, Nowe Jankowice
4. Jan Chyla, Nowe Jankowice
5. Antoni Dudek, Nowe Jankowice
6. Alfons Leszczyński, Nowe Jankowice
7. Franciszek Stręk, Nowe Jankowice.

Dalszych dodatkowych świadków dostarczyć możemy na żądanie.

Następują podpisy.

Poznajemy Günthera Grilla.

Wychowani w duchu junkrów pruskich, Niemcy siłą rzeczy ustosunkowali się do wszystkiego, co polskie, wrogo i skłonni byli do najrozmaitszych prowokacji, byle tylko poruszyć nieprzychylną Polsce propagandę zagraniczną. Jednym z uczestników „szkoły Koerbera” był właśnie Günther Grill, 19-letni pomocnik ogrodnika, zam. w Łasinie. Jak sam zeznał, brał on udział w zebraniach jankowickich, nie chce jednak wyjaśnić, kto i jaką odgrywał tam rolę. Na zadane mu w tym względzie pytania powtarzał swą stałą odpowiedź: To nie ma nic do rzeczy! Ze Grill bywał na zebraniach u Koerbera, że odgrywał tam między młodymi Niemcami pewną rolę, świadczy o tym zakwestionowany podczas rewizji w pałacu jankowickim spis chłopców i dziewcząt w wieku 14—18 lat, w którym nazwisko Grilla figuruje na drugim miejscu. Młody Grill był członkiem „Deutsche Vereinigung”, obracał się w atmosferze jankowickiej, był chłopakiem skrytym, odludkiem i sobkiem, żyjącym własnym życiem. Jego wrodzona pobudliwość i zaciętość musiały doprowadzić do zdarzeń, jakie nastąpiły w dniu 20 kwietnia br. w Łasinie.

Motywy zbrodni łasińskiej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Grilla. Z ławki powstaje młody, wysoki blondyn, ubrany w szary strój więzienny. Rozkuto go dopiero na sali sądowej, gdzie bez przerwy towarzyszą mu dwaj mundurowi policjanci. Silnie zbudowany fizycznie, ma twarz czystą i zdrową, na której trudno byłoby znaleźć jakiś ślad niedawno przebytej operacji. Grill jest jakby oszołomiony tym, co się wokół niego dzieje. Lekkim skiniem głowy wita się z rodzicami, którzy siedzą wśród publiczności, na galerii.

Przewodniczący: Czy oskarżony przyznaje się do winy i co ma do powiedzenia na swoją obronę?

Grill (szepem odpowiada po polsku): Tak...

Następuje długa pauza. Oskarżony patrzy tępo przed siebie i odtąd nie daje żadnej odpowiedzi i wyjaśnień. Jest zamknięty w sobie i uparcie milczy.

Na wniosek prokuratora p. dr. Jarośńskiego, sąd odczytuje zeznania oskarżonego, złożone w dochodzeniach przed prokuratorem, wydelegowanym na miejsce zbrodni do Łasina, a następnie zeznania Grilla przed sędzią śledczym.

Przyznając się w zupełności do zarzucanych mu czynów, Grill złożył m. in. takie charakterystyczne zeznanie:

— **Słyszac o rzekomych prześladowaniach Niemców przez Polaków, czulem się w obowiązku pomścić krzywdę wyrządzoną rodom na niemieckiej ziemi, na której Polacy nie mają do szukania. Chciałem zdobyć broń, by strzelać do polskich terrorystów i niekoleić wojsko polskie...**

Opisując motyw, który pchnął go do zbrodni, Grill wyjaśnił, że przede wszystkim chciał zabić polskiego żołnierza i policjantów, którzy zdaniem jego za bezpieczeństwo Niemców w Polsce są odpowiedzialni. Krytycznego dnia po południu przebiegał z matką w piwnicy kartofle. Przyszło mu wtedy na myśl, że Niemcom dzieje się w Polsce krzywda. Na pół godziny przed popełnieniem zbrodni słyszał jak rodzice jego mówili o rzekomych prześladowaniach Niemców w Łasinie, przy czym wymieniali fakt, że gdzieś jakieś niemieckie małżeństwo eksmitowano. Słyszał także, że na granicę wysłano wojsko polskie, co go tak rozdrażniło, że zabrał łom żelazny leżący na podwórzu i wyszedł na ulicę, kierując się w stronę posterunku policji.

Była godzina 19.30.

Dalszy przebieg sensacyjnego procesu grudziądzkiego podamy w numerze poniedziałkowym.

W piątek późnym wieczorem, sąd ogłosił wyrok skazujący Günthera Grilla na łączną karę 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw. Niski wymiar kar zastosował sąd ze względu na młody wiek zamachowca.

(Kr-a).

Rząd angielski nie ma nic wspólnego z listami King Halla.

Londyn, 22. 7. (PAT). Odpowiadając na zapytanie konserwatysty Gilmoura, podsekretarz stanu Butler zaprzeczył stanowczo, jakoby rząd brytyjski odpowiadał na listy King Halla, rozpowszechnianych w Niemczech, lub aby w jakiejkolwiek mierze brał w tym udział.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (na przeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniśka” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Dyżur nocny** pełni apteka „Pod Orłem”.

— **Repertuar kin:** As: „Podwójne wesole”, Stylowe: „Ostatnie ostrzeżenie”, Świt: „Książętko”.

— **Gwałtowna burza w piorunami.** Nad wioską Rójwo, pow. Inowrocław, i okolicą rozszalała w nocy straszna burza, połączona z ulewным deszczem i wyładowaniami atmosferycznymi. Często bijące pioruny wznieciły pożar w maj. Sciborze, gdzie spaliła się obora, mieszcząca inwentarz robotników. Równocześnie od uderzenia pioruna wybuchł pożar w Jędrzejewicach, w zabudowaniach Niemca rolnika Maiera, niszcząc cały dobytek. Tuż koło restauracji p. Zielińskiego w Rójwie uderzył piorun w drzewo, które zostało przepołowione, a korona zupełnie odpadła.



— **Jabłonie i wiśnie** powtórnie zakwitły. W ogrodzie rolnika Siwińskiego w Godziembie, pow. Inowrocław, zakwitły po raz drugi jabłonie i wiśnie.

— **Ukaranie znanych oszustów.** Dwóch notorycznych przestępców, kilka razy karanych, Pieczyński i Stanny, dowiedzieli się, że Małt z Kruszowicy jest winien Urbańskiemu z Piotrkowa Kuj. większą sumę pieniędzy, wobec tego podrobili podpis Urbańskiego na kwiecie. Z tym kwitem udał się Stanny do Małata, domagając się wydania 500 zł z polecenia wierzyciela. Jednak Małat zorientował się w sprawie i zatelefonował do Urbańskiego, czy wydał takie polecenie. Dzięki temu oszustów od razu przychwycono. Stanny i Pieczyński na podstawie wyroku sądowego otrzymali każdy po 9 miesięcy więzienia.

— **Urządzenie dzwonek alarmowych.** W Inowrocławiu właściciele nieruchomości bądź działek zabudowanych domami, mieszczącymi po za mieszkaniem właściciela, inne lokale mieszkalne, obowiązani są założyć dzwonek alarmowy do sygnalizowania pożarów, klęsk żywiołowych itp. Dzwonki alarmowe powinny być umieszczone w mieszkaniu dozorczy albo właściciela lub wreszcie w innym mieszkaniu według uznania właściciela. Urządzenie do uruchomienia dzwonka alarmowego powinno być umieszczone na zewnętrznej ścianie budynku frontowego, na zewnątrz ogrodzenia przy wejściu lub przy bramie na widocznym miejscu i może być umieszczone pod szkłem. Dzwonki alarmowe powinny być utrzymane w stanie zdatnym do użytku.

— **Przekazujemy obligacje P. O. P. na „Fundusz Obrony Lotnictwa”** Prezydium Miejskiego Komitetu P. O. P. oraz Komisarz Miejski P. O. P. na miasto Inowrocław odnoszą się z gorącym wezwaniem do wszystkich obywateli, którzy subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwojowniczej, aby zechcieli przekazywać ją na „Fundusz Rozbudowy Lotnictwa”. Nie czekając zatem za wydaniem obligacji POP, już obecnie mogą subskrybenci składać w Obwodzie Miejskim LOPP — Zarząd Miejski — pokój nr 33 odpowiednie deklaracje pisemne, względnie w tych instytucjach bankowych, w których dokonali subskrypcji. Miejski Komitet POP ogłaszać będzie w prasie nazwiska tych osób, które dobrowolnie zrzekną się obligacji Pożyczki Obrony Przeciwojowniczej na Fundusz Obrony Narodowej względnie na „Fundusz Rozbudowy Lotnictwa”.

— **Ucieczka więźnia.** W nocy z 20 bm. pomiędzy godz. 1 a 2 zbiegł z więzienia w Inowrocławiu więzień karny, robotnik Zygmunt Wojciechowski, skazany na 5 lat więzienia za kradzież. Wojciechowski po wyjściu krącił tylko w kalesonach, bez koszuli nawet.

— **GĘBICE.** (mk) Na polu rolnika Bandy w pobliskim Bielsku, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie kosenia żyta jeden z żniwiarzy rozciął kosa nogę swemu poprzednikowi Niewiadomskiemu. Rannego robotnika, broczącego silnie krwią, odstawiono do szpitala pow. w Strzelnie.

MOGILNO. (mk)

Miejscowa placówka Związku Hallerczyków ogłosiła przyjmowanie ochotników do pogotowia obywatelskiego I pułku Błękitnego, na czele którego stoi generał Józef Haller. W przeciągu dwóch dni zapisało się do Pogotowia ponad 150 osób i to przeważnie członków Sokola, Hallerczyków, Kat. Stow. Młodzieży oraz innych organizacji. Utworzona została z ochotników jedna kompania. Dalsze zgłoszenia przyjmuje prezes p. Białecki Romuald, przy ul. Jagielny.

— **Groźny pożar** powstał w zabudowaniach rolnika Jana Szurleja w Młynicach, powiatu mogileńskiego. Pastwą płomieni padła wielka stodoła kryta papą, 3 wozy siana, wóz konieczyzny, młóćkarka i inne narzędzia rolnicze, ubezpieczone na 16 tys. zł. Pogorzelec oblicza straty na 7.900 zł. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

KWIECISZEWO. (mk)

Nieznani sprawcy włamali się nocą do budynku szkoły powszechnej w Sukowach pod Strzelnem. Wtamywacze dostali się do jednej z klas przez wybite szyby w oknie i skradli białą kier. szkoły Konrada Muszarskiego, która tam się suszyła. Strata wynosi ca 400 zł. Policja przeprowadza energiczne dochodzenia i jest na tropie sprawców.

WAGRÓWIEC. (a)

Podczas obecnej wyłączonej pracy przy sprzątaniu żniw dochodzą nas coraz częściej żale okolicznych rolników na brak chętnych ludzi do pracy, ze względu na wielką ilość bezrobotnych — daje wiele do myślenia i wymaga interwencji władz.

— W wyniku lustracji sanitarnej, która zbadała liczne usterki i niedomagania, zamknął p. starosta powiatowy wagrówiecki młyn „Garstecki” w Wagrówcu, filię Landwirtschaffliche Centralgenossenschaft Poznań i niemiecką mleczarnię spółdzielczą w Leknie.

— Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w zabudowania rolnika Fr. Szulczewskiego w Czeszowie, pow. Wagrówiec. Spaliła się stodoła z sianem i maszynami rolniczymi. Szkada wynosi ok. 5.000 zł.

SKOKI. (a)

Na szkodę wdowy Spitzerowej w Potrzeznowie, pow. wagrówieckiego, uderzył piorun w stodołę. Wskutek silnego wiatru ogień przeniósł się na dalsze zabudowania gospodarze. Spłonęła stodoła, dwa chławy, szopa, wozownia, 25 świń, drób oraz wszystkie narzędzia rolnicze. Straty tylko częściowo pokryje ubezpieczenie. Żymny grom uderzył w zabudowania Ed. Sywertu w Skokach, raniąc lekko 35-letniego Sywertu i 15-letnią, Kazimierę Sywert.

MARGONIN. (a)

Na boisku miejskim w Margoninie odbył się 16 bm. mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną KSMM Budyń a miejscową drużyną KSMM, zakończony wynikiem 4:0 na korzyść miejscowych piłkarzy.

OSTRÓW WLKP. (lj)

Z więzienia oostrowskiego zbiegli przez parkan ogrodu więziennego Jan Suta, odsiadujący karę półtora roku więzienia za paserstwo oraz Jan Biernalczyk, skazany również na półtora roku więzienia za kradzież. W pościgu Biernalczyka ujęto, Guta natomiast zdołał zbiec.

— Na 9 mies. więzienia skazał tutejszy Sąd Okręgowy Niemca Adolfa Ignora z Niemojowca (pow. Ostrów) za łżenie Narodu Polskiego oraz rozpowszechnianie wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny. Ten sam Sąd skazał dwóch poborowych Niemców: Ewolda Klawittera i Hermana Schulza po 3 miesiące i tydzień aresztu za usiłowanie przejścia granicy i wywóz polskiej waluty.

GNIEZNO. (fb)

Zamieszkała przy ulicy Wawrzyńca 32 żona kolejarza 40-letnia Bronisława Bergmannowa, popełniła samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu na rurze gazowej. Denatka cierpiała na rozstrój nerwowy i to prawdopodobnie popchnęło ją do rozpaczliwego czynu.

— Przed sądem okr. w Gnieźnie odbyła się rozprawa karna przeciwko optantowi niemieckiemu, budowniczem Edwardowi Güntherowi z Gniezna, oskarżonemu o zatajenie przed władzami polskimi faktu posiadania nieruchomości w Niemczech. Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał pod sądowego na 6 miesięcy bezwzględ. więzienia, 1.000 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

NAKŁO n. Not.

W dniu 18 bm. staraniem miejscowego „Sokoła” urządzono uroczystą akademię z okazji 529-rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad pumą krzyżacką pod Grunwaldem. Akademia rozpoczęła się występem orkiestry p. Skrzypczaka, po czym prezes Sokoła p. P. Skupniewicz zagał uroczystość, witając przedstawicieli władz i organizacji. Referat o historii zwycięstwa wygłosił p. Z. Wicherek. Po występie orkiestry p. Andrzej Czapka, absolwent tuł. Gimnazjum, odczytał fragment z Krzyżaków — Sienkiewicza. Piękną deklamację wygłosiła dhna Przybylińska. Akademię zakończono „Rotą”.

ŚWIECIE. (t)

Uroczyste powitanie Bata lionu Obrony Narodowej w Świeciu, w czwartek 20 bm. przed południem, zamieniło się w piękną manifestację patriotyczną na cześć naszej armii narodowej. Mimo żniw i dnia pracy zgromadziło się na ulicy Dworcowej, gdzie odbyła się defilada i następnie na rynku bardzo dużo ludności, która wznosiła okrzyki na cześć maszerujących oddziałów oraz rzucała kwiaty. Na

pu w Teatrze Miejskim, który odbędzie się w dniu 30 lipca br. o godz. 20. Program wieczoru ułożony jest w ten sposób, ażeby pokazać wszystkie walory mistrzowskich zespołów i solistów i jednocześnie jak najbardziej urozmaicić koncert. Po małej orkiestrze P. R. wystąpi na jej tle Chór Dana, po to, aby później odtworzyć parę utworów a capella. Po tym orkiestra z solistami itd. Całość przeplatana solowymi występami p.



n-6189

rynku powitali oddziały dowódca tut. garnizonu, wicestarosta p. Prokopowicz, wiceburmistrz p. iKerzkowski i prezes Kola Przyjaciół ON ks. Szybowski. W imieniu żołnierzy podziękował dowódca baonu, po czym wręcono żołnierzom paczki przygotowane, dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa, przez organizację z Polskim Białym Krzyżem i Kolem Przyjaciół ON na czele. Warto podkreślić, że p. wicestarosta podczas przemówienia swego wręczył dowódcy czek na 2.000 zł jako dar społeczeństwa na Obronę Narodową.

WEJHEROWO. (ap)

Kino Casino: „Przygoda w Szanghaju”.

— W Wejherowie w ub. czwartek nastąpiło uroczyste otwarcie IV tenisowych mistrzostw morskich. Korty wejherowskie (w parku miejskim), bodajże najpiękniejsze w Polsce, przybrano odświętnie we flagi o barwach narodowych. Otwarcia dokonano przy oficjalnym udziale przedstawicieli miejscowych władz. Wejherowskie tenisowe mistrzostwa, słusznie zaliczane do najlepszych imprez sportowych na Wybrzeżu. W mistrzostwach bierze udział 50 zawodników, w tym 29 tenisistek. Z Warszawy przybyło 19 zawodników, z Gdyni 9, po 6 z Katowic i Wejherowa, z Torunia 5, z Łodzi 2, z Grudziądza, Tczewa, Lublina i Lwowa po 1. M. in. udział biorą pp.: Jadwiga Jędrzejowska, Hebda, Gaździanka, Bemówna, Andrutowa (zeszłoroczna wicemistrzyni tut. mistrzostw), Matuszewski, Tłoczyński, Kończak, Czajkowski, Słusarz, Gotschalk itd.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Łabędziem” przy Rynku, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Maski lorda Blackeneya”, Gryt: „Podejrzanie”, Orzeł: „Chicago”

— **Chór Dana i Mała Orkiestra Polskiego Radia** na gościnnych występach w Teatrze Miejskim. Trudno o dwa bardziej popularne zespoły: wokalny — Chór Dana, znany z szeregu pierwszorzędnych sukcesów odnoszonych na obu półkulach świata i muzyczny — Mała Orkiestra Polskiego Radia, której znakomitą interpretację lekkich melodii zna każdy kulturalny mieszkaniec Polski. Dzięki inicjatywie dyrektorów nastąpiła fuzja obu tych znanych zespołów. Jakie są efekty tej fuzji tego przeszedł 30-osobowy zespół — osądzić będą mogli słuchacze podczas gościnnego występ-

J. Godlewskiej, A. Wysockiego i innych. Konferansjerkę wieczoru prowadzi niezawodny, tak dobrze wszystkim radiostuchaczom znany Józef Opiński.

— **Ważne dla młodzieży.** Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży przypomina, że dzieci (chłopcy) zakwalifikowane na II turnus na półkolonie letnie w Strześciemnie winni się stawić w czwartek 27 bm. o godzinie 8 rano w szkole im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej. Dzieci (dziewczęta) zakwalifikowane na II turnus kolonii letniej w Rogoźnie stawią się w czwartek, dnia 27 lipca br. o godz. 10 przed południem w szkole im. Sienkiewicza. Dzieci wyjeżdżając na kolonie zabiorą ze sobą najpotrzebniejszy ekwipunek jak: koc, poduszki i sprzęt do jedzenia.

— **Premiowanie ozdób kwiatowych.** Tow. Upieksz. Miasta przystępuje do rejestracji okien, balkonów i ogródków ozdobionych w tym roku roślinami. Z wiosną br. wręczano po domach odezwy, zapraszające mieszkańców do przyozdabiania miasta kwiatami, wówczas zapowiedziano też przydział nagród za najlepsze dekoracje kwiatowe. W niedługim czasie dowiemy się o rezultatach tegorocznego zdobnictwa domów i ogródków kwieciami. Przypomnieć można, że zeszłego roku naliczono w Grudziądzu 1644 balkonów i 2737 okien przystrojonych kwiatami, było również 380 balkonów bez kwiatów. Do miejscowej prasy przedostała się omyłkowo wiadomość, jakoby Magistrat grudziądzki rejestrował zgłoszenia tych posiadaczy najlepszych ozdób kwiatowych, którzy reflektują na nagrody. Wyjaśnić należy, że rejestrację zespołów kwiatowych przeprowadza każdego roku tylko Zarząd Tow. Upieksz. Miasta; to Tow. ustala stopnie klasyfikacji, prowadzi ewidencje nazwisk posiadaczy balkonów i ogródków, notuje również nazwiska tych, których balkony wiszą cały rok bez kwiatów. Mieszkańcy w Grudziądzu przy najglówniejszych ulicach rodziny, demonstrujące jawnie swój kwiatowostw w ten sposób, że w miejsce skrzynek lub doniczek kwiatowych, — pokazują nam na frontowych balkonach stare graty domowe, suszą bieliznę lub wietrzą pościel. Są też i tacy, którzy przez cały rok pozostawiają na balkonie skrzynki bez kwiatów. Dokładne zestawienie liczbowe zobrazuje nam stosunek mieszkańców do pięknego, polskiego zwyczaju przystrojenia domów mieszkalnych kwieciami.

— **Niebezpieczna zabawka.** 15-letni Leon Kordelski (Spichrzowa 37) zatrudniony w fabryce Herzfeld i Victoriusz przy ul. Trzecińskiego Maja nabrał w usta tlenku, który usiłował wdmuchnąć w rurkę zapalnika. Nastąpiła eksplozja, przy czym Kordelski odniósł szereg ran jamy ustnej i porozrywał sobie wargi. Wezwane pogotowie udzieliło ofiarze własnej lekkoomyślności szybkiej pomocy.

— **W areszcie policyjnym** zatrzymano tymczasowo pewnego pijaka oraz osobnika aresztowanego dla odbycia kary.

Miasto Świecie w sezonie licznych robót publicznych.

Świecie. (t) Tego roku, po kilkuletnim prawie zupełnym zastoju, zapoczątkowano w Świeciu na wielką skalę roboty publiczne. Należy też podnieść, że już wykonane i zapoczątkowane prace znacznie podniosą wygląd miasta.

Na pierwszym miejscu podkreślić trzeba uruchomienie betoniarni miejskiej, która produkuje z cementu chodniki, krawężniki oraz kostki betonowe. Dzięki więc pozyskanej materiałowej z Funduszu Pracy, posiada dziś Świecie i betoniarnię i piękny rynek i naprawione ulice. Do największych inwestycji tego sezonu należy zerwanie kamienia z placu im. Pierackiego i zastąpienie go kostką betonową. Przy tej okazji uzyskał wymieniony plac zupełnie inne, piękne oblicze. Jest obszerny postój dla autobusów i taksówek, są trawniki,

jest kwiatnik i ławki do wypoczynku. Jest również oświetlenie elektryczne a nawet przygotowano urządzenie do zaprowadzenia instalacji głośnikowej, dzięki czemu podniesie się nastrój wszystkich uroczystości i manifestacji, odbywających się zawsze na rynku.

Obecnie odnawia się gmach ratusza, położony przy rynku. Jest to gmach wybudowany przed 60-ciu laty, podczas ostatniej „przeprowadzki” miasta z nizin świeckiego na wzgórze, w sąsiedztwie klasztoru pobernaldyńskiego, podczas ucieczki przed niebezpieczeństwami powodzi.

Dalej ułożono bruk na zawsze błotnistych ulicach: Polnej i Wilsona. Przystępuje się do wybrukowania ul. Portowej i następnie Chmielników. Ponadto najwięcej

zrzuwany odcinek ul. Klasztornej uzyska nawierzchnię z kostki.

W miarę otrzymywanych kredytów buduje się już od paru lat — nowy i obszerny stadion sportowy w widłach wałów chroniących nizinę świecką od strony Wisły i Wdy przed zalewaniami, u podnóża zamku świeckiego. Należałoby wyrazić życzenie, by jednak te roboty przyspieszono, bo chwilowo po prostu nie ma w Świeciu boiska sportowego, a nasza młodzież przecież chce uprawiać sport.

Z wielkich planów inwestycyjnych, wysuwanych już od paru lat, nie mogą się doczekać realizacji: budowa mostu przez Wisłę do Chelma oraz mostu przez Wdę w Świeciu i wreszcie rozbudowa mostu handlowego i zimowiska na Wdzie pod Świeciem.

Pociąg turystyczny do

FRANCJI i SZWAJCARII

BUDAPESZT-BALATON-WENECA-LIDO-NICEA-MONTE CARLO-CANNES-PARYŻ-WERSAL-ZURICH-MEDIOLAN

Zapisy i informacje:

12/VIII — 26/VIII

zł 395,—

Ilość miejsc ściśle ograniczona!

P. B. P. ORBIS

Bydgoszcz, ul. Gdańska 17 i oddziały.

n6557

WAGONS-LITS//COOK. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 42 i oddziały.

Wojewoda Bociański w Mogilnie

Mogilno. (mk) We wczorajszy czwartek w godzinach popołudniowych przybył do Mogilna samochodem w towarzystwie swego osobistego sekretarza wojewoda poznański p. Bociański, który udał się do gmachu starostwa.

Po zlustrowaniu poszczególnych referatów, odbył p. wojewoda dłuższą konferencję z zastępującym starostę p. wicestarostą mgr. Binkiem. Po dwugodzinnym pobycie opuścił p. wojewoda Mogilno, udając się w drogę powrotną do Poznania.

12 lat więzienia za morderstwo.

Września. Sąd Okręgowy z Gniezna na sesji wyjazdowej we Wrześni rozpatrywał sprawę Bernarda Wieczorka, oskarżonego o zamordowanie Adeli Masłowskiej, córki właścicieli maj. Nadarzyce, pow. Września. Morderca liczy lat przeszło 18, zamordowana zaś miała lat 21. Zbrodnia wydarzyła się w marcu rb. Zamordowaną znaleziono pod stogiem. Zrazu policja długo badała tajniki tej zbrodni, jednakże później odkryto właściwego mordercę. Morderca B. Wieczorek nie okazywał na rozprawie prawie żadnej skruchy. Przyznał się do popełnienia zbrodni z zemsty za wypowiedzenie pracy jego rodzicom, którzy pracowali w majątku Masłowskich. Sąd Okręgowy po dokładnym rozpatrzeniu sprawy skazał młodego mordercę na 12 lat więzienia.

Katastrofa kolejowa w Tczewie.

Tczew. (as) Na dworcu towarowo-przetokowym w Zajęczkowie — tczewskim podczas manewrowania pociągami z bliżej nieustalonych na razie przyczyn nastąpiło zderzenie pociągów towarowych. Kilka wagonów towarowych uległo rozbiciu, parowóz został uszkodzony.

W katastrofie tej został ranny, będący na przeszkoleniu w Zajęczkowie, pomocnik maszynisty 31-letni Leon Ziółkowski, zam. w Gdyni przy ul. Pomorskiej 72, którego odstawiono do tut. szpitala św. Wincentego.

Wielki pożar w powiecie chełmińskim.

Chełmno. (lm) W czwartek 20 bm. w godzinach popołudniowych wskutek uderzenia gromu wybuchł groźny pożar w zabudowaniach rolnika p. Fienkiego w Kokocoku, pow. chełmińskiego.

Pastwa groźnego żywiołu, który wskutek sprzyjającego wiatru zagrażał i sąsiednim budynkom, padły: mrowiona stodoła, i w niej znajdujące się 150 ctr. słomy, 22 fur siana, 3 wozy, sieczkarka i inne maszyny gospodarcze oraz narzędzia rolnicze o łącznej wartości ok. 20.000 zł. Straty podobno pokrywa ubezpieczenie. W akcji zlokalizowania pożaru brały udział okoliczne ochotnicy. Str. Poż. wraz ze strażą chełmińską. Kierownictwo akcji spoczywało w doświadczonych rękach naczelnika rej. p. F. Zaporowicza z Chełmna.

CHELMNO. (lm) Pewna garstka Polaków z Chełmna ogłasza się — zamiast w polskich gazetach — w niemieckiej gazecie, mianowicie w „Culmer Zeitung”. Czas wreszcie skończyć z tym germanofilstwem, które obraża naszą dumę narodową.

— W ub. niedzielę na boisku w Chełmie odbyły się zawody lekkoatletyczne przy udziale dwóch gniazd sokolich, mianowicie z Chełmna i ze Świecia. Zawody te mimo silnego upału, zdaniem p. sędziego Głowackiego z Bydgoszczy, stały na wysokim poziomie. Kierownictwo zawodów spoczywało w doświadczonych rękach pp. prezesa Tad. Odrowskiego, nac. Grzywaczewskiego i Jana Szmeltera z Chełmna oraz naczelnika Galińskiego ze Świecia.

— P. Paweł Głowacki, absolwent gimnazjum chełmińskiego, uzyskał na uniwersytecie w Poznaniu dyplom magistra praw.

Czy miasto Grudziądz uczci 500-rocznicę powstania Związku Jaszczurczego?

Grudziądz. Z inicjatywy koła historycznego Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu i zarządu miejskiego w Toruniu oraz Instytutu Bałtyckiego w Gdyni zawiązał się komitet organizacyjny dla obchodu przypadającego w r. 1940 — 500-letnicy powstania „Związku Pruskiego” czyli Związku Jaszczurczego, powołanego do życia przez Mikołaja z Ryńska i grupę szlachty pomorskiej.

Kto jak kto, ale Grudziądz ma szczególny obowiązek pamiętania o tej rocznicy, tu bowiem w Grudziądz w zamku krzyżackim, którego ruiny jeszcze pozostały na Górze Zamkowej, założyciel Związku Jaszczurczego po zdradzieckim pojmaniu w Lipinkach, u wójta Holta był więziony, torturowany i wreszcie ścięty na Rynku tutaj, w miejscu, gdzie dziś wznosi się symbol niepodległości — pomnik Żołnierza Polskiego.

Uczciło miasto namięć tego bohatera sprzed 500 lat nadaniem jego imienia jednej z ulic, ale to nie wystarczy, trzeba nadal o tym pamiętać, poznać gruntownie dzieje owego związku, trzeba o tym uczyć młodzież, aby poznała bohaterów o wolność Pomorza, aby poznała dzieje walk o wyzwolenie.

Powinien się utworzyć w Grudziądzu komitet specjalny, który w porozumieniu z wspomnianymi już wyżej instytucjami zajęłby się programem uroczystości, jakie odbyć się mogły w Grudziądzu.

Komitet taki spełniłby podwójnie doniosłą rolę: przygotowałby należyte uczczenie pamięci męczennika za sprawę polską i spłacił przez to dług wdzięczności należny od potomnych, a z drugiej strony spowodowałby doskonałą propagandę miasta, które zasługuje, by zainteresowali się nim nie tylko mieszkańcy Pomorza, ale i innych ziem polskich.

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc sierpień rb. Kto skutecznie zamówienie tylko na lipiec, a chciałby otrzymać „DZIENNIK BYDGOSKI” w dalszym ciągu, niechaj z uiszczeniem przedpłaty nie zwleka, a uczyni to zaraz.

Listowi zbierają przedpłatę do 25 bm. Zamówienia na „DZIENNIK BYDGOSKI” przyjmują listonosze i wszystkie poczty oraz agentury nasze na prowincji.

Badania konserwatorskie w zabytkowym kościele w Skarszewach.

W Skarszewach, powiatu kościńskiego jest kościół rzymsko-katolicki w stylu gotyckim. W kościele tym pod warstwą tynku i farby odkryto dwie warstwy ornamentów i napisów ściennych, pochodzących prawdopodobnie z XVI lub początku XVII wieku. Ornamenty te są malowane temperą i miejscami zachowały się w bardzo dobrym stanie. O ich wartości artystycznej trudno jest coś konkretnego powiedzieć, gdyż zdjęto tylko fragmenty tynków, niemniej z historycznego punktu widzenia odkrycia te mają swoje znaczenie w szczególności dla Skarszew. Odkrycia w kościele skarszewskim dokonali na skutek inicjatywy i z polecenia wojewódzkiego konserwatora mgra Jerzego Chyczewskiego dwaj wychowankowie Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, młodzi artyści malarze pp. Jerzy Bauski i Henryk Dębicki, których konserwator wojewódzki sprowadził ze stolicy Pomorza na praktyki wakacyjne.

Obecnie poszukiwania i pomiary zabytków prowadzone są na całym terenie województwa pomorskiego. Należy nadmienić, że kościół w Skarszewach został zbudowany w XIV w. przez rycerzy krzyżowych Joannitów, sprowadzonych w r. 1305 przez księcia Grzymisława. W drugiej połowie 16-go wieku kościół jest w rękach luteranów przez blisko 50 lat, w 18 wieku ulegał pożarowi, a następnie niefortunnie restauracjom, szczególnie w drugiej połowie 19-go wieku, kiedy to

zdarło stare malowidła przez zaborców, którzy celowo niszczyli zabytki ilustrujące życie polskie i katolickie na Pomorzu. Jest rekonstrukcja wieży gotyckiej. W kościele tym znajduje się relikwiarz gotycki ze szczątkami św. Krystyny męczennicy i piękny zabytkowy obraz „Pieta” z 17-go wieku.

Skarszewy mają to do zawdzięczenia obecnemu księdzu proboszczowi dr. Dunajskiemu, że zaczyna się w szybkim tempie realizować prace nad doprowadzeniem zabytkowego kościoła do dawnego stanu.

Wybuch zapalnika granatu.

Ostrów Wlkp. (lj) W Krajkowach (pow. kępiński) 70-letni kowal Robert Stawinoga przecinał piłą w swoim warsztacie zapalnik granatu ręcznego, powodując w pewnej chwili silny wybuch. Skutki jego okazały się b. niebezpieczne, gdyż S. odłamkami granatu został silnie pokaleczony na twarzy i prawej ręce a obecny w tym czasie w warsztacie 7-letni jego wnuk Aleksander ma rozszarpaną twarz i grozi mu utrata jednego oka. Chłopca odstawiono natychmiast do Kliniki Uniwersyteckiej w Poznaniu, starego Stawinogę zaś do szpitala w Kępnie. W śledztwie zeznała żona S., że mąż jej znalazł zapalnik na drodze przed domem.

TUCHOLA. (fm) W niedzielę odbył się w Tucholi doroczny odpust Matki Boskiej Szkaplerznej, na który przybyła liczna rzesza pątników z różnych stron. Przyczyniła się wiele do tego piękna, słoneczna pogoda. Uroczystości odpustowe rozpoczęły się w sobotę nieszporami, które odprawił ks. Lewrenc. W sobotę odbyła się również spowiedź dla członków Bractwa Przenajśw. Sakramentu. W niedzielę od wczesnego rana rzesze wiernych przystępowały do Komunii św. Miasto przybrane było we flagi narodowe. Sumę odpustową w nowym kościele odprawił ks. wik. Gliszczyński z Cękcy, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Brzaka z Pruszcza. Po mszy św. procesja wróciła do kościoła parafialnego, gdzie odbyło się wkładanie szkaplerza.

— Na posiedzeniu Rady Miejskiej, któremu przewodniczył p. burmistrz Saganowski, dokonano wyboru członków do Rady powiatowej. Wybrani zostali pp.: radny Rudolf Strzelecki i p. mec. Kończal.

— Egzamin mistrzowski w zawodzie rzeźbiarsko-kamienniarzskim przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy złożył p. Franciszek Kaldan z Tucholi.

— Doroczny „Dzień Chorych” dla naszej parafii urządziło Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w ub. środę. Rano o godz. 8 sprowadzono wzgl. zawieszono prawie wszystkich chorych do kościoła na Mszę św., którą odprawił ks. Rynkowski, wygłaszając następnie piękne przemówienie. Po nabożeństwie starców i chorych podejmowały Panie Wincentki kawką na sali Browaru.

PUCK. (jb) W Pucku praca budowlana

wre. Zarząd Miejski upiększa ulice i place, a obywatela wchodzi coraz to nowe budowlane. W budowie jest kilka obiektów a obecnie rozpoczyna budowę wielkiej kamienicy p. Chmielecki. Od kilku dni zatrudnieni są również specjaliści przy tynkowaniu wielkiego parkanu proboszczowskiego. Również budynek plebanii otrzyma nową szatę. Na Wybrzeżu w Wielkiej Wsi Hallerowie, Kuźnicy, Jastarni i innych miejscowościach wre praca około wznoszenia nowych budowli. Robotnicy i rzemieślnicy Pucka i okolicy mają pracę a wielu wyjeżdża wczesnymi pociągami do pracy nad Bałtyk.

CHOJNICE. (g) Po usunięciu dzwonów ewangelickich z Bramy Człuchowskiej

miasto nasze przystąpi w najbliższym czasie z inicjatywą p. starosty Horwatka do nadania bramie estetycznego wyglądu. Tablica pamiątkowa na cześć Konstytucji 3 Maja ma być przeniesiona na drugą stronę (od ul. Człuchowskiej), zaś miejsce tablicy zająć ma kopia cudownego Obrazu Matki Boskiej w Ostrej Bramie w Wilnie. Pod obrazem ma być wmurowany balkon z ołtarzykiem przed którym odprawiać się będą nabożeństwa majowe i ku czci Matki Chrystusowej. Inicjatywa ta spotkała się z najwyższym uznaniem całego społeczeństwa.

— Podczas ostatniej burzy grom uderzył w budynek szkoły powszechnej w Lichnowach. Piorun przeszedł całe mieszkanie kierownika szkoły i w kuchni lekko poranił stojącą przy ognisku służącą.

— Na jeziorze charzykowskim ukończone zostały regaty żeglarskie o tytuł mistrza Klubu Żeglarskiego w Chojnicach na rok 1939-40. Do regat stanęło 9 zawodników. Mistrzem Klubu został p. Jan Kaletta jun., dalsze miejsca zajęli pp.: Steinhilber i Mliczek. Mistrz Klubu tym samym zdobył po raz drugi nagrodę przechodnią, ufundowaną przez miasto Chojnice.

— Podczas przeciągającej nad „Gochami” burzy, piorun uderzył w zagrodę rolnika Lemańczyka w Ostrowitym pod Lipienicą. Grom spowodował pożar, który strawił dom mieszkalny i budynki gospodarcze z żywym i martwym inwentarzem. Ogień następnie przenosił się na zabudowania gospodarstwa rolnika Rekowskiego, które również spłonęły. Straż pożarna z trudem uratowała dom mieszkalny. Strata jest wielka, a dla poszkodowanych tym dotkliwsza, że nie byli ubezpieczeni.

STAROGARD. Tragiczną śmiercią zginął motocyklista Jan Baszanowski z Bądzirowic, który wpadł koło Zblewa na drzewo przydrożne. Nieprzytomnego przewieziono do klasztoru w Starogardzie, gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

— Śmiertelnie porażony prądem został w Borzechowie pow. starogardzkiego elektryk, niej. Otta z Miradowa. Dotknął on głową o przewody o wysokim napięciu i poniósł śmierć na miejscu.

— W Suminie zniszczył pożar stodołę i chlew gospodarza Fiellbranda.

— Na pomoc zimową w gotówce zebrał Starogard razem 62.245,50 zł.

TCZEW. (as) Kino Apollo: Kapitan Benoit, Kino Gryf: Ostatni alarm.

— Podczas kąpieli w Wiśle za portem zimowym w Tczewie znalazł śmierć w nurtach rzeki kancelista kolejowy 25-letni Edmund Dziewiątkowski, zamieszkały w Tczewie przy ul. Sobieskiego 13b, którego zwłok nie odnaleziono.

— Z nieustalonych na razie przyczyn we wsi Pieniżkowie wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych rolniczki Szymbowski. Pastwa ognia padła stajnia i wozownia wraz z martwym i częścią żywego inwentarza. Szkody powstałe przez pożar są znaczne.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 22 lipca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmerska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: Szczepko i Tonko (Włóczęgi).
Gwiazda: Dni szczęścia.
Lido: Szalony chłopak.
Lily-Chylonia: Pan Twardowski (film polski).
Morskie Oko: „Serca uliczników”
Miraż - Orłowo: „Złotowłosa”
Polonia: „Niewidzialna rywalka”
Zorza - Grabówek: „Obrona Częstochowy”

— Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowci korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110)

Gdynia

Restauracja Dworcowa
właśc. Józef Berendt

Zaprasza na znane, dobre i tanie
Śniadania, obiady i kolacje
dla wycieczek zniżki. Tel. 16-02. (n5800)

— Gmach Izby Przemysłowo-Handlowej stanie przy zbiegu ulic Pułaskiego i Żeromskiego. Na posiedzeniu Komitetu Budowy Gmachu rozstrzygnięty został przetarg na tę budowę, którą powierzono firmie inż. L. Mięśowicza. Prezydium Izby na posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa. Tora uchwałą tę zatwierdziło.

— 10-lecie Bractwa Kurkowego w Gdyni. Program strzelania. 1. Tarcza królewska (1 stanowisko) — czynna w dniu 24 lipca 1939 r. od godz. 16—18, 3 strzały — bez prawa dokupu — liczy najwyższą liczbę pierścieni — obowiązuje posiadanie karty strzałowej. 2. Tarcza Gdynia (6 stanowisk) — 3 strzały — z prawem dokupu — opłata za serię 1 zł, liczy najwyższą liczbę pierścieni trzech najlepszych serii. Do osiągnięcia nagrody wymagana jest minimalna liczba 90 pierścieni. 25 wartościowych nagród. 3. Tarcza Morze Polskie (2 stanowiska) — 3 strzały — z prawem dokupu — opłata za serię 1 zł, liczy najwyższą liczbę pierścieni jednej serii. 6 srebrnych krzyży jako nagrody. 4. Tarcza pieniężna (1 stanowisko) — 3 strzały — z prawem dokupu — opłata za serię 1 zł, liczy najwyższą liczbę pierścieni jednej serii. Jako nagrody: 70% sumy opłat z tej tarczy podzielona zostanie na 1/3 uczestników strzelania do tej tarczy. 5. Tarcza FON (2 stanowiska) każdy strzał próbny za opłatą 0,10 zł na FON. Karta strzałowa za opłatą 5 zł upoważnia: a) braci miejscowych — do bezpłatnego strzelania do tarczy królewskiej, b) braci zamiejscowych — do bezpłatnego oddania trzech serii do tarczy Gdynia. Karta uczestnictwa — dla braci i gości — za opłatą 5 zł upoważnia: a) do udziału w uroczystości i wstępu na strzelnicę, b) do bezpłatnego udziału w przyjęciu królewskim.

— „W drodze ku Szwecji na spotkanie słońca” pod tym hasłem odbędzie się dancing na pełnym morzu, staraniem Ligi Popierania Turystyki na statku w sobotę 22 bm.

— Poświęcenie sztandaru LMK oddziału portowego odbędzie się w niedzielę 23 lipca. O godz. 8 Msza św. w kościele S. Jez. i poświęcenie sztandaru, następnie obchód na placu Grunwaldzkim. O g. 15 w Orłowie: zawody kajakowe, pływackie, pokaz nurka, zabawa taneczna na pomoście Żegluga Polskiej



— Dzieci pomorskie na kolonii nadbałtyckiej w Jastarni-Borze mieszą się doskonale, są opalone, zdrowe i wesole. W imieniu ich przesyłamy serdeczne pozdrowienia dla rodziców, krewnych i znajomych. Obszerny reportaż o ich wywczasach zamieścimy w najbliższym numerze Dziennika Bydgoskiego.



Jagody do Angli s tatkami Polbrytu.

Ilustracja nasza przedstawia s/s „Lublin”, ładujący jagody polskie przy chłodni gdyńskiej, przeznaczone na wywóz do Hull.

— Przyjazd m/s „Batory”. Dnia 21 lipca br. około godz. 12 w południe przybył do Gdyni motorowiec „Batory”, na którym powróciła morską wycieczka turystyczna z Antwerpii i Londynu w liczbie 450 osób. M/s „Batory” pozostanie w Gdyni do 23 lipca br. i w tym dniu odejdzie w nową podróż do Nowego Jorku.

— Nie kupować jachtów w Niemczech! Stocznia jachtowa zbudowała 5 nowych jachtów dla Ligi M. i K. oraz Związku Strzeleckiego. Obecnie mamy już 16 pięknych jachtów, wykonanych całkowicie w kraju, to też piętnować będziemy jako czyn wysoce nieobywatelski. Wszelkie wywożenia dewiz z kraju na niepotrzebny zakup jachtów zagranicą.

— Miejsca sprzedaży biletów na koncert Jana Kiepury w Gdyni. Obwód Morski LMK, Gdynia, Skwer Kościuszki 10; KKO m. Gdyni, Świętojańska 17; Bank Gospodarstwa Kraj. 10 Lutego; LOPP, sklep, Abraham; LPT biuro turystyczne, Pierackiego; Wagons-Lits-Cook, Pierackiego 7; Owocarnia Polska, Świętojańska 53; Foto Elite, Starowiejska 7; Orbis, Świętojańska 38, A. Tomaszewski „Tempo”, Świętojańska 38; Cukiernia Fangrat, Skwer Kościuszki; Cukiernia Moka, Skwer Kościuszki; Cukiernia Poznańska, Skwer Kościuszki; Ruch, Orłowo; KKO Orłowo; „Bata” Orłowo; KKO

Z „dzikusów” mogą być doskonali piłkarze.

Toruń, Okr. Ośrodek WF w Toruniu wpadł na doskonały pomysł urządzenia zawodów piłkarskich dla „dzikich” drużyn m. Torunia. Celem zawodów jest sprawdzenie poziomu piłki nożnej wśród piłkarzy niezrzeszonych oraz zainteresowanie szerszą rzeszą młodzieży tą dziedziną sportu. Na zew Okr. Ośrodek WF zgłosiły się „dzikie” drużyny w liczbie 14. Pierwsza kolejka rozgrywek piłkarskich przedstawia się następująco: 21 bm. KS Gwiazda — KS Błyskawica, 22 bm. o godz. 17.45 KS War-

Podwieczorek przy mikrofonie z Torunia.

Koło Przyjaciół Harcerstwa im. Curie-Skłodowskiej w niedzielę, 23 lipca o godz. 17.30 wspólnie z Rozgłośnią Pomorską organizuje w sali „Dworu Artusa” — „Podwieczorek przy mikrofonie”, który Rozgłośnia będzie transmitowała na fali ogólnopolskiej.

Wykonawcami programu są: Mała Orkiestra P. R., Lucyna Szczepańska — śpiew oraz Chór Dana. Konferansjerkę prowadzi popularny speaker warszawski p. Józef Opieński.

— Kradzież roweru. Franc. Schüler zamieszkały w Toruniu przy ul. Mickiewicza nr 60, zgłosił, że w ub. czwartek, dnia 20 bm. nieznaną sprawcą skradł mu z piwnicy domu rower męski, marki „Brenabor”, wartości 70 zł. Dochodzenia w toku.

— Kradzież na szkodę zarządu miasta. Antoni Derkowski zam. w Toruniu przy ul. Kozackie Góry — Wschód, zgłosił, że w ub. czwartek, 20 bm. nieznaną sprawcą skradł na szkodę zarządu miasta 5 młotów. Policja przeprowadza dochodzenia.

— Spadł z roweru i doznał obrażeń. W ub. środę, 19 bm. na szosie w Łysomicach znaleziono w stanie nieprzytomnym Wojciecha Cieślaka, zam. we Wrzosach, powiatu toruńskiego. Jak się okazała Cieślak jadąc rowerem, prawdopodobnie wskutek upału zemdlął i upadł nieprzytomny na ziemię. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Chełmży.

Chylonia; Marynarka Woj. p. kpt. Basiński Oksywie; Zarząd Uzdrowiska i Kąpieli Morskich, Jurata; Zarząd Gminy Jastarnia; Zarząd Gminy Strzelno; Zarząd Gminy Wielka Wieś; Zarząd Gminy Jastrzębia Góra; Zarząd Gminy Karwia; F. Łowicki sklep kolonialny, Wejherowo, pl. Wejherowa 11; KKO m. Tczewa, Tczew, British and Polish Trade Bank A-G, Gdańsk, Dominikswall 6.

— Ku czci generała Żaruckiego odbył się w piątek 21 bm. uroczysty obchód na „Zawiszy Czarnym”. O 15-letniej pracy żeglarskiej gen. Żaruckiego napiszemy osobno.

— Prof. Reddaway w Gdyni. Wczoraj opuścił Gdynię na statku „Baltover” W. F. Reddaway, profesor uniwersytetu w Cambridge, dokotr honoris causa uniwersytetu w Tartu. Ostatnie trzy tygodnie trwający pobyt prof. Reddaway’a w Polsce, był już jego czwartą wizytą w naszych ziemiach. Pierwsze odwiedziły — to czasy odległe, bo 40 lat temu.

Prof. Reddaway, znany historyk angielski, wiceprezes Towarzystwa Słowiańskiego, autor szeregu wybitnych prac, jest wypróbowanym przyjacielem Polski, to też z otwartym sercem witano go w tych miastach, do których przybył. Był i w Warszawie, Krakowie i Wilnie. Przed wyjazdem odwiedził prof. Reddaway Instytut Bałtycki w Gdyni.

szawianka — KS Jacobia, o godz. 19.10 Tow. Wesolych Sportów — KS Legia, 23 bm. o godz. 8 KS Mostowa — KS Union, o 9.30 KS Wisła — KS Polonia, o 11 AKS (Przedmieście) — KS Lotni. Rozgrywki te odbędą się na boisku Okr. Ośr. WF przy ul. Wały.

Ciekawi jesteśmy wyników rozgrywek, które niewątpliwie wykażą, iż wśród „dzikusów” są talenty piłkarskie niepośredniej miary. Wyłowienie zaś tych talentów jest celem rozgrywek.

Nieszczęśliwy wypadek pod Łysomicami.

W ub. czwartek, 20 bm., o godz. 13.30 na szosie pod Łysomicami wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego przebieg był następujący: Szosą w kierunku Torunia jechał z Chełmży na motocyklu Radon Józef. W pewnej chwili z na razie nie wyjaśnionych przyczyn najechał na niego samochód osobowy, kierowany przez Joela Blumenwajga również z Chełmży: Skutki zderzenia okazały się fatalne, gdyż Radon doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń ciała. W stanie poważnym przewieziono go karetką pogotowia do szpitala w Chełmży. Samochód Blumenwajga został poważnie uszkodzony. Dochodzenia na miejscu wypadku przeprowadza policja.

Poranek pieśni i inscenizacji.

W niedzielę, 23 bm. o godz. 11.15 w sali kina Mars odbędzie się inauguracyjny występ zespołu inscenizacyjnego przy Teatrze Żołnierskim w Toruniu, który wystąpi w „Poranku pieśni i inscenizacji”. Program poranku jest urozmaicony i bogaty. Weźmie w nim udział również orkiestra miejscowego pułku piechoty pod dyr. kapelmistrza Ptaszyńskiego. Wstęp na poranek bezpłatny.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. CABR
KOWALSKINA
Stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE n-2290

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 22 lipca 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-81.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Moskwa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Alarm na morzu”.
As: „Strzał w nocy”.
Mars: „Panięskie szaleństwa”.
Świt: „Król cyganów” — premiera.

— Lucyna Szczepańska śpiewa w „Skowronku”. W najbliższy wtorek w Teatrze Ziemi Pomorskiej „Słowik Polski” p. Lucyna Szczepańska zaprezentuje się P. T. Publiczności w pięknej, melodyjnej operetce p. t. „Skowronek”. Partnerami jej będą artyści scen warszawskich pp.: Kraszewska, Czerska, Redo, Szczepański, Oledzki, Ziemia-kiewicz oraz bezkonkurencyjna para stołecznych tancerzy pp. Miła Kołpikówna i Eugeniusz Papliński. Kierownictwo muzyczne p. Karola Lewickiego. Reżyseria p. Witolda Zdzitowieckiego. Bilety wcześniej do nabycia w drogerii p. Szadego, Rynek Staromiejski 33.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Sobota 22 bm. godz. 20 Toruń: „Subretka”. Niedziela 23 bm. Toruń: godz. 16 „Dom wariatów”, godz. 20 „Subretka”. Poniedziałek 24 bm. godz. 20 Toruń: „Dzień bez kłamstwa”.

— Hodowcy konia szlachetnego przy stole obrad. Pod przewodnictwem p. prezesa Komierowskiego odbyło się w Toruniu doroczne walne zebranie Pomorskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego. Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności złożył p. nacz. Szczepski, który jednocześnie naszkicował warunki, w jakich pracuje hodowca konia remontowego na Pomorzu i jakie są cele na przyszłość. Ze sprawozdania wynikało również, że m. in. roln. w wielu wypadkach przychodziło z pomocą towarzystwu ale i w wielu również wypadkach okazywało zupełny brak zrozumienia dla pomorskich hodowców konia remontowego. Reforma rolna nie przyniosła również żadnej poprawy w nateżeniu hodowli konia szlachetnego, tak bardzo potrzebnej w wojsku. W dalszym ciągu obrad w szerokiej i fachowej dyskusji omówiono najaktualniejsze zagadnienia, dotyczące hodowli koni remontowych, dalej przyjęto do wiadomości potwierdzającej sprawozdanie komisji rewizyjnej, przyjęto komunikaty zarządu i po wolnych wnioskach przewodniczący zamknął zebranie.

— Mistrz studniarski znalazł śmierć przy pracy. W ub. środę wieczorem przy ul. Winnica w Toruniu w miejscu budującej się gazowni miejskiej, w czasie wiercenia studni wydarzył się straszny wypadek, który spowodował śmierć mistrza studniarskiego 69-letniego Mariana Chylińskiego z Kartuz (ul. Marsz. Piłsudskiego 3) i poranienie 30-letniego Jana Krzemieńskiego, zam. w Rusinowie, pow. włocławskim. Tragiczny wypadek nastąpił skutkiem załamania się rusztowania. Zwłoki Chylińskiego przewieziono do kostnicy miejskiej, zaś ранego Krzemieńskiego odstawiono do szpitala miejskiego. Dochodzenia w tej sprawie przeprowadzają władze policyjno-budowlane.

— Z życia kupców podróżujących. W sobotę, 15 bm. o godz. 20 odbyło się w sali „Książęcej” Dworu Artusa miesięczne zebranie Stow. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych. Na wstępie nastąpiło ogłoszenie wyniku pokazu reklamowy który odbył się z udziałem uczniów i uczennic gimnazjum kupieckiego w Toruniu. Do młodzieży w serdecznych słowach przemówił prezes Herwich, który podkreślił fakt wzięcia udziału młodzieży w pracach, które mają podnieść handel i przemysł polski. Spośród młodzieży kupieckiej nagrody otrzymali: 1) A. Zakrzewski; 2) Konkolewska; 3) Sawiński; 4) Brzeska; 5) Pieszczochna; 6) Makowski; 7) Sawiński; 8) Kostrzewska; 9) 10) i 11) nagrodę Sawiński, wreszcie 12) Golas. W komunikatach zarządu p. Dorsz omówił wyniki zabawy, która odbyła się 9 bm. i z której dochód przeznaczony został na dobrożenie armii. Ożywioną dyskusję wywołała nowela do ustawy przemysłowej. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 22 lipca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Marii Magdaleny.
Jutro: Apolinarego.
Wschód słońca o godzinie 4.04.
Zachód słońca o godzinie 20.08.

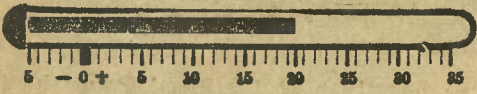
Stan pogody.

Naogół słonecznie, a tylko przelotne deszcze.

Powietrze oceaniczne zaczyna nad Polską zalegać, jednakże jest ono wilgotne i wykazuje znaczny spadek temperatury z wysokością, tak, że czynność burzowa jeszcze się utrzymuje. Wczoraj panowała pogoda słoneczna. Miejscami rozwijały się chmury typnu kłębiastego, dając przelotne opady i burze. Wiały słabe wiatry przeważnie ze wschodu, a temperatura wynosiła o godzinie 14 na nizinach ok. 28 st., a w górach: Kasprowy Wierch 18 st. pogodnie, słaby wiatr północno-zachodni, Pop Iwan temperatura 12 st., przelotny deszcz, słaby wiatr z północy. Dziś rano w Bydgoszczy zmienna pogoda. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Miejscami burze i przelotne deszcze. Temperatura ok. 28 st., słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYZURY NOCNE APTEK od 17. VII. — 23. VII. br.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-13.

— **MUZEUW MIEJSKIE** przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14.

— **Muzeum Miejskie — Bielawki**, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka nowości T. C. L.** przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.

— **Redakcja** udziela porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Koncert mistrzowskiego zespołu Chóru Dana i Małej Orkiestry Polskiego Radia.

W poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 20 wystąpi w naszym teatrze Chór Dana i Mała Orkiestra Polskiego Radia. Oba te mistrzowskie zespoły, dzięki inicjatywie dyrektora Dana-Daniłowskiego szlifowały się, tworząc bezkonkurencyjny, jedyny w całej Polsce zespół. Jako soliści wystąpią: pp. Janina Godlewska, Adam Wysocki, Tadeusz Jasłowski i Józef Opieński.

Wieczór pieśni, muzyki i humoru w interpretacji przeszło 30-osobowego mistrzowskiego zespołu i solistów, będzie wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego miasta.

O walorach tego koncertu świadczy najlepiej fakt, że będzie on transmitowany na wszystkie anteny polskich rozgłośnia.

Bilety w cenie od 45 gr do 4.40 zł do nabycia w kasie teatru. Zniżki i passe-partout premierowe nie ważne.

Zachwyt szczerzy — Budzą kryształ i plasty —
firmy (n-4398)
E. KOZŁOWSKI
Bydgoszcz — Gdańska 3.

— **Kursy handlowe Kapturkiewicza** przyjmują zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1939/40. Podstawą przyjęcia na kurs jest ukończenie przynajmniej szkoły powszechnej. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat kursów Bydgoszcz. Konarskiego 9, tel. 3630. (n6510)

— **Pogrzeb śp. Natalii Wicikowskiej** odbędzie się dziś w sobotę, dnia 22 bm. o godzinie 16 w kościele cmentarza Serca Jezusa. Matki różańcowe „6 róży” proszone są o wzięcie udziału ze sztandarem.

— **Prawosławne nabożeństwo** — Św. Liturgia — odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 9.00 rano w cerkwi garnizonowej przy ul. 3 Maja. Zarząd.

Bydgoszcz wita wioślarzy.

Bydgoszcz, ukazująca wieczorami w świetle reflektorów swe najpiękniejsze klejnoty a w dni kąpiące blaski słoneczne w falach Brdy i kanałów, Bydgoszcz „miasto wioślarzy”, przeżywa w dzisiejszą sobotę i jutrzejszą niedzielę swe wielkie dni.

Z Kopenhagi i z Rygi, z Gdańska i z Wilna, z Warszawy, Krakowa i Poznania, z całego Pomorza zjechali do „polskiego Henley” wioślarze, by na pięknym torze regatowym w Bydgoszczy zmierzyć swe siły w sportowej walce, w ambitnych zmaganiach o zwycięstwo.

Bydgoszcz, która wiele już razy dała dowód swego umiłowania pięknych i zdrowych sportów wodnych, serdecznie wita wioślarzy. Ze szczególną radością witamy w naszym mieście gości zagranicznych, przybyłych z okazji biegu o mistrzostwo Bałtyku, ze szczególną serdecznością wyciągamy powitalną dłoń do naszych rodaków z Gdańska, którym rozpolitykowane władze gdańskie uniemożliwiły uprawianie sportu na własnym terenie.

Nasze miasto znane jest ze swej gościnności, to też nie wątpimy, że wioślarze z zagranicy i z kraju czuć się będą w Bydgoszczy doskonale i wywożą stąd najlepsze wrażenia.

Życząc naszym miłym gościom pomyślnych wyników, witamy ich staropolskim: „Gość w dom — Bóg w dom”. (jk)



Jakie wycieczki odbędą się w ramach „Tygodnia Bydgoszczy“?

Zapowiedziane w programie „Tygodnia Bydgoszczy” wycieczki autobusowe, zorganizowane przez „Orbis” i Związek Popierania Turystyki w Bydgoszczy, odbędą się według następującego planu:

- 1. Do Borów Tucholskich (Koronowo, Buszkowo, Grzmotny Młyn, Kadzionka, Jeziora Piaseczno i Stoczek, leśniczówka Krówka, Sokole-Kuźnica, stacja Klonowo nad Brdą, Pruszcz-Bag., Koronowo, Bydgoszcz). — Trasa autobusem 90 km, pieszo 10 km i 7 km koleją. — Wycieczkę prowadzi kierownik Związku p. red. Rzeźniacki. — Cena biletu 5,50 zł. — Wycieczka odbędzie się we wtorek, dnia 25 i w czwartek, dnia 27 lipca.
- 2. Na Dębowa Górę w pow. wyrzyskim (Strzelewo, Ślesin, Nakło, Wyrzysk, Dębowa Góra, Samoziel, Nakło, Potulice, Łochowo, Prądy, Bydgoszcz). — Trasa wynosi 110 km. — Prowadzi p. red. Rzeźniacki. — Cena biletu 6 zł. — Wycieczka odbędzie się w środę, dnia 26 lipca.
- 3. Nad jezioro Wdzydze (Koronowo, Tuchola, Czersk, Wiele, Knieja nad jeziorem Wdzydze, rejs łodziami po jeziorze i zwiedzenie wszystkich godnych uwagi obiektów, powrót z Wielą znów autobusem tą samą trasą). — Trasa autobusowa wynosi

- 220 km. — Prowadzi p. por. Wiszniewski. — Koszt wycieczki 1-dniowej 12 zł, 1 1/2 dniowej wraz z noclegiem 14 zł. — Wycieczka odbędzie się w sobotę po poł. i w niedzielę lub tylko w niedzielę, dnia 30 lipca.
 - 4. Do Chełmna, Świecia, Tlenia i rezerwatu cisowego nad jeziorem Mukrz (Ostro-mecko, Chełmno, Świecie, Gródek, Żur, Osie Tleń, jezioro Mukrz, Koronowo, Bydgoszcz). — Trasa wynosi 175 km. — 2-dniowa wycieczka z noclegiem w Tleniu. — Prowadzi p. red. Rzeźniacki. — Cena biletu wraz z noclegiem 11,25 złotych. — Wycieczka odbędzie się w sobotę, dnia 29 i w niedzielę, dnia 30 lipca.
 - 5. Do Torunia i Ciechocinka (via Fordon). — Trasa wynosi 180 km. — Prowadzi przedstawiciel „Orbisu”. — Cena biletu 6 zł. — Wycieczki odbywają się codziennie, od 25 lipca począwszy.
 - 6. Do wykopalisk w Biskupinie (via Żnin). — Trasa wynosi 100 km. — Prowadzi przedstawiciel „Orbisu”. — Cena biletu 5,75 zł. — Wycieczka odbędzie się w piątek, dnia 28 lipca.
- Zgłoszenia przyjmuje „Orbis” (od godz. 9—19) — tel. 3667 oraz Dom Turystyczny (od godz. 8—15) — tel. 3615.

Dzień św. Wincentego à Paulo w parafii farniej.



Dzień św. Wincentego à Paulo, który przypada na 19 lipca, jest nie tylko uroczystością dla imienników, ale jest zarazem wielkim świętem dla najbardziej potrzebujących. Szczególnie uczcilo tego wielkiego świętego Apostoła Miłosierdzia, Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia oraz Konferencja Panów św. Wincentego à Paulo, parafii farniej w Bydgoszczy, co zasługuje na specjalne podkreślenie.

Z inicjatywy wyżej wspomnianych Stowarzyszeń, odbyła się w ub. środę, jako w dzień Patrona biednych św. Wincentego à Paulo, o godz. 8 uroczysta msza św., którą odprawił ks. kan. Schulz. Na uroczystości zjawili się wielkie rzesze biednych parafii farniej oraz Stow. Pań Miłosierdzia z niestrudzoną przeszką p. radczynią Mencioną i Konferencja Panów z prezesem p. Naglem. Od stóp ołtarza wygłosił ks. kan. Schulz piękne i wzruszające przemówie-

nie, przedstawiając postać św. Wincentego à Paulo jako jałmużnika, który winien być wzorem ubóstwa i miłosierdzia ludzkiego. Wzruszający był moment przystąpienia podczas mszy św. do Stołu Pańskiego wszystkich Pań Stow. Pań Miłosierdzia i Panów Konferencji, wspólnie z biednymi, którzy posłuszni idei tego Świętego, spełniają w swej prostocie posłannictwo wielkiego Jałmużnika.

Po mszy św. zebrało się 500 biednych w Domu Katolickim, których Panie Dobrodziejki wraz z Konferencją Panów, suto ugościli kawą i plackiem. Był to radosny i nie mniej wzruszający moment.

Uczczono więc uroczystości św. Wincentego à Paulo, i wykazano, że patron ten o wielkim miłosierdnym sercu, nie zapomina przez ręce Stow. Pań Miłosierdzia i Konferencji Panów o ulżeniu niedoli biednym.

Dziś koncert muzyki popularnej urzędu Towarzystwo Muzyczne

Jednym z ciekawszych punktów „Tygodnia Bydgoszczy” będzie koncert muzyki popularnej, który dziś w sobotę, 22 bm. o godz. 20, urzędu w ogrodzie Resursy Kulturalnej tak zasłużone dla krzewienia kultury muzycznej — bydgoskie Towarzystwo Muzyczne. Interesujący program koncertu wykonają pod kierownictwem mgr. Alfonsa Röslera: zespół orkiestrowy Towarzystwa Muzycznego, świetny chór mieszany „Sw. Cecylia” oraz soliści: prof. Edmund Rösler (fortepian), prof. Ludwik Kwaśnik (skrzypce), Edward Ziemiński (bas), Witold Kocikowski (tenor). Wstęp 50 groszy, posiadacze kart uczestnictwa — bezpłatnie.

Koncert zgrupował wszystkich uczestników regat i zjazdu samochodowego i również licznie stawia się niewątpliwie bydgoszczanie.

Stanisław Nawrot dyryguje w Bydgoszczy Małą Orkiestrą Polskiego Radia.

Jak się dowiadujemy, w programie koncertu, w którym w poniedziałek, 24 bm. zaprezentuje się w Bydgoszczy wraz z Chórem Dana i solistami Mała Orkiestra Polskiego Radia, zajdzie zasadnicza zmiana. Minowicie małą orkiestrą dyrygować będzie znany kapelmistrz Stanisław Nawrot, a nie — jak poprzednio zapowiedziano — Zdzisław Górzyński.

Ta szczęśliwa zmiana zwiększy niewątpliwie powodzenie koncertu, którego drugą część transmitują z Bydgoszczy rozgłośnie pomorska i warszawska.

— **Z. R. Koło V** przy Tartaku Państwowym urzędu w niedzielę, dnia 23 bm. zabawę warszawską nad Brdą (róg ul. Sportnej i Fordońskiej — końcowy przystanek autobusów miejskich linii 2). Początek o godz. 14. Na zabawę powyższą uprzejmie zaprasza zarząd. (8555)

— **Cech Fryzjerów i Perukarzy!** Nadzwyczajne zebranie Cechu odbędzie się w poniedziałek 24 lipca br. o godz. 20,00 w „Domu Rzemieślniczym”. Na porządku obrad ważne sprawy m. in. sprawozdanie ze zjazdu fryzjerów i kongresu rzemiosła w Częstochowie (referuje Starszy Cechu), również sprawozdanie z odbytej konferencji w sprawie zarobków naszych pracowników (referuje radny miasta kol. Błaszczki).

Sekretariat redakcyjny
od dnia 20-go b.m. do 21-go sierpnia czynny jest wyłącznie od godziny 17—18-tej.

— **Riviera jedyna plaża i kąpielisko w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że jest otwartą przez cały dzień. Odświeżone i oczyszczone baseny i kabiny. Czysto, zdrowo, bezpiecznie i przyjemnie. Koncert, tania restauracja, wstęp dla dorosłych 30 gr, dzieci i młodzieży szkolnej 20 gr, indywidualne zniżki, dojazd tramwajami do dworca kolei i Grunwaldzka róg Jasnej.

— **Uwaga Jachciści!** W okresie Tygodnia Bydgoszczy urzędu Tow. Obywateli i Miłośników Jachtów konkurs ogrodników domowych wspomnianego przedmieścia. Przegląd ogrodników odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. od godz. 14,30 do 18. Do komisji konkursowej poproszono przedstawicieli Zarządu Miasta, m. in. dyr. ogrodników miejskich p. Güntzla.

— **Znaleziono klucz**, który w godz. 17 do 18 można odebrać w sekretariacie Redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

— **Wycieczka ogrodników do Inowrocławia**, Centralny Związek Zawodowych Ogrodników im. Józefa Warszawicza w Bydgoszczy urzędu dnia 30 lipca br. wycieczkę naukowo-popularną do Inowrocławia. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje K. Jaroni, Aleje Mickiewicza 13 oraz Kwaciarnia „Róża” przy ul. Gdańskiej 62, tel. 1390.

— **Polski Czerwony Krzyż** organizuje w czasie od 20 sierpnia do 3 września br. oboz szkoleniowy w Solcu Kujawskim dla komendantów sekcji rat. san. PCK. Mężczyźni z kat. wojsk. C i D, chętni do pracy w dziedzinie sanitarnej, zgłosić się mogą w biurze Oddziału przy ul. Cieszkowskiego 11 w czasie od 16 do 18.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

| | | | | | | | |
|----------------------------------|------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| Koronowa | 8.10 | 11.05 | 14.00 | 17.00 | 20.10 | 22.00 | 23.35 |
| Wierzuchcina | | 10.25 | 22.00 | | | | |
| Oplawca i Smukaty Górnej | 8.10 | 9.00 | 9.40 | 10.25 | 11.05 | 12.00 | 13.00 |
| | | 13.00 | 14.00 | 14.40 | 15.45 | 17.00 | 17.55 |
| | | 19.40 | 20.10 | 22.00 | 23.35 | | |
| Smukaty Dolnej | 9.00 | 12.00 | 14.40 | 17.55 | 19.40 | | |
| Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: | 6.25 | 7.50 | 10.30 | 14.10 | 18.20 | 20.20 | 22.10 |

W dni powszednie do:

| | | | | | | |
|--------------------------|------|--------|---------|--------|---------|--------|
| Koronowa | 8.10 | 11.05 | 12.30* | 14.00 | 17.00 | 20.10 |
| Wierzuchcina | | 11.45* | 15.30** | 19.35* | | |
| Wąwelna | | 13.30* | 19.35* | | | |
| Oplawca i Smukaty Górnej | 8.10 | 9.00 | 11.05 | 11.45* | 12.30** | 13.30* |
| | | 14.00 | 15.30** | 17.00 | 19.35* | 20.10 |
| Smukaty Dolnej | 9.00 | | | | | |

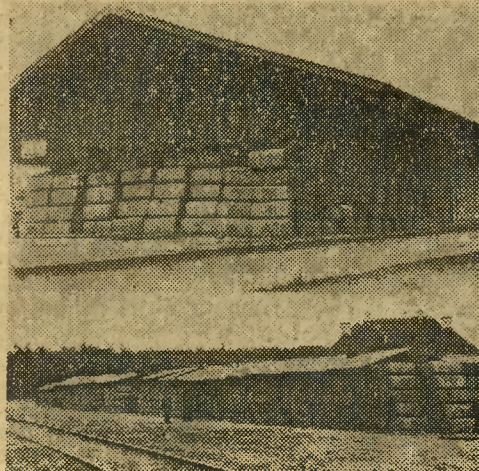
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*, 6.25 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (n447)

Nasze reportaże.

Wełna z torfu!

Pionierska praca w dziedzinie przemysłu torfowego na Pomorzu.



U góry: baloty torfu czekają na stacji Wierzchucin. U dołu: wszystko to na eksport do Ameryki.

Pomimo wielkiego rozwoju prasy i radia, istnieją wciąż jeszcze sprawy, o których można się dowiedzieć właśnie prastarą „pocztą pantoflową”. W Bydgoszczy gdzie wszyscy wiedzą wszystko o wszystkich, tematu do dzisiejszego reportażu dostarczyła mi... kawiarnia.

Dwóch panów rozmawiało głośno na temat wyrobu wełny z mleka. Jeden z nich w toku dyskusji powiedział:

— Ee, co tam wełna z mleka! Niedługo nosił pan będzie swetr z torfu...

— Co to za nowa bujda?

— Nie żadna bujda. Wiem z pewnego źródła, że kwestię wyrobu wełny z torfu rozwiązano właśnie tu, na Pomorzu. Dokonała tego firma „Polski Przemysł Torfowy” w Iwcu pod Tucholą...

Nie słuchałem dalszej rozmowy lecz co prędzej skomunikowałem się z centralą Polskiego Przemysłu Torfowego w Bydgoszczy. Rok temu byłem przy narodzinach przemysłu torfowego w Iwcu, o czym obszernie opowiedziałem Czytelnikom, toteż sprawa nowych osiągnięć w tej dziedzinie wzbudziła moja szczególną ciekawość. Centrala PPT w Bydgoszczy potwierdziła za słyszana w kawiarni wiadomość, więc zaraz nazajutrz wybrałem się w odwiedziny do Iwca, by na miejscu zbadać sprawę.

Fabryka nad bagnem.

Przypomnę na wstępie po krótko historię Iwca. Otóż przed rokiem grono przedsiębiorców zakupiło w Iwcu duży teren tzw. bagna. Przystąpiono do eksploatacji torfu na wielką skalę, zatrudniając kilkadziesiąt robotników. W ciągu roku wydobyto z bagna olbrzymie ilości torfu, który poddano odpowiedniej przeróbce w wzniesionej obok bagna fabryczce.

Torf, prasowany w dużych balotach, poszedł na eksport i w ten sposób bagno wyzyskane zostało dla dostarczenia dewiz — Polsce, a bezrobotnym — pracy. Już wówczas z okazji poświęcenia placówki podkreślaliśmy śmiało inicjatywę jej twórców oraz ich wielką pomysłowość w rozwiązywaniu nowych problemów przemysłowych.

Potrzeba jest matką wynalazków

Teraz, po roku, przekonał się o wielkich postępach placówki, będącej dobrodziejstwem dla okolicznej, ubogiej ludności.

Nad bagnem, poprzecinany setkami rowów i żyznymi słosami torfu, powstały na wzgórzach nowe budowle. Są to co prawda skromne budynki z drzewa — ale nikt tu nie dba o pozory. Wszystko jest celowe.

Przed wszystkim uderzyły nas — to nowość — zbiegające się obok fabryki linie szyn. prowadzące gdzieś na bagno. Zaprowadzono kolejkę, ale z oszczędnością — jedno szynowa. Po tej jedynym szynie kursują wagoniki, zbudowane z... odpadków drzewnych. Nawet koła są z tego materiału (obite blachą). Pomimo wszystko lorki bardzo łatwo dają się transportować po szynie i spełniają dobrze swe zadanie.

Najmniejsze spośród zabudowań mieści w sobie biuro i mieszkanie kierownika techn. fabryki p. A. Gorzelańczyka. P. kierownik w roboczym kombinie pracuje po równi z robotnikami. Właśnie coś „majstruje” w kuźni. Ze starego żelaza i odpadków drzewnych konstruuje jakąś maszynę. To prymitywny ale w pełni użyteczny podnośnik (elewator), 12 m wysoki. Obok oglądamy kotły pompy p. Gorzelańczyka, bardzo wydajne i praktyczne. W ogóle wszystkie maszyny w tej oryginalnej fabryczce zostały wybudowane w własnym zakresie.

Wszystkie — oprócz maszyn parowej która dostarcza siły popędowej do uruchomienia różnych mieszarek, młynków i trzech pras, działających dzień i noc. W nocy własna mała elektrownia dostarcza

prądu do rzęsiwego oświetlenia całego terenu pracy.

„Co mi to przyszło na stare lata“...

W pokoiku obok biura siedzi przy kołworotku podeszłego wieku wieśniaczka i przedzie... wełnę. Tak by można pomyśleć, widząc przedzie, wełnę przypominającą pod każdym względem. Okazuje się jednak, że miękki, brązowy puch wytworzony został z torfu.

Z gotowych już nitek „wełnianych” druga pracownica tka materiał na prymitywnym warsztacie tkackim. Nie jest to fabrykacja en masse, ale już z tych prób widać, jak kolosalne możliwości otwierają się przed przemysłem tkackim.

Nie mniej ode mnie zdziwiona jest przadka, która wyznaje:

— Co mi to przyszło, panie, na stare lata... Torf praść!...

Próbuję w rękę nici torfowej: jest silna. Materiał z niej wytworzony robi wrażenie bardzo solidnego.

— Niedługo przysię p. redaktorowi skarpetki z torfu — obiecuje p. Gorzelańczyk.

— Będę chyba pierwszym człowiekiem na świecie, który nosił będzie skarpetki z tego materiału — stwierdzam nie bez pewnej dumy.

W tym swoistym laboratorium oglądam jeszcze płyty izolacyjne z torfu, materiał

Przemysł o kolosalnych możliwościach.

Widząc taki rozmach pracy i wynalazczości o niewatpliwie wielkim znaczeniu dla państwa, zapytałem pp. Gorzelańczyka, Kabacińskiego i Wininga, skąd otrzymują pomoc finansową na tego rodzaju eksperymentalną wytwórczość.

Dowiaduję się, nie bez zdziwienia, że wszystkie inwestycje, połączone z rozwiązywaniem rozmaitych problemów torfowych, przeprowadzają na własny koszt i ryzyko.

— Co się obecnie wyrabia z torfu?

— Polski Przemysł Torfowy wyrabia pięć gatunków ściółki torfowej. Poza tym prosek do cementowania żelaza, rewelacyjnie tani — lecz zbyt jeszcze ograniczony z powodu niezrozumienia zainteresowanego przemysłu. Następnie: płyty izolacyjne i pustaki, przy czym wypracowano metodę przeróbki torfu wprost z bagna — bez uprzedniego suszenia. Dalej: wyrób koksu i smoły, przy czym zbudowano piecownię własnego pomysłu. Używane dotąd piece niemieckie o produkcji 6.000 ton koksu i 1000 ton smoły rocznie kosztują ok. półtora miliona zł, gdy piece PPT o produkcji 15 tys. ton koksu i 2500 ton smoły kosztują ok. 100 tys. zł, przy czym wydajność pieców polskich jest o 8% wyższa.

Wypracowano metodę uzyskiwania i przedzenia wełny z torfu. W stadium rea-



Ładowanie balotów torfu na eskport.

na wyrób worków, materiał zastępujący jutę, koks, pustaki — wszystko z torfu.

Gdybym tego wszystkiego nie oglądał „na własne oczy”, trudno byłoby mi uwierzyć.

Tempo i kurz.

Zwiedzamy właściwą fabrykę, czteropiętrowy budynek, podziwiający tempo pracy. W ciągu minuty prasa wyrzuca trzy baloty prasowanego torfu. Robotnicy pakują i ważą baloty, kilka robotnic obszywa paki płótnem, ktoś pieczętuje napisem w języku angielskim. Jest to ściółka torfowa, przeznaczona dla ogrodnictwa i do stajen, a idąca na eksport do Ameryki. PPT wykorzystując koniunkturę, jaka powstała z chwilą zahamowania eksportu niemieckiego, wysłała ostatnio duże transporty. Eksport odbywa się za pośrednictwem Tow. Handlu Międzyn. „Dal” w Warszawie. Jeden z dyrektorów tej firmy p. J. Sobiecki od samego niemal początku przewidział możliwości eksportowe tego artykułu i swą energią przyczynił się w dużej mierze do realizacji eksportu.

Obecny na miejscu delegat „Dalu” p. Mirecki sam pomaga robotnikom przy pracy. W ogóle nikt się tu pracy nie wstydzi, chociaż kurz, powstający z torfu, może odstraszać od fabryki.

Oglądamy jeszcze młynkowanie torfu i inne urządzenia fabryki oraz wielkie składnice gotowego już towaru.

Na stacji w Wierzchucinie.

Na jutro potrzebny jest wagon towarowy do załadowania torfu, bo w Gdyni czeka statek i brakuje kilkadziesiąt balotów. Jedziemy na stację w Wierzchucinie, by się w ostatniej chwili postarać o wagon. Uprzejmy zawiadowca stacji idzie na rękę eksporterom i „dodzwania się” wagonu. Dowiadujemy się przy okazji, że FPTK jak i inne czynniki powiatowe i... odnoszą się do pionierskiego przemysłu z wielką życzliwością.

Na stacji w Wierzchucinie oglądamy olbrzymie składnice gotowego do wysyłki torfu. O rozmiarach eksportu świadczy fakt, że w ciągu tego tygodnia załadowano na stacji Wierzchucin 20 wagonów ściółki dla Stanów Zjednoczonych.

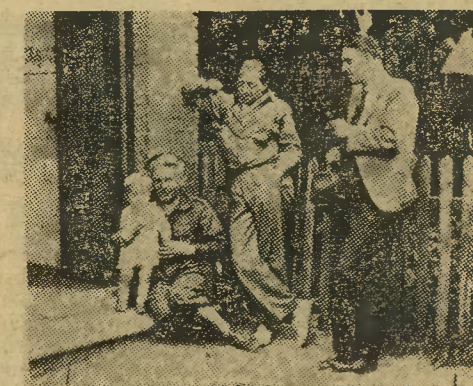
lizacji znajduje się problem tkaniny, zastępującej jutę, z torfu z domieszką innych surowców krajowych.

— No, chyba żadnego gazu nie wyrabiają panowie z torfu?

— Owszem, pracuje się nad próbą wyrobu spirytusu etylowego z torfu, co zasadniczo jest rozwiązane i chodzi tylko o udoskonalenie metody...

— Myślałem dotąd, że torf używa się głównie do palenia...

— Uruchomiliśmy także dział torfu opałowego. Analiza wykazała, że daje on za ledwie 2½ proc. popiołu a ma wydajność cieplną ok. 4.000 kalorii.



Panowie z „bagna” nawiązali serdeczne kontakty z miejscową ludnością. Małeńki „borowiak” z ufnością pozwala się bawić p. Gorzelańczykowi. Obok p. Mirecki z „Dalu” i p. Kabaciński.

Przestałem pytać w obawie, że dowiem się o wytwarzaniu z torfu czegoś do jedzenia. Na szczęście, pod względem „ersatzów” spożywczych brak u nas pomysłowości, bo nie ma potrzeby, jak gdzie indziej...

Po zwiedzeniu placówki w Iwcu nie mogę się oprzeć stwierdzeniu, że nie brak nam ludzi, którzy twórczą pracą przyczyniają się do gospodarczego podniesienia Pomorza, krajowi dostarczają dewiz i nie boją się inwestować swych sił i kapitałów w pionierski przemysł. Zasluguja w pełni na poparcie.

Józef Kołodziejczyk.

Dla ilustracji powyższego reportażu umieściłmiś wroby z wełny torfowej w oknach administracji i filii naszego Wydawnictwa.

Po czterech latach ujęty.

We wczorajszy piątek doprowadzony został do sądziego śledczego ujęty przez policję po czterech latach poszukiwań ogrodnik Brunon Polcyn z Łobżenicy, oskarżony o namawianie do bojkotu wyborów do Sejmu w 1935 roku. Polcyn ukrywał się ostatnio w okolicy Grudziądza. Podczas gdy inni współoskarżeni w głównym swego czasu procesie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy już dawno odbyli karę. Polcyn teraz dopiero odpowiadać będzie za antypaństwową działalność.

Korowód samochodów po mieście zakończy zjazd automobilowy do Bydgoszczy.

Kilkadziesiąt samochodów wystartowało dziś ze wszystkich krańców Polski, aby wziąć udział w Ogólnopolskim Zjeździe Plakietowym na regaty międzynarodowe do Bydgoszczy, organizowanym z dużym nakładem pracy i kosztów przez Pomorski Automobilklub. Uroki Bydgoszczy i cenne nagrody zachęciły do przyjazdu do Bydgoszczy wybitnych automobilistów polskich, którzy przebędą trasy, sięgające 1000 kilometrów.

Na metę, która się mieści przy placu Wolności, uczestnicy zjazdu przybywać będą w dwóch terminach: dziś, w sobotę, 12 bm. od godz. 16—18 i jutro w niedzielę, 23 bm. od godz. 9—11.

W niedzielę o godz. 10 zbiorą się wszyscy uczestnicy zjazdu i członkowie Pomorskiego Automobilklubu na Placu Wolności, skąd długim korowodem samochodów udadzą się na zwiedzenie miasta. Po południu wszyscy automobilści biorą udział w regatach w Łęgowie, gdzie przez megalofony zostaną ogłoszone o godz. 18,30 wyniki techniczne zjazdu.

Rozdanie nagród odbędzie się wspólnie z wioślarzami o godz. 20.30 w sali Resursy Kupieckiej.

Co wykazała sekcja zwłok zabitego kolejarza? Wielki pogrzeb z kaplicy cmentarnej.

Sprawa zabójstwa śp. kolejarza Franciszka Tomaszewskiego, który ugodzony pięścią w tył głowy podczas bójki na ul. Jagiellońskiej tragicznie zakończył życie, nadal budzi wielkie zainteresowanie. Przeprowadzona przez lekarza sądowego p. dr. Nowakowskiego w obecności sądziego śledczego Mniszewskiego sekcja zwłok wskazała, że przyczyną śmierci Tomaszewskiego nie było, jak pierwotnie orzekł lekarz pęknięcie, czy złamanie kręgosłupa, lecz wylew krwawy do tylnej połowy mózgu wskutek zadania denatowi poważnego ciosu pięścią w głowę. Aresztowany bokser Urbaniak nie przyznał się dotąd do winy, aczkolwiek świadkowie twierdzą, że on właśnie wymierzył cios pięścią w głowę Tomaszewskiemu. Poza tym Urbaniak oświadczył, że podczas zajęcia nie był pijany, lecz był zupełnie trzeźwy. Współpodejrzany o zabicie śp. Tomaszewskiego Dziembicki również nadal jeszcze znajduje się w areszcie śledczym.

W ub. czwartek po południu o godz. 5.30 odbył się w kaplicy na Jarach pogrzeb zabitego kolejarza śp. Franciszka Tomaszewskiego przy tłumnym udziale społeczeństwa. Kondukt prowadził ks. Wnuk. W pogrzebie wzięły również udział liczne organizacje kolejowe z szatandarami. Za trumną kroczyły dzieci i rodzice starszszkowie tragicznie zmarłego kolejarza, zalewając się łzami. Żal po zmarłym, poczciwym kolejarzu był wielki. Rozprawę przed Sądem Okręgowym należy się spodziewać dopiero pod koniec sierpnia lub na początku września.

Pociąg turystyczny do Francji i Szwajcarii

Polskie Biuro Podróży „Orbis” i Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits//Cook” organizują wspólną wycieczkę do Francji i Szwajcarii w okorsie od 12 do 26 sierpnia r. b. Wielki i urozmaicony program wycieczki jest ułożony w ten sposób, aby podróżni, mając możliwość zwiedzenia licznych i ciekawych miejscowości, nie zmęczyli się zbytby podróżą. W Budapeszcie przewidziany jest 2-dniowy pobyt i nocleg w hotelach, w Wenecji pobyt pół-dniowy, w Nicei pobyt 4-dniowy, aby uczestnicy wycieczki mogli skorzystać o prócz ze zwiedzań pięknych okolic, jak: Cannes, Juan Les Pins, Antibes, Monte Carlo. Grand Corniche, Gorge Du Loup itd. również z pięknych plaż na Riwierze. W Paryżu przewidziany jest pobyt 3-dniowy, następnie wycieczka zwiedzi Narodową Wystawę Szwajcarską w Zurychu, później Mediolan i przez Budapeszt powróci do Lwowa. Przejazd z Budapesztu do Italii w obie strony odbędzie się przez Jugosławię. Uczestnicy wycieczki będą pozostawali przez cały czas pobytu zagranicą pod opieką rutynowanych przewodników oraz miejscowych oddziałów Orbisu oraz Wagons Lits//Cook. Ilość miejsc w pociągu turystycznym jest ściśle ograniczona i przydzielana w kolejności zapisów, nadsyłanych równocześnie z wypełnioną deklaracją oraz zdatkiem. Cena udziału w wycieczce wynosi zł 395,— łącznie z hotelami i utrzymaniem. Informacji o wycieczce udzielają oraz przyjmują zapisy: Światowa Organizacja Podróży „Wagons-Lits//Cook” oraz Polskie Biuro Podróży „Orbis” i wszystkie powincjonalne oddziały tych instytucji.

Reforma szkolna a kształcenie nauczycieli.

Wejście w życie ustawy ustrojowej z dnia 11 marca 1932 r. spowodowało gruntowną reformę w zakresie ustroju całego szkolnictwa, a więc wniosło także nowe zasady organizacji wychowania i kształcenia nauczycieli szkół powszechnych.

W stosunku do dawnego systemu szkolenia zawodowego nauczycieli zmiana polega na całkowitym oparciu zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych o zreformowaną szkołę średnią ogólnokształcącą.

Podstawę organizacyjną i programową jednego z dwóch istniejących typów zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych a mianowicie liceum pedagogicznego (trzyletniego) stanowi niższy stopień szkoły średniej tj. jednolite pod względem programowym czteroletnie gimnazjum ogólnokształcące.

Natomiast pedagogium (dwuletnie) jako wyższy zakład kształcenia nauczycieli szkół powszechnych opiera się na programie wyższego stopnia szkoły średniej tj. na dwuletnim liceum ogólnokształcącym.

Stąd też Pedagogium daje nie tylko pełne przygotowanie pedagogiczne do zawodu nauczycielskiego (teoretyczne i praktyczne) ale ponad to specjalizuje w zakresie obranej grupy przedmiotów, wyzyskując odpowiednio przygotowanie dane w tym kierunku w liceum ogólnokształcącym.

W zamian za powyższe wymagania przy przyjmowaniu młodzieży do pedagogium — zakłady te dają większe uprawnienia. Polegają one na większej możliwości starania się o stanowiska kierownicze w zawodzie nauczycielskim, tudzież dają wyższe uposażenie. Po złożeniu egzaminu praktycznego (po dwuletniej praktyce) nauczyciel z dyplomem ukończenia pedagogium awansuje automatycznie od grupy X począwszy do VI włącznie.

Pod względem ilościowym mają obecnie licea pedagogiczne przewagę nad pedagogiami. Na Pomorzu np. istnieją obecnie 4 licea pedagogiczne (3 męskie i 1 żeńskie) a tylko jedno pedagogium w Toruniu (ul. Sienkiewicza 30/32).

Studiowanie w pedagogium toruńskim umożliwia młodzieży zwłaszcza niezamożnej i zamiejscowej urządzony przy zakładzie internat (męski i żeński), w którym za miesięczną opłatą 45 zł otrzymuje ona dostateczne utrzymanie i zorganizowaną opiekę pedagogiczną — dalej system stałej pomocy finansowej w postaci najrozmaitszych stypendiów a wreszcie zniżki w opłacie szkolnej rocznej zresztą niewysokiej, bo wynoszącej tylko 30 zł.

Kronika radiowa.

— „Piękna pani i brzydki pan”. Sobotni kwadrans literacki — przynosi jak zwykle humoreskę.

Magdalena Samozwaniec — „najdowcipniejsza kobieta w Polsce” — jak twierdzi Kornel Makuszyński i inni uczeni — napisała książkę o pięknej pani i brzydkim panu. Z audycji poświęconej fragmentom tego dzieła przekonamy się, że zarówno pania jak i pana „urządziła” odpowiednio.

— **Hiszpańska muzyka fortepianowa.** W niedzielę 23 lipca o godz. 16.30 — Edmund Rösler dla słuchaczy całej Polski — daje koncert hiszpańskiej muzyki fortepianowej. Słynne „Miniatury” — Turiny, „Kaprysty” — Granadosa i Albonisa „Preludium” składają się na program utalentowanego pianisty.

— **Niedzielny poranek nad brzegiem morza...** przy dźwiękach Orkiestry Marynarki Wojennej pod batutą kpt. Aleksandra Olszewskiego. I jak zwykle na żołnierską i ludową nutę. Początek koncertu o godz. 8.15.

— „Dzieci bydgoskie” — grają... kapitan Stanisław Grabowski dyryguje w środę 23 i w sobotę 31 lipca o godz. 17 — koncerty te transmituje nasza Rozgłośnia z Ośrodka Teatralnego w Bydgoszczy.

Wiadomości w językach obcych nadaje Polskie Radio.

Zainteresowanie, jakim cały świat darzy dziś Polskę, znajduje swój wyraz również w audycjach Polskiego Radia, które stara się obiektywnie informować słuchaczy zagranicznych o stanowisku polskiej polityki i polskiej ocenie zdarzeń międzynarodowych.

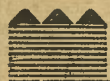
Audycje w językach obcych nadawane są przez Polskie Radio dwa razy dziennie. W późnych godzinach wieczornych od godz. 23.05 — audycje w językach: niemieckim, angielskim, włoskim i węgierskim Warszawa I, przy czym audycje w języku niemieckim transmitowane są również przez Toruń.

W godzinach wcześniejszych audycje w języku obcym nadają Katowice w następujących terminach: godz. 20.00—20.05 audycja w języku słowackim, godz. 20.05 — 20.15 audycja w języku czeskim, godz. 20.15 do 20.25 audycja w języku niemieckim.

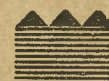
Jak się dowiadujemy, audycje te słuchane są z ogromnym zainteresowaniem.

Zmarli.

śp. **Ludwik Poznański**, prac. elektr. ohw. Stockimlyn w Pelplinie
śp. **Bolesława Bergmanowa** w Gnieźnie
śp. **Teodor Wohlgemuth**, lat 74, działacz sokoli w Toruniu
śp. **Katarzyna z Krauzów Tomaszewska**, lat 73, w Poznaniu



HUMOR I SATYRA



NOWE NIEMCY.

Robotnik berliński rozmawia z dziennikarzem zagranicznym.

— Teraz u nas zupełnie inne życie — mówi — dawniej byłem bezrobotny, teraz mam pracę... Dawniej byłem traktowany jak parias — dziś mogę wejść do najelegantszej kawiarni w Berlinie i nikt mi złego słowa nie powie...
Tu wdycha i po chwili dodaje:
— Tylko, że kawy nie dostanę!...

PIES MINISTRA.

Francuski minister kolonii Mandel nie cieszy się wielką sympatią w kołach politycznych.

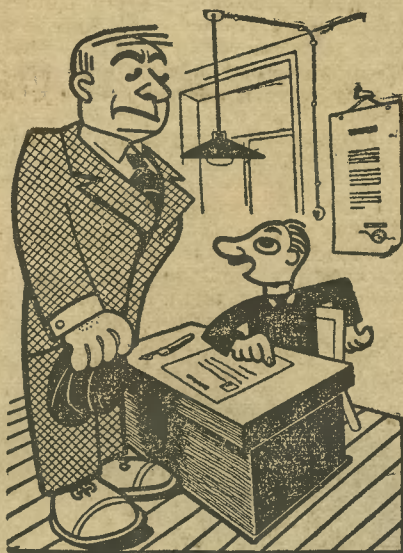
Przed paroma dniami przechadzał się, prowadząc na smycz wspaniałego doga.

— Piękny pies! — powiedział doń deputowany Moustier.

— Tak, ale nieznośny. Gryzie wszystkich moich przyjaciół.

— No to nie ma wiele do gryzienia! — uśmiechnął się Moustier.

BIUROKRACJA.



— Zawód?
— Olbrzym z cyrku „Gwiazda”.
— To może powiedzieć każdy. Proszę o dowód!

ANECDOTY O SHAWIE.

W czasie pewnego bankietu, Shaw rzekł do kapelmistrza:

— Czy mógłby pan zagrać coś, gdybym pana o to poprosił?

— Ależ naturalnie — skwapliwie zgodził się kapelmistrz.

— Niech więc pan zagra w brydża!

Gdy Shawa zapytano kiedyś, co to jest sąd, odpowiedział:

— Jest to zespół ludzi, ustalających, która ze stron ma lepszego adwokata.

W pewnym towarzystwie, w obecności Bernarda Shawa, znany tenor zaśpiewał starą pieśń angielską. Młodzieńczo wystrojona starsza dama zwróciła się do pisarza z rozanieloną twarzą:

— Ach, pieśń ta przypomina mi moją młodość.

— Nigdy nie przypuszczałem, że pieśń ta jest aż tak stara — odpowiedział nieublagany ironista.

WALKA Z NALOGIEM.

— Panie Cyperowicz, poczęstuj mnie pan papierosem...

— Nie mogę... Odwyczaiłem się.

— Od palenia?

— Nie, od częstowania.

OSTROŻNOŚĆ NIE ZASZKODZI.

Pan Hieronim wypadł z tramwaju i złamał lewą rękę. Sprowadzono go do szpitala. Pielęgniarka obwiązała mu złamaną rękę i zaleciła spokój.

— Siostrze... szepcze pan Hieronim. — Prawą też...

— Jaki?... Prawą też przewiązać?...

Przecież pan złamał tylko lewą!

— Tak, ale zaraz tu przyjdzie moja żona i będzie na pewno chciała, abym jej wypisał czek.

„I ZOSTAŁY TE TRZY SŁOWA.

Od chodników, hen do góry, oblepili wszystkie mury,

wszystkie płoty i parkany,

wszystkie słupy, wszystkie ściany...
W autobusie i w tramwaju,

w mieście, na wsi — w całym kraju —
w radio, w kinie, na przystanku,

przyrzekli bez ustanku:
„Zapamiętaj cztery słowa:
Sejm to ordynacja nowa”.

Po wyborach — w jednej chwili

wszystko zdarli, starli, zmyli —
mury, płoty i parkany

słupy, płoty i parkany

słupy, bramy, rogi, ściany —
przez dzień cały, przez noc całą,

żeby śladu nie zostało,
że ktoś kiedyś dawał słowa:
„Sejm to ordynacja nowa”.

Wieżę puszczono jedną, drugą,
że już „wkrótce”, że „niedługo”.

Potem — ktoś rzekł takie zdanie,
że „nie można na kolanie!”

Później padło, że należy
kwestię zbadać jak najszybciej.

Jeszcze później, jeszcze potem —
nikt nie mówił nawet o tym.

(Suszyć sobie nad tym głowy
czas jest przy wyborach nowych).

„I zostały te trzy słowa:
wielka bujda ozonowa!

(„Zwrot“).

PRZEZORNOSĆ.

Hrabia S. jest w finansowych kłopotach.

Posyła więc stary pierścień, wartości około

dziesięciu tysięcy złotych, do swego jubilera, prosząc o sześć tysięcy.

Po kilku dniach paczka wraca z następującym listem:

„Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio! Za

pierścień mogę dać tylko cztery tysiące.

Jeżeli Pan się na to zgadza, to proszę niech

Pan nie otwiera paczki, a prześle ją mi z

powrotem pocztą. Po otrzymaniu jej natychmiast wysię pieniądze!”

Hrabia wściekły, otwiera paczkę. Obok

pierścienia leży kartka:
„No, więc dobrze, już dam Panu hrabiemu sześć tysięcy”.

U SĄSIADÓW.

— Gdybym miała masło — mówi pani

Pifke do męża — mogłabym usmażyć ci

jajecznice. Ale niestety, nie mam ani jed-

nego jajka!...

DOŚWIADCZENIE.

Niezdeterminowana klientka wybiera już od dwóch godzin torebkę. W końcu zwraca się do subiekta:

— Młody człowieku! — Z panem nie mogę dojść do ładu. Niech pan zawoła szefa, on pewnie ma większe doświadczenie w postępowaniu z klientami!

— Naturalnie, proszę pani! Jak tylko zobaczył, że pani wchodzi do sklepu, to zaraz uciekł.

SOLIDNA RODZINA.

Świat wprowadza młodego kupca do rodziny młodej panny, którzy poszukują dla niej narzeczonego. Gdy znowu opuszczają dom, świat wystawia majątność rodziny.

— Czy widział pan te oryginalne dywany? — woła on. Czy widział pan te cenne klejnoty, które matka miała na sobie? A to całe piękne wytworne urządzenie? A te serwantkę pełną ciężkiego srebra, kosztownych gracików?

— No, tak. Ale nie mam pewności, że to wszystko jest ich własnością. Przecież mogli te przedmioty pożyczyć.

— Co pan gada! Ktoby takim galganom wydał coś z ręki?

TRZECIA MOŻLIWOŚĆ.

Wieżniak tyrolski z okolic Bolzano zostaje wezwany do komisariatu policji.

— Musi pan teraz wybrać: Włochy albo Niemcy?

— Hm... Prawdę mówiąc, wolałbym... Szwajcarię!

MAŁE NIEPOROZUMIENIE.

W koszarach w Mediolanie młody oficer wygłasza propagandową prelekcję antyfrancuska.

— A więc teraz już rozumiecie — woła na zakończenie — kto jest odwiecznym wrogiem Włoch?

— Tak — odpowiadają chórem żołnierze — Niemcy!

ODMIANY NIEMCÓW.

Niemiec w Trzeciej Rzeszy to „nazi”.

Niemiec w Hiszpanii to „ochotnik”.

Niemiec w Gdańsku to... „turysta”.

POWAŻNA OBAWA.

— A szanowna pani ile ma dzieci?

— Troje, ale już więcej nie będę miała.

— A to dlaczego?

— Bo czytałam statystykę, że każde

czwarte dziecko, które na świat przychodzi

jest Chińczykiem.

KURACJA.

— To jest przecież niesłychane — złości

się gość przy okienku na pocztę. — Okienko

otwarte, a pan urzędnik najspokojniej

sobie śpi.

— No cóż pan chce — odzywa się drugi

gość. — „Może akurat lekarz polecił mi

śpać przy otwartym oknie.

Z NOGAMI TO SAMO.

— Co pani jest?

— Mam straszliwe bóle... Ledwo mogę

podnieść rękę, żeby coś wziąć do ust... A z

nogami jest to samo.

OBRAZEK BERLIŃSKI.

Godzina druga w nocy. Na Kurfürstendam

poliციarz spozstrzega jakiegoś małego

chłopczyka, płaczącego rzewnymi łzami.

— Czego płaczesz, mały?

— Ja chcę do tatusia!... — szlocha chłop-

czyk.

— Jak się nazywa twój tatuś?

— Tatusi!...

— A gdzie ty mieszkasz?

— U tatusia!...

— A skąd ty właściwie wracasz o tej

porze?

— Z zebrania dowódców „Hitlerjugend”!

na Fali PROGRAMU RADIOWEGO

Warszawa, niedziela, dnia 23 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7:00: Sygnal czasu i pieśń „Już od rana

rozśpiewana”. 7:05: Audycja dla wsi. 8:00:

Dziennik poranny. 8:15: Koncert orkiestry

detej marynarki wojennej. 9:00: Nabożeń-

stwo z kościoła oo. Franciszkanów w War-

szawie. Po nabożeństwie ok. 10.30 muzyka

(płyty). 11:57: Sygnal czasu i hejnał z Krak-

owa. 12:03: Poranek muzyczny. 13:00: Wy-

gląd czasopism. 13:15: Muzyka obiadowa.

14:45: Czytamy Mickiewicza. 15:00: Audycja

dla wsi. 16:30: Hiszpańska muzyka fortep.

16:35: Meksykańskie pieśni ludowe w wyk.

Olgi Lady. 17:15: Felieton podróżniczy. 17:30:

Polskie Radio w gościnie u Pomorzan. Pod-

wieczerek przy mikrofonie. 19:00: Powszech-

ny teatr wyobraźni. 19:30: Płyty. 20:10: Au-

dycje informacyjne. 21:15: Muzyka do tańca.

W przerwie „Lekcja historii” — dialog.

23:00: Ostatnie wiadomości dziennika wie-

czornego, komunikat meteorologiczny. 23:05:

Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA.

6:57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza”.

7:00: Audycja dla wsi. 7:25: Program na ju-

tro. 13:05: Życie muzyczne m. Gdyni — po-

gadanka. 15:00: Wędrowki mikrofonu. 19:30:

„U bratniego narodu z wizytą żeglarską —

audycja marynarska. 20:05: Wiadomości

sportowe z Pomorza. 23:13: Zakończenie

programu.

ROZGŁOSIENIA POZNAŃSKA.

6:56: Pieśń poranna. 7:00: Kalendarzyk

gospodarski. 7:05: Młoda wieś wielkopolska.

10:30: Program na dzisiaj. 10:35: Płyty.

13:05: Ze sportu i turystyki. 15:00: Niedziel-

ne popołudnie u wujaszka Kazia. 15:20: Dla

naszego pogranicza. 19:30: Płyty. 20:05: Wia-

domości sportowe lokalne. 30:05: Zakoń-

czenie programu.

ZAGRANICA.

Radio Romania. 19:15: Kapela ludowa.

Bruksela flam. 20:00: Muzyka taneczna. Flo-

rencja. 20:30: Muzyka operowa. Praga. 20:00

Muzyka lekka. Sztokholm. 20:00: Koncert

pośw. twórczości Offenbacha. Rzym. 21:00:

„Rigoletto”, opera Verdigo. Florencja. 22:00

Muzyka taneczna. Luksemburg. 22:00: Mu-

zyka lekka. Ryga. 22:00: Muzyka taneczna.

Budapeszt I. 23:40 Orkiestra cygańska. Kopen-

haga. 23:10: Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 24 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6:30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

6:35: Gimnastyka. 6:50: Muzyka. 7:00: Dzien-

nik poranny. 7:15: Płyty. 8:15: Pogadanka

dla kupców. 11:57: Sygnal czasu i hejnał

z Krakowa. 12

Na „Tydzień Bydgoszczy“.

W Bydgoszczy gości nie biją...

Bardzo się śmiejemy, gdy w „Pięknej Helenie“ operetkowy bohater wyśpiewuje równie gorąco, jak fałszywie: Jedź na Krete, — to też byłoby co najmniej nieostrożnością równie metodycznie dręczyć łaskawego słuchacza monotonna powtarzaniem sloganem:

Jedź do Bydgoszczy.
O namawianiu mowy nie ma. Oczywiście, Bydgoszcz zaprasza szczerze, stawia szeroko otwarte bramy herbowe i serca, ale — jeśli chodzi o skorzystanie z tego zaproszenia — to pozostaje wolna wola. Mimo, że poniekąd wywodzą nazwę Bydgoszczy od — bitych gości — zapewnić możemy z całym poczuciem odpowiedzialności, że w Bydgoszczy gości nie biją. Nie bije się ani dosłownie, ani nawet po kieszce, gdyż ceny są normalnie przystępne, Bydgoszcz należy do najtańszych miast w Polsce, o czym świadczą choćby chętnie osiadanie w nim emerytów, a już miłych gości czekają na każdym kroku zniżki i ulgi wprost krepujące... Nie bije się nawet tych, którzy nie chcą być gośćmi Bydgoszczy, wychodzi się tu bowiem z założenia, że ci — biją się sami i samochcąc ponoszą dotkliwą szkodę.

Zresztą zachęcać do odwiedzenia Bydgoszczy nie ma ani potrzeby, ani specjalnego sensu. Każdy do niej sam wpadnie, choćby po drodze nad morze. Wiadomo przecież, że wszystkie drogi nad morze i na Pomorze prowadzą przez Bydgoszcz. A poza tym każdemu się opłaca takie osobliwe miasto, które mimo, że ma już 150 tysięcy mieszkańców, wcale nie ma za złe, gdy ktoś je nazywa „prowincją“. Nie zawsze bowiem słowo „prowincja“ należy wymawiać z charakterystycznym wydukiem warg i lekceważącym grymasem. Już choćby dlatego warto przyjechać do Bydgoszczy, aby się przekonać, że ta prowincja może w niejednym prześcignąć taką czy inną stolicę, ba że sama może zostać stolicą.

Na przykład — stolicą wioślarstwa. Tego tytułu nikt Bydgoszczy nie kwestionuje.

Było już chyba przeznaczaniem Bydgoszczy, aby stała się ściślejszą ojczyzną wioślarzy. Pochwalić się przecież może najlepszymi warunkami wioślarskimi. Nigdzie tak dobrze nie mogą się czuć wioślarze-turyści, kajakowcy, żeglarze, dla których kanton przedzierającej się przez zwarte masywy Borów Tucholskich, porwistej Brdy, rozlewisko Brdy i Wisły, a wreszcie okoliczne jeziora połączone z systemem Brdy, stwarzają możliwości wprost wyjątkowe. Ale już całkiem nie do zastąpienia są warunki, jakie znajdują w Bydgoszczy wioślarze-regatowcy, którzy na wodzie szukają przede wszystkim sposobności do najpiękniejszej i najszlachetniejszej walki o laur pierwszeństwa i sławę sportową. Dlatego też dla wielu i w kraju i za granicą, nawet, od miana Bydgoszczy nieodłączny jest plusk wiosel, rytmicznie wybijających takt w regatowych zmaganiach. Dla wielu Bydgoszcz i wioślarstwo to niemal jedno. Bydgoszcz żyje wioślarstwem — wioślarze żyją Bydgoszczą.

Tor regatowy w porcie drzewnym w Brdyjściu — w Polsce jedyny i bezkonkurencyjny — słynie w całej Europie. Idealne warunki, jeśli chodzi o wodę i położenie, pierwszorzędne urządzenia, powstałe dzięki energicznemu i solidarnemu współdziałaniu wioślarzy i zainteresowanych czynników społecznych i urzędowych, a wreszcie zawsze niezawodna organizacja i prawdziwie sportowa atmosfera, życzliwość i gościnność — to wszystko sprawia, że regaty w Bydgoszczy cieszą się wszędzie najlepszą sławą, są jak najliczniej obsypane przez wszystkie towarzystwa wioślarskie, a dla swej atrakcyjności widowiskowej ściągają widzów ze wszystkich stron kraju. I nie tylko z kraju: Nie zabraknie ich też na pewno na regatach międzynarodowych, które w dniach 22 i 23 lipca rozegrane zostaną na torze regatowym w Brdyjściu. Regaty te słusznie, jako jedna z największych atrakcji, włączone zostały do programu „tygodnia Bydgoszczy“, który po raz trzeci z kolei odbywa się w czasie od 19 do 29 lipca bieżącego roku. Bo czymże Bydgoszcz ma się przede wszystkim chwalić, jak nie swoimi możliwościami wodnymi! Imię Bydgoszczy wypisane jest na wodzie i właśnie wodne atrakcje ściągają do niej turystów innych ośrodków, nie mających ani takich możliwości, ani takiego dorobku w tej dziedzinie. Tym więcej, że w programie tegorocznych regat będzie konkurencja o ustaloną opinię międzynarodowej, a mianowicie bieg czwórek o „puchar Bałtyku“, rozgrywany co roku w innym państwie nadbałtyckim. Obecnie właśnie w Bydgoszczy zmierzają wioślarze polscy z Duńczykami i Łotyszami, a ta walka będzie klejnotem w sprawie innych zmaganiach najlepszych wioślarzy polskich i obcych.

Lecz nawet w Bydgoszczy nie samym wioślarstwem człowiek żyje. Są i inne sporty. Warto zapamiętać więc, że w dniach 22 i 23 lipca urządza Pomorski Automobilklub Ogólnopolski Zjazd Plakietowy do Bydgoszczy i że w ostatnich dniach lipca nie gdzie indziej jak w Bydgoszczy rozegrane zostaną konne mistrzostwa armii i konkursy hipiczne Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do hodowli koni.

Inna wielka atrakcja „tygodnia Bydgoszczy“ leży we wręcz odmiennej sferze niż sport: Bydgoszcz udostępnia swoim gościom wystawę zbiorową spuścizny artystycznej po wielkim malarzu i grafiku Leonie Wyczółkowskim, otrzymane w darze od wdowy po nim, udostępnia swoje zbiory muzealne i biblioteczne, wśród których bogata kolekcja autografów dokumentów historycznych. Wystawa sztuki, imprezy muzyczne i regaty — te dziedziny można z sobą z wielkim pożytkiem pogodzić.

Obok tych atrakcyj Bydgoszcz stawia do dyspozycji swoich gości liczne imprezy o charakterze turystycznym. Centralne położenie Bydgoszczy pozwala jej być bazą wypadową dla wielu bardzo interesujących przedsięwzięć. Z Bydgoszczy można pojechać statkami rzeczynymi do pięknie położonego na stoku nadwiślańskim Brdyjścia lub dalej w górę lub w dół Wisły do Torunia i Ciechocinka albo Chełmna, Świecia, Grudziądza, Gdańska i Gdyni. Kajakowcy mają do dyspozycji przepiękny szlak narwistej Brdy wraz z połączonymi z nią jeziorami, jednak górna Brda dostępna jest także dla niekajakowców za pomocą komunikacji łodziami-tratwami na odcinku

Brdy od Koronowa do Smukały. Raidy autobusami pozwolą odwiedzić pierwotne puszcząnskie zakątki Borów Tucholskich, a także jeziora wdzydzkie, Toruń, Ciechocinek, Inowrocław, Kruszwica, Chełmno i Świecie.

Bydgoszcz, miasto-ogród, strojne w świeżą zielen, przepasane niebieską wstęgą Brdy, nie szczędzi niczego, aby swoje uroki przedstawić w jak najkorzystniejszym świetle. Dla uczestników zjazdu na „tydzień Bydgoszczy“ przewidziane są nie tylko 75% zniżki kolejowe w drodze powrotnej, ale karta uczestnictwa daje również cały szereg zniżek i udogodnień na miejscu, jak upust od cen normalnych we wszystkich polecenia godnych restauracjach, kawiarniach i hotelach, zwolnienie od opłaty podatku hotelowego, poważne zniżki w biletach wstępu na regaty wszechpolskie, wystawę dzieł Leona Wyczółkowskiego, zniżki w opłatach raidów turystycznych, w biletach tramwajowych, kinowych, w przejazdach statkami i wszystkimi liniami kolei powiatowych, łączącymi Bydgoszcz z Koronowem i Borami Tucholskimi.

(h.k.)

W obliczu międzynarodowych regat w Bydgoszczy



Dziś i jutro wielkie regaty w Bydgoszczy.

U góry powitanie czwórki duńskiej na dworcu bydgoskim. Duńczycy startują w biegu „czwórek Bałtyku“ jako przeciwnicy osady Kolejowego KW. W imieniu bydgoskiego Kom. Tow. Wioślarskich witał go-

ści p. dyr. Żewicki (pierwszy od prawej), imieniem BTW p. dyr. Kitkowski (trzeci od prawej).

Zdjęcie dolne przedstawia nagrody na międzynarodowe regaty w Bydgoszczy, wystawione w oknie firmy Jankowski, ulica Gdańska. (Fot. Czarnecki).

„Gwardia bydgoska“ entuzjastycznie witana przez społeczeństwo.

Powrót z manewrów bydgosk. Batalionu Obrony Narodowej.

(ak) Armia polska w chwilach krytycznych jakie przeżywamy otoczona jest szczególną miłością całego społeczeństwa, albowiem na jej sile w pierwszym rzędzie oprzeć możemy nasz byt i spokojnie patrzeć w przyszłość wielkiej naszej Rzeczypospolitej. Jak bardzo społeczeństwo kocha swą armię, dowodem tego były olbrzymie tłumy, jakie zalegały wczoraj przed południem główne ulice miasta, ażeby powitać bydgoski Batalion Obrony Narodowej i ten spontaniczny wybuch radości tysięcy rzesz na widok doskonale prezentujących się żołnierzy.

Całym sercem witano powracającą z manewrów „gwardię bydgoską“, która pierwsza na zew Wodza stanie do walki. Święta postawa żołnierzy tego batalionu wywołała entuzjazm zgromadzonych tłumów i co chwile wyrывały się okrzyki zadawolenia i gorąco oklaskiwano na Placu Wolności defilującą hłoinierzy. Obsypano ich kwiatami. Wszystko to nasi, bydgoszczanie, znajome, kochane twarze i trupa elitarnej, w której znajduje się tylko element czysto polski. Na nich możemy liczyć, że spełniają swój obowiązek z całym poświęceniem tak jak spełni go każdy prawdziwy Polak.

Przy dźwiękach marsza i wśród tych

radosnych okrzyków Batalion Obrony Narodowej defilował przed przedstawicielami władz i społeczeństwa bydgoskiego. Na trybunie defiladę odbierali pp. generał Przyjałkowski, starosta bydgoski, prezydent miasta Barciszewski i wiceprezes Koła Przyjaciół bydgoskiego Batalionu Obrony Narodowej, kupiec Józef Pilaczyński. Obok trybuny generalskiej stanęli płk. Mazurkiewicz, dowódca Pom. Bat. Obr. Nar. i członkowie wspomnianego Koła Przyjaciół m. in. p. prezes IKR. Lesiewski, dyrektor Związku Fabrykantów p. Palicki, inż. Mikeska, komendant policji p. mgr Kowalski i pp. red. Jan i Lech Teskowie. Na czele batalionu kroczył dowódca batalionu p. mjr. Gawroński.

Po defiladzie odbył się w lasku za koszarami „pułku murwanego“ obiad żołnierski, w którym również brały udział rodziny wojaków. Do wspólnego stołu zasiadli i goście: pp. generał Przyjałkowski, płk. Mazurkiewicz, dowódca pułku „dzieci bydgoskich“ płk. Heilman-Rawicz, dowódca „pułku murwanego“ płk. Sobolta, dowódca batalionu mjr. Gawroński i członkowie Koła Przyjaciół batalionu. Wszystkich żołnierzy obdarowano papierosami i poczęstowano piwem. Pierwszy przemówił p. generał Przyjałkowski, dziękując żołnierzom za ich trud

manewrowy i dalsze przygotowanie się do walki z naszym odwiecznym wrogiem, dalej serdecznie przemówił w imieniu społeczeństwa bydgoskiego wiceprezes Koła Przyjaciół Batalionu p. Józef Pilaczyński, a w końcu podziękował wszystkim dowódcą brygady Batalionu Obrony Narodowej p. płk. Mazurkiewicz, wznosząc okrzyk na cześć Wodza Naczelnego i w końcu na cześć Bydgoszczy. W bardzo miłym nastroju odbył się obiad, po czym żołnierze rozeszli się do domu, gdzie również przyjęto ich gorącym sercem.

Bydgoskie sokolice z wizytą na Kujawach.

Z wycieczki krajoznawczej „Sokoła żeńskiego“.

Ubiegłej niedzieli odbyła się krajoznawcza wycieczka autobusowa gniazda żeńskiego Bydgoszcz do Inowrocławia i Kruszwicy przy udziale przeszło 40 druhen pod przewodnictwem czł. zarządu z II wiceprezeską drh. Nawrotową na czele.

Po wysłuchaniu Mszy św. w ferze ruszyliśmy w tę tak bardzo upragnioną podróż. Mimo gorących promieni słonecznych i przepelnienia w autobusie, w wesołym nastroju przy śpiewie najrozmaitszych piosenek szybko minęła podróż. W Inowrocławiu — stolicy Kujaw — zajęliśmy do Sokolni, gdzie gotowe czekało na nas śniadanko. Powitał nas naczelnik drh. Pilachowski w towarzystwie kilku innych druhow. Po krótkim wypoczynku nastąpiło zwiedzenie miasta. Pierwszym etapem była Zupa Solna. Udzielano nam dokładnych objaśnień. Przy zwiedzaniu Solanek w pięknym parku Zdrojowym zauważyliśmy pomnik Dr. Wilkońskiego, twórcy Solanek. Podczas koncertu orkiestry Solanek zwiedziliśmy park, a następnie w towarzystwie drh. Fohllera zwiedziliśmy wspaniałe urządzone Zakłady Zdrojowe. Wspólna fotografia będzie na długo miłą pamiątką dla uczestniczek.

Po krótkim posiłku wyruszyliśmy w dalszą podróż do Kruszwicy. Tutaj oczekiwał nas już drh. prezes gniazda tamtejszego, pod którego przewodnictwem zwiedziliśmy miasto, zaczynając od starej Kolegiaty. Bardzo ciekawych wiadomości udzielił nam kościelny, pokazując szereg cennych zabytków, m. in. gotycką, misternie wykonaną monstrancję z XII wieku. Powaga i dostojność starego kościoła udzieliła się wszystkim zwiedzającym.

Bardzo zainteresowało nas zwiedzenie Mysiej Wieży. Z wysokiej wieży rozciąga się czarowny widok na Kruszwicę i ogromne Gopło. Porządnie zmęczone przejściem kilkunastu pięt udało nam się sobie folę, znajdując się na szczycie wieży. Pytaniom i wykrzyknikom nie było końca. Szukałszy śladów Popiela i myszy, lecz — daremnie. I znów fotografia, pamiątka Mysiej Wieży. Ładny park, okalający Mysią Wieżę, aż kusił do wypoczynku a piękne Gopło dodawało uroku chwilom tam spędzonym. Z zalem opuściliśmy to miasto. Podróż powrotna minęła w blaskawym rozśpiewanym tempie. Na zakończenie, w podziękowanie Bogu za tak piękny dzień, odśpiewaliśmy „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Uczestniczka.

Premiecy kinowe.

„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ“ (kino „Kryształ“).

Przemysł broni, uprawiany na morzach południowych należy do najbardziej rzykownych przedsięwzięć. Toteż do tego niebezpiecznego procederu biorą się ludzie wyczuci z sumień, często nieuchwytni przez całe lata. W filmie „Niebezpieczna miłość“ hersztem szajki takich przemysłowców jest kobieta. Szajkę zaś tropi dowódca torpedowca. Technicznie obraz stoi na wysokim poziomie. Akcja rozgrywa się u brzegów morza Śródziemnego. Nieporównane są sceny na morzu, wybuchu w porcie, zmywy handlarzy śmierci, pełne realizmu i grozy. Tło natury jest wprost wspaniałe, gra artystów posiada rozmach niebywały, zwłaszcza ujmując w roli przemysłowcy uroczca Edwige Feuillère i Victora Francen. Całość niezmiernie emocjonująca. Nadpr. nowy tygodnik i groteska kolorowa „Niesforny miś“.

„FLORIAN“ (kino Marysieńka)

Wiadomo, że nie wszystkie filmy warto wznawiać i nie wszystkie filmy wznawiane zasługują na to. „Florian“ osnuty na tle powieści M. Rodziewiczówny zasługiwał na to wznawienie z całą pewnością. Film jest zwarty i o bogatej skali wzruszeń, a przedstawia jedną z niezapomnianych kart dziejowych z czasów burz i świtu wolności. Rywalizują to porwy romantyczne z bohaterstwem poświęcenia. W rolach głównych występują niezawodni: St. Engelówna, Junosza-Stepowski, Grosówna, Pichelski i Węgrzyn — a więc aktorzy zajmujący najmocniejsze pozycje w świecie naszego filmu. Poza filmem programowym oglądamy piękną reportaż z Kuby i wysp Hawajskich oraz najnowszy tygodnik PAT.

Tabela wygranych

2 dzień ciągnięcia 45 Loterii Klasowej

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

75.000 zł. na nr. 113503.
 30.000 zł. na nr. 54146.
 15.000 zł. na nr. 75177.
 10.000 zł. na nr. 162950.
 5.000 zł. na nr. 1088 1224 7428
 12393 47513 51476 62574 82194
 141560.
 2.000 zł. na nr. nr. 15384 29513
 66396 79569 119743 151941.
 1.000 zł. na nr. nr. 21884 43037
 65329 86522 87708 109641 110476
 110858 131491.

Po Zi. 62.50

44 91 157 67 251 82 97 812 66
 1164 220 32 348 437 95 894 811 79
 9000 2925 88 3017 324 73 493 623
 57 723 53 898 918 4108 251 91 99 305
 87 536 701 894 5201 364 443 566 665
 906 86 8101 207 602 58 954 67 7082
 214 18 50 557 745 8099 332 495 648
 887 9097 272 445 803 938 10216 53
 416 52 545 965 79 11010 263 73 306
 56 58 478 501 28 613 704 816 37 57
 12123 98 378 975 13038 278 411 532
 756 879 99 14112 359 413 550 683
 15064 319 432 49 61 664 971 73 18101
 96 689 704 825 62 968 17111 389 417
 18066 141 71 33 76 478 515 70 783
 870 19446 60 545 618 824 63 20130
 298 342 435 500 723 836 21053 425
 595 22011 73 600 881 989 23055 103
 505 28 609 81 24078 506 35 762 25076
 197 230 45 497 620 23 26304 71 452
 522 613 26 736 69 82 924 27062 401
 60 892 916 17 28000 375 439 905
 29294 321 61 962 30608 961 31304 407
 561 910 32007 441 544 990 33172 595
 608 732 809 17 34250 394 503 88 796
 35439 610 38000 117 439 37073 494
 536 38299 758 907 39004 120 41 75
 372 401 569 661 83 40030 69 312 522
 658 777 92 803 929 77 41014 181 205
 495 645 55 781 891 42161 258 333
 445 707 43081 496 593 627 989 44064
 257 451 65 595 605 719 45051 413 26
 743 46044 77 85 117 289 578 932
 47221 364 90 572 668 718 972 48137
 236 337 539 763 953 49190 294 300
 48 896 50350 75 417 744 974 51240
 504 71 675 882 52014 234 705 36 80

908 53300 777 86 844 87 940 93 54231
 346 94 597 917 55059 269 670 835 40
 957 56021 168 78 517 749 823 36 57
 962 57114 229 948 58004 280 306 401
 513 829 959 59236 546 55 763 82 902
 61 96 60228 93 365 506 40 604 823
 61111 489 583 930 62160 287 322 486
 644 723 63068 247 85 338 400 653 791
 64009 10 46 75 123 34 225 547 612
 971 65050 127 34 206 333 455 81
 541 668 96 980 66017 70 210 442 547
 860 67226 918 37 68191 227 39 567
 785 832 931 69073 420 75 736 69
 70083 102 372 656 82 71512 50 606
 829 62 72038 54 58 102 202 689 838
 47 49 73071 285 661 923 74051 87
 207 99 605 728 305.

75187 222 52 85 99 499 770 809 30
 69 76273 307 33 44 509 610 35 777
 834 92 973 77001 56 239 731 917
 78480 780 811 79126 37 84 354 571
 698 769 80331 446 618 844 79 982
 81051 100 251 545 743 827 82026 73
 212 370 522 43 678 83089 104 266 394
 408 45 730 95 84084 141 87 428 40
 597 882 940 85011 95 174 239 65 369
 419 31 513 941 86110 13 20 394 461
 73 80 749 846 58 87094 450 548 86
 806 923 88051 560 763 881 975 89398
 513 34 800 99 90190 511 862 91112
 70 276 307 37 428 29 584 628 739 57
 67 92220 571 607 93096 219 368 500
 701 939 94083 165 206 97 95218 61
 414 87 96 605 19 96110 369 445 522
 807 17 949 97738 98010 87 339 612
 711 47 99462 601 15 834 964 87
 100368 461 74 763 99 813 80 96 993
 101270 427 512 849 921 102120 333
 492 522 809 103092 544 104218 393
 475 757 66 84 105443 840 106051 308
 546 107361 94 99 409 664 836 108002
 161 229 52 730 96 812 42 60 81
 109251 364 71 676 792 974 110144
 247 91 461 664 919 111070 104 44
 293 360 463 71 76 577 857 980 112220
 322 46 113283 340 549 617 769 114214
 379 849 115172 95 214 21 308 463 644
 901 40 116152 79 234 48 439 545 759
 85 823 31 906 117088 175 559 774 970
 118101 75 81 329 455 750 74 847 49
 119093 558 85 701 63 954 120407 77
 505 8 65 638 809 36 121014 234 44
 415 509 87 736 978 122270 538 47 76
 889 123696 783 124355 92 451 543
 785 125 125012 101 320 825 32 901

126187 378 468 766 127046 272 425
 905 128053 346 403 509 16 603 707
 40 907 129011 111 25 94 256 472 94
 578 746 130659 746 74 982 131046 532
 757 132362 69 631 65 940 133699 897
 134194 407 570 665 783 965 135633
 704 969 136002 103 214 363 444 767
 899 137117 26 95 675 918 138022 44
 215 368 83 617 743 957 139161 473
 85 543 92 807 26 913 140142 320 463
 549 722 70 867 141090 717 938 142122
 483 705 69 802 143053 284 324 515
 673 825 144581 636 734 919 145073
 278 513 725 71 78 907 146039 40 119
 308 475 531 756 951 72 147132 483
 539 148080 256 77 415 507 655 149406
 17 737 822 39 89 150247 478 151063
 163 323 38 480 513 93 602 6 37 720
 895 152101 70 397 513 29 747 153118
 328 77 656 63 905 66 154061 339 54
 327 457 599 155236 49 422 47 79 665
 711 858 905 30 156439 631 157164 373
 480 602 158016 209 14 453 159666
 836 93 921 34 160008 171 460 810 15
 16151 627 162015 175 294 319 632 35
 88 833 924 163374 464 804 985 164173
 221 643.

III ciągnięcie

Po Zi. 62.50

604 743 1241 83 2215 836 3546 602
 43 844 930 5210 719 896 6565 876 96
 7021 150 616 8365 624 9368 756 822
 69 914 10057 316 430 988 11091 484
 12487 968 13154 232 346 687 14436
 596 624 15043 48 115 16151 278 593
 17480 802 18198 341 563 815 29 19906
 20829 21554 22018 622 57 801 66
 23165 370 745 24309 501 25875 26440
 27117 736 28102 39 458 915 30339
 918 31693 736 32033 33095 554 967
 34387 681 743 915 35006 78 37125
 292 38298 711 830 929 99 39337 524
 652 40305 657 87 703 54 69 925 41097
 200 313 580 671 806 55 962 63 42624
 818 43436 969 44812 45307 437 745
 46075 470 78 86 47304 504 59 777
 48016 83 151 283 585 631 855 49087
 93 339 406 577 905 15 50048 462 575
 829 50 51053 265 470 676 734 889
 52577 607 37 939 53376 54193 358
 419 526 878 91 55067 152 502 604 740
 46 886 945 56104 284 750 924 57274
 367 485 670 58269 390 747 863 901
 60150 255 347 661 965 61158 336 72
 62386 428 677 966 64774 64242 343
 65331 562 658 66020 156 334 596 614
 7015 300 9 661 776 835 6008 501 612
 69015 48 70091 168 328 487 71025

107 647 72191 342 73007 74007 109
 768 75655 70 932 91 76616 925 77030
 264 546 653 78679 79027 55 665 80311
 71 552 859 81197 209 745 82391 502
 83026 478 522 835 84244 49 649 829
 917 85407 92 517 643 728 80 86002
 272 472 705 960 87325 99 648 980
 88656 90952 91195 355 604 982 92223
 494 546 805 93270 990 94478 95 804
 95098 193 328 956 97 97090 748 994
 98662 99018 117 236 635 745 89 859.

100530 748 920 102109 579 675
 103186 230 89 870 104743 826 105195
 298 397 815 42 106020 660 107058
 421 83 109672 850 110629 962 82
 111081 122 369 112221 431 751
 113449 114443 733 115075 153 432
 467 116141 496 760 82 90 117085 409
 500 9 712 118025 119319 120064 177
 92 122744 841 65 918 123008 13 106
 241 1752 84 124361 621 125051 373
 568 126682 743 127809 30 128002 23
 335 612 129013 121 22 879 130114
 131387 640 98 905 133044 397 475
 774 134188 578 890 135306 828
 137868 138004 13 384 594 896 139744
 140000 470 142604 739 143173 502
 144445 797 901 145118 205 509 600
 146303 637 148542 149026 659 814
 150183 486 87 726 74 151041 460 831
 152072 331 59 533 41 952 153045 643
 767 154133 257 623 156021 851 76
 157055 749 158582 642 159941 160962
 161021 38 89 162419 163129 164514.

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. nr. 53929.
 15.000 zł. n-ry: 88465 106416.
 10.000 zł. n-ry: 75438 108955
 120458 123821.
 5.000 zł. n-ry: 25486 57115.
 2.000 zł. n-ry: 16061 39549 61630.
 65847 77846 104342 115798 116105
 150898 161003.
 1.000 zł. n-ry: 44007 50872 57370
 87647 114130 163569.

Po Zi. 62.50

90 10162 84 537 49 985 2302 508
 625 95 937 3185 421 771 814 74
 4075 111 246 349 573 791 5179 788
 93 6332 456 7715 93 8786 9565 985
 92 10319 455 564 860 78 908 11112
 689 755 839 13420 621 922 14561
 15017 306 670 707 16438 64 847
 17094 542 661 94 910 83 18195 272
 78 338 92 445 567 649 19465 687 750
 20015 185 368 427 616 741 21388

22822 57 915 54 76 23062 297 327
 24415 25294 333 879 26321 530 604 28
 27063 195 435 555 734 811 29395 618
 30450 636 31047 32184 346 837 906
 33317 403 2 46 62 94 531 46 34253
 56 411 943 35459 815 36230 475 777
 37361 38506 39532 40268 85 361 619
 54 56 41203 309 48 514 650 761 87
 801 58 42004 220 350 827 922 43214
 57 832 44054 226 301 497 509 45721
 834 46185 559 76 891 47246 83 48078
 284 360 971 49011 45 182 288 483 536
 603 814 50364 51074 617 825 965
 52586 53226 497 620 792 54071 254
 618 55011 37 254 306 537 846 93
 56095 495 57503 18 58077 210 59012
 37 60171 519 794 61476 62755 863
 63197 597 649 713 64221 577 854
 65223 45 85 763 66079 159 316 712
 895 67070 77 505 957 61 89 68082
 260 441 69489 522 617 70066 208 305
 517 735 71737 965 72261 468 73825
 74113 61 241 49 66 328 870.

76073 706 848 72 951 77060 241
 429 552 956 78175 324 480 706 79163
 261 498 532 44 80279 556 763 81131
 357 82145 438 83399 710 84086 229
 790 803 57 85031 35 523 86109 82 283
 288 99 87023 453 88071 418 808 908
 89070 213 928 90362 91273 518 630
 92379 86 434 822 94775 95382 725
 96059 490 656 873 97055 347 959
 98053 504 771 99153 866 100895
 101809 102189 104483 105222 490
 925 106120 964 107065 113 74 350 498
 586 96 633 87 713 973 108178 458 750
 552 89 110003 283 301 712 111176
 451 112031 214 870 113406 665 66 86
 98 873 954 114362 97 637 115272
 116422 95 653 77 117726 118112 70
 674 874 991 119040 571 623 731
 120096 184 343 79 581 121301 582
 741 122577 864 988 123326 601
 124482 501 9 125074 126562 928
 127023 70 308 128174 309 129685 739
 815 130085 131520 934 132198 219
 348 652 941 133159 93 415 85 134367
 135034 288 136253 687 772 929
 137013 381 902 138568 139831 32
 141115 422 683 142193 348 567 720
 143507 756 984 144396 145006 325
 146003 57 147006 44 608 846 148043
 157 149588 150424 900 79 151310 37
 65 624 920 152619 153587 790 902
 154089 336 468 78 155365 156504 692
 928 85 157047 209 445 676 159365 660
 159553 519 604 971 160037 352 642
 161259 360 162589 163825 164754.



Dyrekcja kolejowa z Radomia

przeniesiona do Chełma.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

Gitta del Vaticano, 22. 7. (PAT). Ojciec św. opuści Watykan w poniedziałek, udając się do swej letniej rezydencji Castel Gandolfo.

Nancy, 22. 7. (PAT). Został rozstrzelany niejaki France, skazany na karę śmierci za szpiegostwo.

Koblencja, 22. 7. (PAT). W Nadrenii odczuto w piątek silne wstrząsy podziemne. Wstrząsy trwały około 6 sekund i towarzyszyły im głucho grzmoty. W szeregu wypadków zarysowały się ściany domów. Tak silnych wstrząsów nie pamiętają tam od kilkudziesięciu lat.

Berlin, 22. 7. (PAT). Gestapo skonfiskowała dzienniki zagraniczne, w szczególności szwajcarskie, wychodzące w języku niemieckim, które pisały o wysiedlaniu Niemców z południowego Tyrolu.

Londyn, 22. 7. (PAT). W pobliżu Tilmanstone Kent dwa samoloty wojskowe uległy katastrofie. Dwóch członków załogi jednego samolotu i pilot drugiego ponieśli śmierć.

Podróż króla rumuńskiego.

Rzym, 22. 7. (Wiad. wł.). „Giornale d'Italia“ zapowiada za pośrednictwem swego korespondenta bukareszteńskiego na najbliższe dni wycieczkę króla Karola rumuńskiego, który udać się ma na wody morza Egipskiego. „Giornale d'Italia“ przewiduje, że król rumuński w tej wycieczce spotkać się ma z kierowniczymi osobistościami tureckimi i egipskimi. (r)

Gen. Quaipo de Llano „w odstawie“.

Burgos, 22. 7. (PAT). Znany ze swych przemówień radiowych w czasie wojny domowej gen. Quaipo de Llano otrzymał dymisję ze stanowiska dowódcy drugiego okręgu wojskowego za „użycie nierozważnych słów w przemówieniu, wygłoszonym w Sewilli“. Na miejsce jego mianowany został gen. Saliquet.

Warszawa, 22. 7. (PAT). W dniu 21 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera generała Stawoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Na posiedzeniu tym przyjęto m. in. kilka projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, uchwalono rozporządzenie o utworzeniu izb rolniczych w Stanisławowie i Tarnopolu, ustalające jednocześnie okręgi działalności tych izb, z kolei uchwalono rozporządzenie w sprawie oznak urzędów oraz organów pomoc

Janina Godlewska.



Solistka Chóru Dana.

— **Odnaczenia.** Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. Jan Marmurowicz. Brązowym Krzyżem odznaczeni zostali pp: Wacław Domagała, Paweł Dziwnik, Tomasz Grzela, Franciszek Kubacki, Franciszek Kucharski, Bolesław Leszczyński, Władysław Lewandowski, Bronisław Maciejewski, Tomasz Marmurowicz, Franciszek Skibiński, Józef Skierwczynski, Antoni Waszak i Jan Woźniak.

— **Poważne przedsiębiorstwo instalacyjne** zyskuje coraz większy rozgłos. Istniejące dopiero od dwóch lat wielkie przedsiębiorstwo instalacyjne mistrza p. Franciszka Gadzińskiego, którego biura mieszczą się przy ul. Sienkiewicza 15, a warsztaty przy ul. Król. Jadwigi 27, rozwija się bardzo pomysłnie. Dzięki pierwszorzędnej pracy fachowej i przystępnych cen, przedsiębiorstwo instalacyjne p. Gadzińskiego zyskało sobie już wielki rozgłos nie tylko w Bydgoszczy, lecz i na prowincji. Przeraduje ono bowiem w dziedzinie instalacji centralnych ogrzewań, gazu i wodociągów, urządzeń sanitarnych itp., a ostatnio w budowie wózków 3-kołowych. Pierwszorzędny ten warsztat polecamy uwadze czytelników, a szczególnie urzędów.

— **W sprawie wpisów na Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu.** Warunki przyjęcia na Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu, kształtujące zawodowych pracowników społecznych o wyższych kwalifikacjach, podaje świeżo wydany prospekt na r. 1939-40. Można go otrzymać w Sekretariacie Wyższego Katolickiego Studium Społecznego, Poznań, Podgórna 12 b za nadesłaniem 1 zł.

Na zjazd do Krakowa.

Powiatowy Sekretariat Zjazdu Sierpniowego podaje do wiadomości, że z Bydgoszczy odchodzi specjalny pociąg do Krakowa dnia 5 sierpnia o godz. 0,20. Przyjazd do Krakowa nastąpi 5 sierpnia o godz. 12,50. Odjazd z Krakowa 7 sierpnia o godz. 9,05, przyjazd do Bydgoszczy o g. 21,15. W pociągu tym nie ma miejsc do spania, wobec czego należy zamówić kwatery bezpłatne bez pościeli w koszarach lub szkołach, a płatne od 2 do 10 zł w domach prywatnych i hotelach. Karty uczestnictwa upoważniające do przejazdu z Bydgoszczy do Krakowa i z powrotem, bezpłatnego znaczka zjazdowego, albumu pamiątkowego i wstępu na imprezy widowiskowe na błoniach w dn. 6 sierpnia wynoszą 11 zł w klasie III i 16,50 zł w klasie II. Niezależnie od wymienionych kart białych uczestnictwa, znajdują się w sprzedaży niebieskie karty uczestnictwa po 3 zł upoważniające do bezpłatnego otrzymania znaczka zjazdowego, albumu pamiątkowego i wstępu na błonia. Karty te są przeznaczone dla uczestników posiadających bilety wolnej jazdy, oraz innych osób, udających się do Krakowa na uroczystości Sierpniowe innymi pociągami, lub innymi środkami lokomocji. Wreszcie niebieskie karty są przeznaczone dla osób, które nie biorą udziału w zjeździe, a chciałyby je zachować jako pamiątkę zjazdu i otrzymać znaczek i album pamiątkowy. Na Zjazd jest dotychczas zgłoszonych około 70.000 osób.

Zjazd ten w tym roku obchodzony na pamiątkę 25-lecia Czynu Legionowego a w obecnej sytuacji, w jakiej się znajdujemy będzie miał charakter manifestacji ogólnej narodowej.

Pożądany jest jak największy udział pocztów sztabowych, które wezmą udział w defiladzie przed Marszałkiem Polki. W pociągu bydgoskim znajdują się jeszcze miejsca wolne, które sekretariat powiatowy rezerwuje dla pocztów sztabowych tych organizacji, które dotąd udziału w zjeździe nie zgłosiły.

Począwszy od 20 do 23 lipca w godz. od 10—12 przed poł. i od 18—20 Sekretariat Powiatowy Zjazdu w Domu Społecznym, Gdańska 20 sprzedawać będzie karty uczestnictwa i udzielać wszelkich informacji dot. Zjazdu. Po tym terminie karty wydawane nie będą.

Wszystkie organizacje względnie osoby podadzą do dnia 24 bm. imienny wykaz uczestników zjazdu i równocześnie wpłacając należność po 11 zł za przejazd kl. III, oraz po 3 zł (niebieskie karty) za tych, którzy posiadają bilety wolnej jazdy, lub udających się na zjazd pociągami normalnymi.

W sprawie kwater, szczególnie kwatery płatnych, należy bezzwłocznie podać w jakiej cenie pragnie otrzymać kwatery na ile osób, podając przy tym nazwisko, zawód i adres. Nowych zgłoszeń na zjazd nie przyjmuje się.

„Cóż pozostało? Śmierć“!

Żal młodych Niemców po niewczasie.



Od pewnego czasu tak w prasie polskiej jak i zagranicznej pojawiają się notatki, że żołnierze armii niemieckiej przeistaczają się w żołnierzy dezertorów i w pełnych ekwipunkach uciekają poprzez zielone granice do Polski, bądź do innych państw sąsiedzkich. Po przejściu granicy jednogłośnie oświadczają, że do ucieczki zmuszają ich niemożliwe warunki bytowania, zle traktowanie przez przełożonych oraz zle odżywianie.

Bywają jednak wypadki, że niektórzy młodzi Niemcy — zwłaszcza z Polski — z innych pobudek uciekają także do swego „Vaterlandu”. Kierują się optymizmem, przypuszczają, że we własnej ojczyźnie otrzymają odpowiednie wynagrodzenie za swój „patriotyczny wysiłek” przejścia przez granice. Niestety, spotyka ich tam bolesne rozczarowanie. Od razu wcielani są do tak zwanych „Arbeitslagów”. Otrzymują umundurowanie, zoid bardzo minimalny i „ersatze” z kuchni. Po kilku dniach tej „sielanki” przychodzi opamięta-

nie. Postępujemy, co pisze pewien — młody Niemiec-uciekinię z Grudziądza, do swoich rodziców:

— „Jestem w Gdańsku. Piszę Izami, gdyż atramentu nie starczy. Ludziłem się nadzieją, że okres twardej pracy minie — niestety coraz gorzej. Dowódcy, którzy nami kierują, zmuszają do coraz trudniejszych zajęć, albo do powrotu do Polski. Cóż pozostało? Śmierć”. Dalsza treść listu, to samo narzekanie — ból i rozpacz.

Zamieszczona fotografia przedstawia właśnie uciekinierów z Polski — oczywiście Niemców, którzy owiani duchem swego patriotyzmu poszli na zatracenie.

(N. K.)

Gdzie mieszkać w Inowrocławiu komfortowo i tanio?

Obok skutecznego przeprowadzenia kuracji na samopoczucie wpływa także miejsce i środowisko, w którym kuracjusz przebywa. Ogólnie się słyszy i podnoszą wszędzie zuznamie (niedawno i w radio) przyjemny pobyt w wytwornych a przytem nie drogich pensjonatach w „Patrii” i w „Warszawiance” niedaleko Solanek przy ul. Solankowej. Właścicielką tych renomowanych pierwszorzędnych pensjonatów jest p. Wacława Świtkowska. Wspaniałe i obfite utrzymanie, smaczne potrawy, komfortowe pokoje z bieżącą, ciepłą i zimną wodą i miłą obsługą oto, co każdy znajdzie w „Patrii” i „Warszawiance”. Znajduje się tam ogółem 49 pokoi przeznaczonych tylko dla chrześcijan. Polecamy więc gorąco „Patrię” i „Warszawiankę”. (n6615)



Regaty Międzynarodowe w Bydgoszczy

Sobota 22 lipca 1939
Niedziela 23 lipca 1939

Ważne dla właścicieli domów!

Kto nie chce narazić się na przykrości i wymierzanie kar, winien już teraz pomyśleć o obowiązku założenia wspólnej anteny. W tych sprawach najlepiej doradzi najstarszy i jeden z najpoważniejszych fachowców w dziedzinie radia, właściciel koncesjonowanego przedsiębiorstwa elektro- i radiotechnicznego p. inż. Brukarzewicz przy ul. Marcinkowskiego 11. Jako wybitny specjalista, który przeszedł specjalny kurs budowy anten zbiorowych i zdał egzamin, p. inż. Brukarzewicz wykonuje tego rodzaju anteny zgodnie z przepisami, solidnie i po cenach korzystnych. Polecamy więc gorąco firmy Brukarzewicz, dającą pełną gwarancję za wykonanie anteny zbiorowej.

Nowy wynalazek przeciwko hemoroidom.

Z powodu wielkiego zainteresowania się szerszej publiczności aparatem leczniczym, najnowszego wynalazku „Paraol” i odpowiednich ziół zatwierdzonego przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego w Warszawie jako radykalnego środka przeciw hemoroidom przedłuża się bezpłatne pokazy tegoż aparatu, jako też i objaśnienia w Hotelu Leninging, ul. Długa 37 do dnia 1 sierpnia wyłącznie. Przyjmuje się panie od 10 do 13 panów od 15 do 18. Zamiejscowym wysła prospekty i fotografie bezpłatnie R. Bożeński, Lidzbark, Plac Hallera 25.

— **Wojsko na FON.** Oficerowie i podoficerowie szwadronu łączności Pomorskiej Brygady Kawalerii — ofiarowali na FON wszystkie obligacje i bonny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — na kwotę 560 zł. W ten sposób Pomorska Brygada Kawalerii jeszcze raz zamianowała swoją ofiarność wymienionych na cele obrony Państwa.

POLECENIA

Zegarki f8121 nowe, reperacja najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41.

Obiady kolacje treściwe wydaje Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f8123

Abazury (f8115) wykonuje solidnie. Kozłowska, Śniadeckich 47/6.

SPRZEDAŻE

Plac domek sprzedam, wydzierżawie. Jana Brzozogłów nr 5, Jary. 6878

Krowe f8102 świeżo ociełoną sprzeda. Czyżkówko, Siedlecka 10.

Willa 5 pokojowa przy strumyku, garaż, stajnie, 4 morgi ogrodu owocowego i wazny, z powodu śmierci właścicielki sprzeda lub wydzierżawi, Czyżkówko, Siedlecka 10, Bydgoszcz. f-8103

Maszyna do szycia 85 zł. Długa 68-4a podwórze. f8129

Dom 6875 sprzedam. Kujawska 42/1.

Skład spożywczy. 3 pokój. miesz. sprzedam. Adres filia Dz. Bydgoskiego. f8128

KUPNA

Używane książki szkolne powieściowe kupuje księgarnia Kamińskiego, Śniadeckich nr 7. f8116

Domek kupię, 3-4 mieszkania. Oferty „Gotówka”. 6845

Wiśnie (n6619) agrest, jabłka kupuje w większych ilościach „Lukullus”, Fabryka cukrów, czekol. i kakao, Bydgoszcz Poznańska 16, tel. 1670/74.

POSIADY WOLNE

Mierniczego praktykanta lub technika obeznanego z katastrzem województw zachodnich, poszukuje pod zaraz mierniczy przysięgły. Oferty Par Toruń pod „Sumieniny”. n6595

Służąca f8101 potrzebna. Śniadeckich 18/1

Inteligentna panna potrzebna zaraz do prowadzenia domu samotnego pana. Oferty fotografią Szkoła Racice poczta Kruszwicka. n-6625

Córki gospodarskie wyczy do brego gotowania Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f8124

Panienka obsługi gości zdolna. Śniadeckich 9-1. f8126

Służąca do wszelkich prac domowych, najchętniej przychodzi. Św. Trójcy 28-8. n6618

Majstra n6572 fachowca wyrobów bateryjnych i elementów galwanicznych pierwszorzędnej, niezawodnej siły poszukujemy. Oferty „PAR” Bydgoszcz, Romana Dmowskiego 12 pod „100”.

Cholewkarz n-6567 dobry fachowiec na stałą pracę potrzebny zaraz. Zgłoszenia St. Prus Kościerzyna skład skór.

Powoina Instytucja Handlowa poszukuje pośredników ubezpieczeniowych. Zgł. do dokładnym życiorysem, filii Dzien. Bydgoskiego pod „105”. (f8110)

Dziewczyna f8122 do kuchni potrzebna. Restauracja, Dworcowa 24.

POSADY POSZUKUJA

Pianista acordeon, rutynowany, wolny 1. sierpnia. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Rutynowany”. 6847

Panna starsza, znająca dobrze pielęgnację starszych dzieci i niemowląt z kwalifikacjami i prakt. szycia, pomoc w nauce, konwersacja niemiecka, poszukuje posady do starszych dzieci lub niemowlęcia. Oferty Jarzębska dla N. N. Brodnica n. Drw. Pom. ul. Wybickiego 12. (n6570)

DZIERŻAWY

Lokal handlowy w Starogardzie przy Rynku nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz do wynajęcia. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „A. B. N.” Bydgoszcz. 6870

Suteryne 6866 wysoka na warsztat wydzierżawie. Piękna 45-3.

DACH NAD GŁOWĄ
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuch. St. Bydgoszy 18 Jary.

2 pokojowe: kuchnia. Gnieźnieńska 22.

kuchnia, komf. Libelta 10.

Cicha 61, Bielawki.

rok z góry. Szczecińska 6,

kuchnia. Brzozowa 40,

kuchnia. Chojnicka 16,

kuchnia. Elbląska 4.

1, 2 i 3 pokojowe: Podwałe 8-1.

2, 3 i 4 pokojowe: Śniadeckich 31-1.

4 pokojowe: Plac Poznański 1.

5 pokojowe: odrem. Gdańska 34, portier

1 pokojowe kuchnia. Pestalozzkiego 11, rok z góry. 6869

Nowoczesne 6 pokojowe, centralne ogrzewanie Al. Mickiewicza. Zgłoszenia filia „H.” f8005

2 pokoje kuchnia tanio sprzedam. Karłowicza 10 b, m 1. (f8119)

5 pokojowe mieszkanie komfortowe wyremontowane, stosowne dla pp. lekarzy i dentyistów przy ul. Długa 86 i Zbożowy Rynek 12 do wydzierżawienia. 6842

Pokoik kuchnią 15 zł oddam, kto pożyczyc 300 do 500 zł. Zwirki i Wigury 10. (f8118)

Jednopakojowe wskaże Śniadeckich 63/1. f8133

Portierstwo bezdzietnym wskaże Śniadeckich 63-1. f8132

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania 1-2 poki kuchnią poszukuje. Oferty filia „Bezdzietni K.” f8108

LEKCJE

Niemieckiego angielskiego, francuskiego polskiego wyczy w rekordowym czasie z dobrą mową b. prof. Załachowska. 20 Stycznia 22, m. 8. (179)

POKOJE

Pokój (6794) umeblowany, czysty, słoneczny nateczmiast do wynajęcia. Bocianowo 19 m. 6

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 9-8. f8109

Frontowy f8106 utrzymany em. Zduny 13/2.

Pokój umeblowany. Chocimska 3-6. f8125

POKOJU POSZUKUJA

Próżny pokój poszukuje. Pod „Urzędniczka”. 6872

MATRYMONIALNE

Wdowa gotówka, poszukuje inteligentnego, bezdzietnego emeryta lat 60, cel matrym. Poste Restante Ostrów Wlkp „W. G.” n6565

W środę, 19 lipca 1939 r. o godz. 15-tej odszedł w zaświaty śmiercią tragiczną, nasz najukochańszy syn, brat i szwagier s. p.

Edwin Kurczewski

w 32 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej parafii św. Trójcy na Jarach, w niedzielę o godz. 14-tej. (6837)

O czym zawiadamia w nieutulonym żalu
Rodzina.

W dniu 21. VII. 39 o godz. 10,30 wieczorem zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz ukochany syn, brat, kuzyn, siostrzeniec i wnuk s. p.

Gerd

w wieku 11 lat i 4 miesięcy.

Rodzina
Paweł Schmidt
Hilda Schmidt
Marliez, Lore.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 24. b. m. o godz. 10-tej po południu z domu żałoby na cmentarz ewangel. **Waldowo**, dnia 21. VII. 39 r. (n6225)



PROSZKI MIGRENO-NEVOSIN
KOGUTEK GASEBCKIEGO
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITP
BADAJCIE PROSZKÓW TYLKO W MIGRENO-NEVOSIN TORRESKACH

Plachty żniwne - plany impregnowane

n-6174 poleca
K. Radoziewski i Ska - Inowrocław
Marsz. Piłsudskiego 6/7, telefon 390.

Urząd Skarbowy w Szubinie.

W myśl § 83 rozp. Rady Min. z dnia 25. VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 62/33 poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że w dniu 24 lipca 1939 r. o godz. 10-tej w cegielni F-my Alwin i Ska w Szubinie, zostanie sprzedana w drodze licytacji najwięcej dającym za gotówkę, cegła palona w ilości 33.000 szt. wartości 1.070 zł. Licytacja odbędzie się w drugim terminie, wobec czego cegła może być sprzedana za cenę niższą od oszacowania. (n6584)

Szubin, dnia 20 lipca 1939 r.

Naczelnik Urzędu.

Ogłoszenie przetargu.

Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe Sp. Akc. Dyrekcja Kolei Herby Nowe - Gdynia w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 63, ogłasza przetarg nieograniczony na **dzierżawę restauracji kolejowej na stacji kolejowej Kościerzyna** z terminem objęcia w dniu 1 września 1939 r. Wszelkich informacji zasięgać można w Dyrekcji Kolei - Wydział Eksploatacyjny pokój 121, w dni powszednie w godzinach od 10 do 12, oraz u Zawiadowcy stacji w Kościerzynie. (n6593)

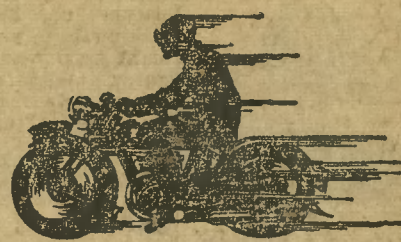
(-) Inż. Jan Getler-Girtler

Dyrektor Kolei Herby Nowe-Gdynia.

Sygnatura: Km. V. 1169/37.
Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru V Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Gdańska 58 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1939 r. o godz. 9 w sali nr 7 Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Augusta i Minny Karass ur. Teschen-dorf w Hammerstein nieruchomości przemysłowej, składającej się z domu mieszkalnego, podwórza, chlewu, młyna parowego, szopy i kotłowni, położonej w Fordonie, pow. Bydgoszcz, a zapisanej w księdze wieczystej Fordon, tom II, karta 28, którą przechowuje Sąd Grodzki w Bydgoszczy. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 62.464,60, cena zaś wywołania wynosi zł 46.848,45. W wypadku wyłączenia rzeczy spornej, cena szacunkowa obniży się o 8.000,- zł, zaś wywoławca o zł 2.000,-. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 6.246,46 wzgl. 5.446,46 zł oraz zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr 2, sala nr 4.

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1939 r.
Komornik: Jaroszyński. (6594)

7 kolejnych zwycięstw POLSKICH MOTOCYKLI „PODKOWA”



to najlepszy dowód ich jakości i przydatności w naszych warunkach drogowych:

- I miejsce w międzynarodowym wyścigu organizowanym przez MKZS Gdynia.
- I miejsce w 100-km raidzie organizowanym przez WKS Legia.
- I i II miejsce w zjeździe gwiazdowym do Łowicza organizowanym przez ZM Pruszków.
- I miejsce w kategorii do 200 cc w 218 km raidzie organizowanym przez CWS.
- I miejsce w wyścigu ulicznym organizowanym przez MKZS Rydułtowy.
- I miejsce w pościgu za balonem organizowanym przez WKS Wzlot.
- I odznaczenie na konkursie piękności organizowanym przez Automobilklub Polski.

Te sukcesy są dowodem, że 2-osobowa setka PODKOWA jest najbardziej odpowiednią w naszych warunkach drogowych.

Prospekty wysyłają **ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „PODKOWA” S. A., LEGIONOWO**
Gen. przedst.: **ZOREL, WARSZAWA, Królewska 23**
DOGODNY SYSTEM RATALNY. (n-6581)



ZÓŁW ŻYJE 400 LAT!

zawiera wyjątkowe odmładzające składniki - krem, olejek ziółwowy **Mgr W. PAŹDZIERSKIEGO** pozwolą każdej pani jak najdłużej zachować piękną i młodą cerę.

Sprzedaw w większych drogeriach, perfumeriach, albo

w **PERFUMERII „HALINA” Dworcowa 7**
Przy dołączeniu wycinku ogłoszenia do zamówienia bezpłatna przesyłka towaru. (n6211)

Słowe drzwi gazoszczelne (lekkie i ciężkie) stalowe okiennice gazoszczelne (jedno i dwuskrzydłowe) Przenośne schrony stalowe dla służby OPL.

połączone do powszechnego stosowania przez Inspektora Obrony Powietrznej Państwa i zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych buduje masowo i dostarcza krótkoterminowo

W. FITZNER Sp. z o. o.

Siemianowice Śl. (Powstańców nr 10) Fabryka Kotłów i Spawalnia Wodno-gazowa. Prospekty i oferty przesyłają na żądanie Biura własne i zastępczwa: WARSZAWA: Al. Ujazdowski-36, tel. 9-4574, ŁÓDŹ: Andrzeja 7, tel. 120-43, POZNAŃ: Marcina 64, tel. 58 51 LWÓW: Romanowicza 1, tel. 2-2 05, RZESZÓW: Żygmuntowska 13, tel. 363, RADOM: Mickiewicza 10, tel. 2714, LUBLIN: Inż. Kurciewski, Wyszyńskiego 12, tel. 14-40, GDYNIA - SOSNOWIEC: Michael i Ska, Piłsudskiego 46, tel. 3-22, WILNO: „Ceramika”, Zawalska 6, n6617, tel. 16-35, BYDGOSZCZ Inż. Sioda, Mickiewicza 5, tel. 19-20

Poważne zakłady przemysłowe branży elektrotechnicznej poszukują od zaraz

biegłej stenotypistki

ze znajomością języka niemieckiego. Biegłość stenografii i znajomość języka niemieckiego obowiązkowa. Oferty do filii pod „160”.

Poszukujemy od 1 wzgl. 15 sierpnia młodszego rzutkiego

ekspedienta - dekoratora.

Reflektujemy na silę rzutką w ekspedycji i uzdolnioną w dekoracji. Zgłoszenia z życiorysem, referencjami i podaniem wysokości wynagrodzenia, skierować do firmy „Bazar” Kartuzy, Pomorze. n-6576

Kamienicę komfortową

dwupiętrową w Inowrocławiu-Zdroju przy ul. Solankowej, 20 pokoi, centralne ogrzewanie, parkiety, nadająca się na pensjonat, wolną od podatków i opłat stempowych
sprzedam
za 100.000 zł, wpłaty gotówki od 60.000 do 70.000 zł. Obciążenie hipotek 30.000 zł.
Zgłoszenia **J. Koralewski, Inowrocław, ul. Łuczana 2, m. 1.** (n6604)

Anteny zbiorowe i centralne

w myśl obowiązujących przepisów wykonuje fachowo i korzystnie n-6616

Inż. Marian Brukarzewicz

Koncesj. przedsiębiorstwo elektro i radiotechniczne Bydgoszcz, Marcinkowskiego 11, tel. 11-77

Poszukujemy do naszego składu w Pucku, od dnia 1 sierpnia b. r. zdolnego ekspedienta dekoratora

oraz od 1 września 1939 ekspedienta do działu konfekcji ekspedientkę do działu tow. krótkich Tylko pierwszorzędną silę fachową proszone są o złożenie wyczerpujących ofert z dołączeniem fotografii, odpisów świadectw, podaniem referencji i wysokości wymaganej pensji do firmy **L. Sowiński i M. Prądzyński PUCK RYNEK 11.** (n6597)

Meble

solidne najtaniej 6010

Centrala Mebli

właśc.: **Lucja Małecka Długa 42.**
Filia: **TORUŃ Rynek Staromiejski.**

POLECENIA

Szyje f8113 tanio. Krasieńskiego 91-3.

Fotografie

legitymacyjne 1zł. „Wiol” Sw. Trójcy nr 21. 6843

Motocykle używane, D. K. W., B. S. A. Matchless, Maico, poleca Motor, Bydgoszcz, Dworcowa 27. (f8134)

SPRZEDAŻE

Bufet kredens, nowy tanio. Sienkiewicza 43/3. f8104

Dom 6860 do sprzedania czynsz roczny 3.200 cena 26.000 z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pilne do Dziennika „Korzysnie”.

Westfalka rower, oleander. Kwiatowa 10. (f8112)

Dom przedsiębiorstwem, centrum Bydgoszczy sprzedam, zamienię na Poznań. Of. Dzien. „33.000”. 6861

Skład towarów krótkich, zaraz tanio sprzedam. Adres filia. (f8137)

Dom nowy 6000. Zakopiańska nr 4. 6848

Domek na rozbudowę sprzedam. Grunwaldzka 105/10. (6881)

Dom ogrodem (2 morgi) dobrym stanie i położeniu na sprzedaż. Wyrzyńska 14. 6871

Sprzedam 270 buraczek 125.000,- wpłaty 80.000, zamienię na dom Toruń, Bydgoszcz dopłata. Czajkowski Chełmża, Chełmińska 23. n6568

Dom n-6602 dochodowy 3 piętrowy nowy 20 lat wolny od podatku sprzedam. Oferty Dzien. Bydgoski **Gdynia „Dom”.**

KUPNA

Stolarską prasę fornierową 3 wrzecionową, świder, ostrzaki do noży, poszukuje Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5. n6624

POSADY POSZUKUJĄ

Posady poszukuje spawacz elektryczny i autogeniczny. Oferty filia Dzien. Bydg. pod „Spawacz”. (f8131)

Okazyjne kupno nieruchomości

W dniu 30 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu przetarg przymusowy nieruchomości położonej w Grudziądzu przy ul. Wiślanej nr 8, składającej się z budynku frontowego, oficyny, stajni, pralni, parkanu i terenu o obszarze 662 m².

Nieruchomość oszacowana jest na zł 37.139. Cena wywołania (drugi termin przetargu) wynosi zł 24.760,-, dochód roczny brutto zł 5.200,-.

Blizszych informacji udziela

Komunalna Kasa Oszczędności m. Grudziądza ulica Mickiewicza 23. (n6609)

Przetarg.

Wydział Powiatowy ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na **dzierżawę jabłoni** na drodze powiatowej Wydrzno-Szynwałd i Wydrzno-Nogat. Oferty w zabezpieczonych kopertach składać należy do Wydziału Powiatowego w Grudziądzu pokój Nr 20, z oznaczeniem „Oferta na dzierżawę jabłoni”, do dnia 3 sierpnia 1939 r. do godz. 10-tej, w którym terminie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty winien być dołączony dowód wpłaty wadium w wysokości 100,- zł do kasy Wydziału Powiatowego. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również prawo nieprzyjęcia żadnej z ofert. Ewentualne zapytania kierować należy do Wydziału Powiatowego, Zarząd Drogowy. n-6622

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w. Mgr J. Biedrzyński, Wice-Starosta.

POSADY WOLNE

Czeladnik szewski potrzebny. Matejki 8. f8535

Potrzebny stolarz na meble, Śniadeckich 40. f8099

Pomocnik krawiecki potrzebny. Gdańska 25-3. f8114

Uczeń krawiecki potrzebny. Słowackiego 1. f8130

Szofer n-6566 mechanik może od zaraz objąć posadę na stałe z kaucją. Zgłoszenia agencja Wiśniewski Chełmża.

Uczniwa służąca potrzebna. Wrocławska 1. 6373

Ekspedientka dzielna, uczciwa, obywatelstwo polskie potrzebna zaraz. Oferty: fotografią, życiorys, wymagane wynagrodzenie. Bolesław Miotk, Hel bławaty galanteria. 6880

Chłopiec (n6623) do posyłek potrzebny. Kaczmarek, Podwale 12.

Służąca starsza z wioski potrzebna gotowaniem 1. 8. 39. Szubińska 17-1. 6876

Dziewczyna z dobrym gotowaniem potrzebna. Jodłowa 9, (za podehorążówką). 6874

DZIERŻAWY

Skład mieszkaniem na fryzjerstwo poszukuje, miejscowość obojętna, za wskazanie wynagrodze. Oferty Dziennik Bydg. pod „Zaraz” (6882)

Skład mieszkaniem nadający się na fryzjerstwo, od zaraz do wynajęcia. A. Owczarzak, Nowawieś Wielka, pow. Bydgoszcz. (6879)

POKOJE WOLNE

Frontowy f8136 ładny. Sienkiewicza 31/2.

Pokój f8127 utrzymaniem także przyjezdnym. Gdańska 55-4.

Pokój dla pana, osobne wejście. Jana Kazimierza 8/7. (6868)

Próżny pokój jednej osobie. Orla nr 37. 6844

POŻYCZKI

2.000 do 3.000 zł za dobrym oprocentowaniem poszukuje. Oferty pod „Procent” filia. (f8605)

RÓŻNE

Chiromantka f8117 przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17-4.

Cierpienia serca nerwów, żołądka (wrzody), kiszek, nerek, (kamienie), wątroby, (kamienie żółciowe), gruźlica płuc, reumatyzm, artretyzm, ischias, łuszczyca, r a n y, oraz wszelkie zastarzałe cierpienia leczą skutecznie specjalne zioła zagraniczne. Marmolowa Ziola Lecznice, Katowice, Pierackiego 12. n6621

MATRYMONIALNE

Panna n6650 córka mistrza rzeźnickiego, mająca objąć nieruchomość z dobrem rzeźnictwem, poszukuje dobrego, religijnego męża, mistrza rzeźnickiego. Dla wspólnego dobra majątek pozostawia. Oferty wraz fotografią uprasza się do administracji Dziennika Bydgoskiego pod Nr „648”.



Kosinski's... Przekaz do pieczenia... Budynie Galaretki i t.d.

Znane ze swej dobroci i jakosci... Jedynie prawdziwe z Pszczółką

Bydgoska Fabryka Budyni Zygmunt Kosinski i Ska... Bydgoszcz Dworcowa 22, Tel. 10-51

POLECENIA Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10.

SPRZEDAŻ

Okazjal f8045 Ładny dwupiętrowy dom z wszelkimi wygodami, łazienkami itd., w pierwszorzędnym stanie, duży ogród, dochód około 5000 złotych, gotówką 40 000 zł sprzedam.

Sypialki różne inne meble sprzedam z powodu śmierci. Gdańska 220-7. 6775

Dom 6778 nowy dwupiętrowy przy stadionie 25.000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Motorower sprzedam. Promenada 19-1. (f8061)

Męski pokój sprzedam. Herm. Frankiego 3-4, od 11 do 3. (f8062)

Doga 2-letnia czarna, premiovana, wspaniała okaz, tresowana. Oferty filia „250 zł“. (f8058)

Nieruchomość Bydgoszczy sprzedam, wpłata 68.000. Oferty filia „80.000“. (8073)

Damski rower sprzedam tanio. Lubelska 34-5. (f8060)

Sypialnia biała, meble używane tanio. Libelta 12-9. (f8053)

Kolonialkę sprzedam. Wiad. Dziennik. (f8049)

Kawiarnia na sprzedaż. Pomorska nr 37. (f8050)

Kolonialkę tanio sprzedam. Wiad. Dziennik. Bydg. (f8051)

Łódź ślizgacz z motorem przyczepnym Johnson 24 KM., szybkość do 45 km, Łódź z motorem przyczepnym F. Z. 12 K. M., szybkość 26 km sprzedam albo zamienię na samochód. Buda Auto-Salon, Plac Wolności 1. (8067)

Samochód 3 ton. Gunwaldzka 180. (8070)

Parcela z oficyną. Grunwaldzka nr 180. (8069)

Skład kolonialno-deliatesowy dobrze prosperujący, od kilku lat, pryncypalna ulica, ładne, tanie mieszkanie z powodu zmiany stosunków rodzinnych sprzedam. Chodzież, Kościuszki 8. (8068)

Sprzedam młodego, czarnego settera. Sienkiewicza 47-5. (8065)

Dom ogrodem sprzedam. Lubelska 20. (8115)

Owocarnię i jadalnię sprzedam tanio lecz zaraz, centrum miasta. Wiad. Bydgoszcz, Długa 68. (8321)

Okazjal Restauracje-jadłodajnię z mieszkaniem, całkowitym urządzeniem w śródmieściu, pewna egzystencja z powodu choroby zaraz korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Okazja“. (n6544)

Motocykl przyczepka, dobrym stanie, tanio sprzedam. Jagiellońska 23, tel. 16-17. (8825)

Samochód Ford, model A sprzedam. Inowrocław, Szymborska 12. (n6592)

Dom parcelę sprzedam. Czackiego 10. (8816)

Pralnia dobra egzystencja, mieszkanie, sprzedam natychmiast. Oferty „Egzystencja“ filia Dz. Bydg. f8081

Motocykl f8094 T. W. N. rok 1939 25000 klm. Podolska 9, stacja.

Piankę 6838 4x5. Warszawska 11-1.

Skład spożywczy w dobrym położeniu Grudziądz zaraz do sprzedania tylko towar 1300 zł. Oferty pod „Okazja“ Dziennik Bydgoski Grudziądz. n6612

Piekarnię n6610 dobrze prosperującą w dużym powiatowym i garnizonowym mieście od zaraz tanio oddam. Oferty pod „2912“ Dziennik Bydgoski Grudziądz.

Dom n6600 nowy 2x3 pokoje, ogród, cena 8500. Kutowski, Bydgoszcz, Bernardyńska 2-7.

Piec piekarski patentowy, dobrym stanie, sprzedam na rozbiórkę. Of. Dziennik „Ckazyjny piec“. n6599

Sprzedam n-6611 240 mórg buraczanej ziemi wpłata 30.000, 80 mórg pszennej ziemi wpłata 8.000 Mańkowski Grudziądz Plac Stycznia 21.

Kamienicę dochodową, 4 piętrowa, rzeczywiście komfortowa, najlepszym położeniu Bydgoszczy, (centrum Gdańskiej) sprzedam. Of. Dziennik „Murowany zysk“. (n6598)

Rower damski, męski nowe okazynie. Królowej Jadwigi 6-10. 6841

Kajak nowy sprzedam. Kujawska 75. 6839

Kiosk 6859 sprzedam Adres Dziennik.

Konia 6863 czteroletniego. Flisacka 12.

Dom n-6607 piętrowy z kolonialką w Toruniu cena 15.000 dogodnie warunki wiadomość Toruń Szczytna 17 m 1.

KUPNA

Wiśnie 6812 w mniejszych i większych partiach, kupuje stałe Parowa Fabryka Likierów, Wytłocznia Soków, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 13.

Samochód kupię, zapłacę gotówką. Of. pod „Ford“ filia. (f8056)

Dom nowy kupię, około 10.000 gotówką. Oferty filia Dziennik pod „Nr 777“. (8064)

Wiśnie (6818 drobne ilości i wagonowo kupuje Fabryka Huebner i Ska, Fordon, telefon 22.

Majątek n-6608 ziemski 800-1000 mórg buraczanej ziemi zdrowe zabudowanie, dobre położenie Kujawy lub Chełmińskiej ziemi kupię. Oferty „Majątek“ Dziennik Grudziądz.

POSADY WOLNE

Stolarz wpracowany na budowlę potrzebny. Czyżkówko, Siedlecka 129. 6853

Dziewczyna 6832 z gotowaniem. Libelta 4.

Lody PINGWIN - świetne, choć tanie.

Monter wag potrzebny od zaraz. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 58/60. n6614

Młode szwaczki i praktykujące potrzebne na stałą pracę. Garbary 24-6. (8066)

Służąca uczciwa, gotowaniem, praniem potrzebna. Kolarskiego 7-2. (f8076)

Uczeń potrzebny, zgi. od 8-9 rano „Probiernia“, Jagiellońska 2. (f8077)

Uczciwą dziewczynę, gotowaniem na stałe. Wszelaki, Smukała Dolna. (6814)

Panna z kaucją do samodzielnego prowadzenia filii piekarsko-cukierniczej. Zgi. z fotografią filia Dziennik Bydg. pod „Kaucja“. f8039

Dziewczyna starsza do posługi. Dolina 4/3b. (6820)

Pomocnik handlowy, młodszy do ekładu tow. kolon., restauracji potrzebny. Zgi. J. Kozłowski, Kycyna. (6823)

Czeladnik stolarski kawaler potrzebny od zaraz. Ernst Buchholz, mistrz stolarski, Trzecieście pow. Bydgoszcz. n6547

Agentów n6587 i odsprzedawców na wyroby kawowe przy dużym zysku poszukuje od zaraz Składnica, Długa 16.

Młodszy n6613 pomocnik do restauracji zaraz potrzebny Kruszeński Grudziądz, Sienkiewicza 2.

Dojarcz kawaler potrzebny od zaraz. Brunk, Lisiogon, Bydgoszcz. 8850

Służąca czysta. Kollataja 1-6. (f8078)

Kelner potrzebny od 1 sierpnia, posada stała. Oferty pod „335“ Dz. Bydgoski Grudziądz. n6546

Przychodnia uczciwa potrzebna od zaraz. Ul. Władysława IV 15 Jary 6854

Bufetowa od 1. VIII. 39. potrzebna, Oferty agentura Dziennika Nakło. n6569

POKOJU POSZUKUJĄ

Niekrepujący f8082 czysty, możliwe osobne wejście, poszukuje. Oferty filia Dziennika, pod „Dobrze umeblowany“.

Poszukuję f8089 umeblowanego pokoju z łazienką zaraz lub później. Zgłoszenia kierować do filii pod „Słoneczny“.

POKOJE WOLNE

Ładnie umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

Pokój 6813 do wynajęcia osobnym wejściem. Ul. Lubelska 13.

Pokój łazienka. Hetmańska 27. 4. (f8079)

Pokój 1-2 dobrze umeblowane. Paderewskiego 11-2. (f8095)

Dobrze umebl. pokój intel, łazienka. Marcinkowskiego 11-3. f8092



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuchnia. Nowodworska 31. Krzywa 5.

5 pokojowe: wygodami I piętro od 1 8. 39. Król. Jadwigi 21/5

Pokój kuchnią. Sw. Jerzego 2a Jary. 6840

2-3 pokojowe mieszkanie od 1. 9. Niegolewskiego 2. 6759

2 pokoje kuchnia i balkon, centralne ogrzewanie. 20 Stycznia 7, portier. (f7998)

3 pokojowe 6810 z kuchnią. Saperów 79.

3 i 5 pokojowe: Śniadeckich 15, gospodarz.

4 pokojowe zaraz. Libelta 2, portier. n6538

3 pokojowe słoneczne, kuchnia, łazienka, służbowy, centralne ogrzewanie od 1 września. Ks. Markwarta 7. (8072)

3 pokojowe kuchnia od 1. 8. 39. do wynajęcia. Fordońska 4. (6858)

3 pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia Długosza 10, portier. (6822)

5 pokojowe do wynajęcia. Śniadeckich 4. (f8059)

Mieszkanie 5 pokoj., komfort., I p. przy Cieszkowskiego. Wiadomość Krakowska nr 21. (f8052)

Nowoczesne 4 pokojowe, centralne ogrzewanie. Aleje Mickiewicza 3. f8086

4 pokojowe f8088 I piętro z ogródkiem, nowy dom. Skład kolonialny z mieszkaniem w pobliżu szpitala miejskiego. Wiad. gospodarz, Moniuszki 5.

4 pokoje (f8096 z komfortem, wysoki parter od 1. 9 do wynajęcia. Zgłoszenia Al. Mickiewicza 7-8 od godz. 16-18.

DZIERŻAWY

Lokal biurowy Chełmie, który od kilkadziesiąt lat służył za kancelarię adwokacką do wynajęcia. Wiadomość Domagalska, Chełmno, 22 Stycznia 8. n6586

Garaż Libelta 2, portier. n6539

Ubikacje fabryczne na cukierki 100-150 m², możliwe z mieszkaniem poszukuje. Oferty „338“ filia Dziennik. (f8074)

Obiekt f8090 odpowiedni na składnicę węgla przejmę, miejscowość obojętna. „111“ filia.

Skład nadający się na towary krótkie i kolonialne. Fordońska 6. f8084

Wydzierżawie skład, pokój. Ks. Skorupki 23. 6833

Okazyjnie rzeźnictwo do objęcia od 1. 8. Zgłoszenia Chopina nr 2-4. f8087

Skład rzeźniczy, mieszkanie, warsztat Jasna 16. 6831

POŻYCZKI

Zł 10.000-15.000 na dom w śródm. Bydgoszczy. I-eza hipoteka, miejsce poszukuje właściciel. Procent od umowy. Oferty pod „Właściciel“ filia. (8071)

ZMIANY

Pomocnik piekarski dobry fachowiec pracowy, sumienny zmieniać posadę od zaraz lub później. Zgłoszenia kierować Agencja Dziennika Bydgoskiego, Wągrowiec, Rynek 1. n6432

Dom w Toruniu donosi 8,000 rocznie zamienię na większy z dopłatą. Bydgoszcz, pl. Wolności 1, Kawecka, Cukiernia Cristal. (8026)

ZGUBY

Zgubiono złoty zegarek ręczny z czarną pasemką. Oddawcę wynagrodzę. Długa 7, kwiaciarnia. (6827)

Nagroda 100zł za zwrot. Zgubiono pompę motorową do samochodu, Poznań - Bydgoszcz, Hurtownia Monopolu Spirytusowego Bydgoszcz, Jagiellońska 40. f8097

RÓŻNE

Ostrzeżenie. Za długi żony Julianny Bociek z domu Latte z Wielu koło Zabartowa nie odpowiadam. Bociek Wiktor, mąż. 6791

Wróżbita dobrze przepowiada. Zduny 18-5. (f8063)

Za długi mej żony nie odpowiadam. Wiertel Józef. (f8057)

Pies połowczyk, przybłąkał się. Odebrać. Konopnickiej 7. (6824)

Ostrzeżenie. Krönkiego Maksymiliana pom. masz. I klasy F. P. T. K. zam. Blok Kapuściński Tranzyt, i Florentynę Budnig z domu Latte z ulicy Świętojańska 1, przebywać w moim mieszkaniu przy ulicy Curie Skłodowskiej 16/4. Bociek Wiktor. 6792

Grafolog chiromanta. Król. Jadwigi 13-6. 6834

Obejmuje f8 91 posadę w Grudziądzu. Będę zupełnie szczęśliwy, jeśli poznam szlachetną, inteligentną, skromniutką Polkę morzanę lat 18-21, która również tęskni za szczęściem we dwoje. Bydgoszcz administracja sub. „Student z Warszawy“.

Ostrzeżenie. 6835 Podróżujący Brzeski nie pracuje już u mnie więc niema prawa przyjmowania zamówień Prawa inkasa mego nigdy nie posiadał. Jan Szymański, Fabryka Wyrobów Papierowych.

MATRYMONIJALNE

Panna inteligentna, przystojna, miła, lat 32, dobra rodzina, gospodarna, niezupełnie biedna, pragnie szczęścia poznać, poślubić pana urzędnika. Zgłoszenia poważne Dziennik Bydgoski Toruń pod „nr 1978“. (n6598)

Dwie urzędniczki pragną poznać panów inteligentnych około 30. Oferty możliwe fotogr. filia „Urlop sierpień“. (f8048)

Osoba sympatyczna, niebrzydka, posiada dom wartości 2000 zł, szuka emeryta lub rzemieślnika. Oferty filia pod „Okolica“. (f8054)

Reprezentacyjny (student med.) poślubi odpowiednią, finansującą studia, wiek, wyzn. obojętne. Gdynia, Poste Restante, dowód „7142“. (6826)

Kawaler lat 26, średniego wzrostu, bez nałogów, właściciel dobrze prosperującego zakładu fryzjerskiego poszukuje miłej, zgrabnej, sympatycznej pani (fryzjerki) do lat 24, lubiącej swój zawód. Oferty fotografia którą zwrócę proszę pod Poste Restante nr „355“ Gdynia. (n6603)

Miasto i Wieś pomorska. Illustration of a man in a suit and a coastal town.

Wskażcie nam Pomorzana, któryby choć raz nie miał w rękę „Dziennika Bydgoskiego“. Jest to pismo popularne i poczytne i dlatego najskuteczniejszym organem ogłoszeniowym na całym Pomorzu. Miasto i wieś pomorska czyta „Dziennik Bydgoski“. Kupiec pomorski ogłasza w „Dzienniku Bydgoskim“!

Dziewczynka 6829 do dziecka. Grodzka 5/14.

Uczeń może się zgłosić. Stolarnia, Naruszewicza 3. 6836

Młoda dziewczyna potrzebna. Zgłoszenia od 4-6, Matejki nr 10-6. f8083

Służąca czysta, uczciwa, dobrym gotowaniem, zaraz Jodłowa 9. n6564

Uczeń do piekarni potrzebny od zaraz. Siódmiak, Toruń, Mickiewicza 126. n6606

Do Warszawy potrzebna młoda, inteligentna pani jako wychowawczyni 9- cioletniej dziewczynki. Oferty zyciorsem, warunkami i fotografią do Biura Ogłoszeń „Par“ Warszawa, Bracka 17 pod „Brak Matki“. n7571

Uczeń może być zamiejscowy, utrzymanie płatne. Bydgoszcz, Cukiernia Cristal, plac Wolności 1. (f8027)

Panienska 6855 do bufetu. Restauracja, Litkowski, Sw. Trójcy 33.

Dziewczyna 6867 na wyjazd do Warszawy potrzebna. Piękną 45-3.

Potrzebna panienska do obsługi gości. Bar groszowy, Pomorska 5. f7744

POSADY POSZUKUJĄ

Syn rolnika, znający prowadzenie gospodarstwa rolnego i podwórzowego poszukuje posady. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Inowrocław. (n6591)

PRAWNIK

egzamin sędziowski, 5 000 zł kaucją przyjmie posadę w poważniejszej instytucji przemysłowo-handlowej. Oferty „Par“ Warszawa, Bracka 17 pod „15,568“. n6596

Pokój okolica starostwa. Wiadomość w Dzienniku. (f8055)

Pokój ładny, także przyjezdny. Cieszkowskiego 4-3. (f8080)

Umeblowany mały pokój kuchnią. Seieżka 23. 6830

Pokoik Bielany 6-3 rok Jackowskiego. 6851

Pokój f8093 osobne wejście i drugi większy. Sienkiewicza 35/6

Pokój 6856 umeblowany Jasna 39/4.

Dobrze umeblowany pokój. Sw. Floriana 9-6. 6864

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Bezdzietne małżeństwo (urzędnik etatowy kolejowy) poszukuje 2 pokoi kuchnia. Oferty Dziennik „Kolejowy“. 6779

ROLNICY

UBEZPIECZAJCIE PŁONY

chronicie owoc całorocznej pracy

w stogach i stodołach od ognia

ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

w POZNANIU

Plac Nowomiejski nr 8

Najkorzystniejsze warunki — bezwzględna pewność — solidne odszkodowanie

DZIAŁY UBEZPIECZEŃ: od ognia, gradobicia, kradzieży z włamaniem i odpowiedzialności prawnej

ODDZIAŁY: Poznań-Ostrów-Leszno-Kalisz-Toruń-Bydgoszcz-Gdynia-Włocławek.

n-677

POLECENIA



Przed wyjazdem na wakacje

ondulacja trwała
dobrze wykonana niezbyt tania dla każdej pani.
Ceny niższe.
Farbowanie włosów.

M. Żewicki
ul. Dworcowa 44
16824 telef. 34-72

Meble

stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji poleca (7892)

Dom mebli
Ignacy D. Grajner

składy | Dworcowa 21
sprzedają | Warmińskiego 17
naprzeciw Hotelu Gastronomia.



12130
Po niskich cenach poleca
B. KACZMAREK
Podwale 12, tel. 2371

Deski n.6493 podłogowe, listwy oraz wszelkie drzewo iglaste i liściaste poleca tanio Feliks Wojciechowski, Handel i obrótka drzewa, Bydgoszcz, Pomorska 36, tel. 1189.



Doświadczyłem, że najlepszą broń i amunicję posłada specjalny magazyn broni „Hubertus” w Bydgoszczy, ul. Grodzka 8 (róg ul. R. Dmowskiego) Tel. 36-52 n6407 Kupna okazj, jne.

Tapety-Farby

E. Kerber
Gdańska 66
Telefon 36-25. (n2432)

SPRZEDAŻE

Drzewo f7954 deski, kantówkę, cegłę z rozbiórki sprzedaje Narko, Hallera 44, tartak.

Sprzedam kolonialkę. Wiadomośc Dziennik. 6731

Samochód Ford po generalnym remoncie, seria A z powodu wyjazdu sprzedam okazynie. Zgłoszenia Wł. Meler, Królowej Jadwigi 27, wulkanizacja. (f7959)

Sprzedam dom w Grudziądzu lub zamienię na Bydgoszcz. Oferty „75.00”. 6542

Wóz f7938 rzeźnicki przykryciem sprzedam. Matejki 8/3.

Okazja. 6727 Sprzedam zaraz tania zabudowanie, składające się z domu mieszkalnego i obszernego warsztatu — wszystko nowe i maszynowe, przy bardzo ruchliwej ulicy w dużej wsi kościelnej, stacja i elektryczność na miejscu. Zgł. przyjmuje Franciszek Federski, Brusy, pow. Chojnice.

Zakład fryzjerski dobrze prosperujący na sprzedaż. Poznaska 11. n6196

Piekarnię n6533 parową wraz dołem naroznikowym niedaleko Rynku Inowrocławia, z powodu choroby sprzedam wprost właściciel. Ig.Dorsz Inowrocław, Rybnicka 5.

Maszynę do kół (Radmaschine) w dobrym stanie sprzedam. S meja, kołodziejstwo, Pruszcz Pomorski. (6740)

Willi piękny duży ogród, wprost od gospodarza, w piata 20 000. Tel. 10-09. Pośrednicy wykluczeni. 6747

Motocyki tania sprzedam. Swiecka nr 5. f7986

Okazja! Narzędzia złotnicze sprzedam. Bydgoszcz, Bocianowo 45-4. 6761

Rower damski, męski, okazynie. Sniadeckich 41-5 f8009

Fabryka mebli na sprzedaż z powodu wyjazdu. Nowoczesne urządzenie, dobrze prosperująca w największym ośrodku meblowym na Pomorzu, zatrudnionych 30 pracowników. Adres wskazuje administracja Dziennika Bydgoskiego. (6767)

Motocykle

krajowe Moj, angielskie Ariel, Levis. Velocette, belgijskie Gillet. Wszystkie litraze od 100 do 600 cc. Dogodne warunki. Nabycyającym do 15 sierpnia zwracamy koszt przejazdu w jedną stronę. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10. Łódź, Piotrkowska 175. n6558

Ubranie jasne, mało używane, średnia wielkość korzystnie sprzedam. Kujawska 40, krawiec. 6803

Plac 6796 ogrodzony sprzedam. Łobzenicka 23, Czyżkówko.

Wózek dziecięcy dobrym stanie. Stroma 16-2. 6800

Ford osobowy okazynie na sprzedaż. Ziemińskiego, Chelmińska 14-5. 6793

Dom nowy sprzedam. Krzywa nr 5. 6809

Realność dom miesz. mieszczący skład kolon. i restaurację, sale, piekarnię, warsztat, budynki gospodarcze, w najlepszym punkcie, oraz 7 morgi roli z stodołą sprzedam J. Jendryczka, Osię (Pomorze). n6560

Samochód n6585 ciężarowy Ford po remoncie, gotów do jazdy na sprzedaż. Zgł. do Auto-Warsztaty, Swiecie n/W.

Sprzedam (n6573) skład bławatów, konfekcji, towarów krótkich w Sepólnie Kr. przy Rynku, miasto powiatowe. Przy składzie mieszkanie 3 pokoje z kuchnią. Do przejęcia potrzebne około 4000 zł. Gierszewski, Sepólno Kr., Hallera 2.

KUPNA

National kasy kilka poszukuję za gotówkę. Oferty z podaniem numeru kasy i ceny Leon Musiał, Katowice, ul. Kościuszki 1. n6312

Wywrotki szyny, lokomotywkę, bagier, betoniarkę kupię. Stak, Warszawa, Twarda nr 26. n6035

Stolarskie maszyny i narzędzia kupię. Oferty Dziennik „Narzędzia”. 6811

Kapustę w główkach i ogórki do kiszenia oraz majorankę kruszoną kupuje w każdej ilości. Oferty uprasza Kazimierz Kujawski, Bydgoszcz, Kordeckiego nr 34. n6553

POSA DY WOLNE

Dobra dziewczyna znająca gotowanie i wszelką pracę domową, język polski, niemiecki od 1. 8. Fordon, Bydgoska 65. n6503

Przedstawiciela zaangażuje chrześcijańska fabryka gilez „Dzwon”. Warszawa, Grochowska nr 354. f7906

Pomocnik piekarski potrzebny natychmiast. P. Mieszkowski, Tuchola, Chojnicka 1. n6526

Pracownika n6554 obeznanego z zaprawianiem ogórków i kapusty i znajomością bednarstwa (naprawa śledziówek) poszukuje od zaraz Kazimierz Kujawski, Bydgoszcz, Kordeckiego 34.

Akwizytorów dzielnych poszukuje na Bydgoszcz, Toruń, Gruzdzadz. Zarobek 30 — 50 złotych dziennie. Trochę gotówki potrzeba. Oferty Dziennik Toruń „Wynalazek”. (n6588)

Ogrodnik n6527 szkółkarz, kawaler, dobry fachowiec potrzebny. Grudziadz, Czerwony Dwór.

Panna inteligentna obeznana z techniką dentyścianą potrzebna zaraz do gabinetu. Gdynia, Świętojańska 104a Dentysta Duszyński. n6529

Kucharka potrzebna zaraz, pensja od 60 zł, kuchnia warszawska. Dom Polski Hel. (n6580)

Potrzebna dzielna ekspedientka ze znajomością wyrobu mięsa. A. Chwałkowski, Dworcowa 34. n6531

Ekspedient z branży żelazno-kolonialnej potrzebny od dnia 15. VIII. lub później. Oferty z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i odpisem świadectw. B. Kiedrowski, Czersk, Pomorze. n6542

LETNISKA

Letnisko Bory Tucholskie las, Brda, jezioro, autobus, dziennie 3-3.50. Informacje Szuchiewicz, Zduny 1. n6523

W sercu Borów Tucholskich, park, jezioro, plaża, pierwszorzędna kuchnia warszawska. Przyjmuje na sierpień — wrzesień nowych letników. Pełne utrzymanie 4 zł. — Maj. Łoboda p. Śliwice. (f8016)

Letnisko n6558

w Szwajcarii Kaszubskiej. Miejscowość położona w najładniejszym zakątku wśród lasów, jezior i gór, 12 pokojowa willa z dużą szklaną jadalnią z tarasem, leżaki, plaża, kajaki, radio, bilard i biblioteka. 10 morgowy sad owocowy. Ceny 4 zł od osoby z całodziennym utrzymaniem, bielizna i pościel. Franciszek Rychert, Zawory, poczta Chmielno, Pomorze.

DZIERŻAWY

Skład z mieszkaniem do wynajęcia. Gołębia 2, właściciel. 6703

Wydzierżawie śpichrz, stajnię, składnicę węgla oraz ruchomości, przyległe mieszkanie, dobry punkt (położenie), potrzebny mniejszy kapitał. Wskazę K. Krauze, Drukarnia, Trzemeszno. n6475

Starozaprowadzony skład towarów krótkich z przyległym mieszkaniem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość gospodarz. Grunwaldzka 42. 6795

RÓŻNE

Aparatem „Murvy” każdy i wszędzie osiągnie 600 złotych i więcej miesięcznie. Cena aparatu tylko 150.— zł. Zadać prospektów, załączając znaczek. „Murvy”, Kraków, Straszewskiego nr 25/42. n5994

Zwycięzcy! Najslyniejszy Jasnowidz — Psychografolog Womouth odkryje tajemnicę Twojej przyszłości z pisma i daty urodzenia, wybierze Twój szczęśliwy numer losu, gwarantuje wygraną, wskazuje, gdzie można go nabyć. Bezpłatnie daje możliwość zdobycia miłości. Niezawodną metodą odzwyczaja od palenia, alkoholu i innych nagałów. Nadesłać zaraz datę urodzenia, dokładny adres. Adresować: Jasnowidz Womouth, Kraków, Straszewskiego 25. (n6209)

Przepisywania na maszynie wykonuje się tania przy ul. Jagiellońskiej 7-2b, godz. 9-14. 6306

Zapoznam przyjaciółkę stałą, najchętniej z wioski. Oferty pod „Rzemieślnik”. 6808

Milowody

leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Milowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406)

Mężczyźni!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. (n956)

Kieszonkowy odbiornik radiowy! Gra wszędzie! Komplet „popularny” złotych 4.95 „lucsusowy” 7.45 wraz z kosztami przesyłki dostarcza jedynie wytwórnia „Mikradio”, Lwów, Pasaż Hausmana. (n6584)

Cerę piękną i gładką uzyskasz pijąc Sok Kwitnącego Łopianu Mgr. Edwarda Gobięca, skład główny Warszawa, Miodowa 14, Apteki-Drogerie. n6386

Filmowym artystą(ka) zostać może każdy. Napisz imię, nazwisko, dokładny adres, otrzymasz zupełnie bezpłatnie informacje od jedynej w Polsce koncesjonowanej Szkoły Gry Filmowej-Scenicznej Haniny Ossorii, Warszawa VII, Poznańska 14. (n6389)

Jasnowidz Dżami uznany przez najwyższe sfery naukowe za jedynego Fenomena - Jasnowidza doby obecnej przyczyni się do zwycięstwa Twojego we wszystkich sprawach! Poprawę materialną uzyskasz przez loterię. Wybierz Ciśnieściwy numer losu pod gwarancją!!! Podaj datę urodzenia. Jasnowidz Dżami Kraków, Urzędnicza 42-3. n6371

Reperację wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tania. Świętojańska 13/2 (12590)

Leonowi Radzińskiemu nie płacić i nie pożyczać, gdyż za niego nie odpowiadamy. Michał Radziński. 6753

Wagry piegi, pryszcze, wrzodki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonalne zabiegi. Odchudzające. parafinowe kąpiele. Masaże, naświetlania, natryski. „Cedib”. Słowackiego 1, telefon 1059. (n2012)

Pana oficera rezerwy składającego ofertę pod nauczycielka 2. bm. proszę o adres „Dziennik pod „Oficer”. 6789

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

Za długi 6807 córki Anny Jarzębskiej, która uciekła z domu, nie odpowiadam. Budziakowa.

Młody 6797 wileczek zaginął, oddać za wynagrodzeniem. Grunwaldzka 159, Leon Głapa.

MATRYMONIALNE

Bogate Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem 1.000-500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca najstarsze Biuro Matrymonialne „G. os serca” Stanisławów, Słowackiego 20. Napisać dane z wymaganiami. Wysłać adresy i fotografie. n6040

Kawalerowie szatyn, brunet, po trzydziestce, prowincja, stałe posady, poznają panie gospodarne, cokolwiek gotówką. Oferty fotografią przesyłać Dziennika Bydgoskiego „Z. K. M.” (n6575)

Przystojny bezrobotny umysłowy po trzydziestce, zapewni ożenek kobiecie egzystencją, lub wyjednanie stałej posady. Zgłoszenia „Serio” Dziennik Bydgoski. n6574

Na przyzwoitym stanowisku lat 39 ożeni się z osobą z dobrego i kulturalnego domu, do lat 45, która oswobodzi go z kłopotów materialnych i potrafi stworzyć kulturalne ognisko. Odpowiedzi proszę przesyłać do administracji Dziennika Bydgoskiego dla „Bogdana”. 6799

Wdowa 6802 po inżynierze, posiadająca dom, wyjdzie zamąż za starszego pana. Oferty fotografią „Milutka” do Dziennika Bydgoskiego.

Szatynka lat 25, posiadająca 6000 pozna pana na odpowiednim stanowisku. Zgłosz. fotografią do Dziennika „Sympatyczna”. 6805

Urzednik etatowy wysoki, lat 33, niebiedny, posłubi pannę do lat 26, tych samych zalet. Nieanonimowe zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydg pod „Miłośniczka morza”. 6786



Świetne wyniki

uzyskane przez motocykle D. K. W. w międzymiastowym wyścigu na torze K. S. „Stomil” w Poznaniu dały ponowny dowód ich wysokiej klasy i sprawności.

Przy bardzo silnej konkurencji uzyskały motocykle D. K. W.

trzy I-sze miejsca.

Generalna Reprezentacja Koncernu AUTO-UNION

Motocykle D. K. W. oraz motocykle P. Z. Inż. „Sokol”

Stanisław Sierszyński, Sp. z o.o.
Poznań, Pl. Wolności 11, Tel. 13-41
Stacja obsługi: Śniadeckich 12, Tel. 13-44
Bydgoszcz: ul. Gdańska 41
Kalisz: Zarnęcki, Pl. Kiliński 4
Leszno: Lech Leszczyński, ul. Wolności

Wyrób polski! Wyrób polski!



MOTOROWERY

98 ccm. z pedałem i starterem

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na bardzo dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy.

Centrala przy ulicy Dworcowej nr 49, telefon 2890 i 3467
Filia „Dworcowa” nr 21, 1333
Filia „Długa” nr 54, 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!

„TORNEDO”

FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI
właśc. W. TORNOW
W BYDGOSZCZY



KREM I MYDŁO „KOSMOS”
usuwa pod gwarancją

PIĘGI ŻÓLTE PŁAMY PRYSZCZE, WYRZUTY
jak i wszelkie nieczystości skóry. — Udelikatnia i nadaje cerze świeży kwitnący wygląd. — Idealny krem pod puder. (n6562)
Krem 2,00 i 3,50 zł. — Mydło 1,20
Do nabycia we wszystkich drogeriach lub w Drogerii Kosmos, ul. Dworcowa 55 — Hurtownia Nadroga.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Prawdziwy człowiek” z Edw. Ellisem i najnow. tygod.
BALTYK: „Słowiczek” i „Na bezdrożach”.
KRYSTAL: Dziś „Niebezpieczna miłość” z Edwige Feuillère. Nadprogr.: kolorowa groteska i najnowszy tygodnik Pa’ a.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Pani Walewska” i „Powrót Arsena Lupin”.
LIDO: Dziś „Zeznanie Szpiega”.
MARYSIENKA: Dziś „Florian” w r. g. St. Angel-Eengelówna, K. Stempowski i in. Nadprogram tygod. Pa’ a i dodatek.

Lokomobila

„Lanz Mannheim” kompletna, 14 mkw. pow. ogrzew., 10 atm. z przegrzewaczem, odpowiednia do każdego użytku zaraz na sprzedaż.
„Impregnacja” Bydgoszcz 6817 ul. Marsz. Focha 4 (Plac Teatralny).

Indulację TRWAŁĄ

dobrze wykonaną poleca **R. FORMANOWSKI** ul. Dmowskiego 12 daw. Mostowa (n6559)

Ostrzeżenie!

Plaża i kąpielisko „Riviera” w Bydgoszczy

ostrzega przed rozsiewaniem fałszywych wiadomości o jej zamknięciu z powodu remontu. — Wiadomości te są z gruntu fałszywe, ponieważ remont i porządki przeprowadzono na wiosnę.

Riviera jest otwarta przez cały dzień

Codziennie koncert. — Czysto, zdrowo i wesoło.

6804) **DYREKCJA.**

Wymiana

zboża na mąki i otręby

MŁYNY KENTZERA

właśc. BRONISŁAW KENTZER

BYDGOSZCZ, Promenada 28

Kupują zboża chlebowe, dostarczają mąki pszenne i żytnie najprzedniejszych gatunków. (n6465)

Zdrowe, czyste otręby i śrut pastewny.

Tel. 3219. Skróć teleg. „Kentzermłyn”

Ryflarnia wałków młyńskich.

Sprzedaż detaliczna mąki od 5 kg wzwyż.



ERGASTA C. NAGÓRSKI STAROGARD - POMORZE PRZEDSIĘB. POLSKO-CHRZEŚCIJAŃSKIE • ZAŁ. 1894 R.

ZAPISY

do Państwowego Pedagogium w Toruniu.

Zapisy absolwentów(tek) liceów i gimnazjów ośmioklasowych do Państwowego Pedagogium w Toruniu trwają do 1 września br. Zgłoszenia pisemnie przyjmuje sekretariat (ul. Sienkiewicza 30/32). (n6578)

Przetarg nieograniczony

Oddziału Drogowego Bydgoszcz nr 2.

Oddział Drogowy Polskich Kolei Państwowych w Bydgoszczy zaprasza do składania ofert na wykonanie następujących robót:

1. Odnowienie fasady i odgrzybienie budynku przy ulicy Zygmunta Augusta nr 9 w Bydgoszczy.
2. Naprawę bram w Ekspedycji towarowej w Bydgoszczy.
3. Izolację lodowni na stacji Bydgoszcz.
4. Remont dachu budynku magazynu odzieży w Bydgoszczy.
5. Remont budynku Ekspedycji towarowej w Złotnikach Kuj.
6. Naprawa bram w parowozowni nr 3, 5 i 6 na stacji Bydgoszcz.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej umieszczonej w Biurze Oddziału Drogowego w Bydgoszczy.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 3 sierpnia 1939 r. godzina 12 w pokoju nr 32.

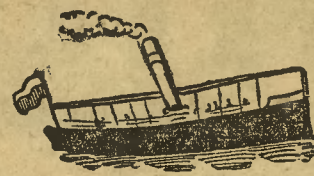
Bliższe informacje można otrzymać w godzinach urzędowych w biurze Oddziału Drogowego w Bydgoszczy pokój nr 30, gdzie można również nabyć warunki wykonania robót bezpłatnie.

Oferty mogą być składane na wszystkie lub na poszczególne roboty.

Bydgoszcz, dnia 11. VII. 1939 r.

Za Naczelnika Oddz. Drogowego

(-) Stanzel



Wycieczki parostatkami do BRDYUJŚCIA i na regaty do ŁĘGNOWA

w sobotę, dnia 22 lipca rb.

Odjazd z Bydgoszczy: 13 i 14

Odjazd z Brdyujścia: 18 i 19, z Łegnowa — po ukończeniu regat

w niedzielę, dnia 23 lipca rb.

Odjazd z Bydgoszczy: 8,30, 11, 13, 14 i 15.

Odjazd z Brdyujścia: 11, 12, 17, 18, 19 i 20,30.

Poza tym statki kursować będą zależnie od zapotrzebowania.

LLOYD BYDGOSKI Sp. Akc.

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go maja 1939 roku

(2032)

Na lini: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

| | | | | | | | | | | |
|------|-------|-------|-------|-------|-----------|------|-------|-------|-------|-------|
| 8,00 | 11,00 | 14,00 | 16,40 | 20,15 | Bydgoszcz | 7,45 | 10,30 | 14,00 | 16,15 | 19,25 |
| 8,25 | 11,25 | 14,25 | 17,05 | 20,40 | Rynarzewo | 7,20 | 10,05 | 13,35 | 15,50 | 19,00 |
| 8,40 | 11,40 | 14,40 | 17,20 | 20,55 | Szubin | 7,05 | 9,50 | 13,20 | 15,35 | 18,45 |
| 9,20 | 12,20 | 15,15 | 18,00 | 21,35 | Żnin | 6,25 | 9,15 | 12,40 | 14,55 | 18,05 |
| 9,25 | 12,25 | 15,20 | 18,05 | | Gasawa | 9,05 | 12,35 | 14,50 | 18,00 | 21,10 |
| 6,40 | 9,40 | 12,40 | 15,35 | 18,20 | Rogowo | 8,50 | 12,20 | 14,35 | 17,45 | 20,55 |
| 6,55 | 9,55 | 12,55 | 15,50 | 18,35 | Gniezno | 8,35 | 12,05 | 14,20 | 17,30 | 20,40 |
| 7,40 | 10,35 | 13,35 | 16,30 | 19,15 | | 7,50 | 11,25 | 13,40 | 16,45 | 20,00 |

| | | | | | | | | | | | | | |
|--|-------|-------|-------|------------|-----------------|-------|-------|-------|------|-------|----------|-------|-------|
| Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz | | | | | Żnin — Łabiszyn | | | | | | | | |
| 6,45 | 10,10 | 16,00 | 17,55 | Damasławek | 9,20 | 14,45 | 19,15 | 21,20 | 9,25 | 15,25 | Żnin | 11,00 | 17,55 |
| 7,10 | 10,35 | 16,55 | 18,45 | Kcynia | 8,55 | 13,50 | 18,50 | 20,55 | T | T | Łabiszyn | 10,30 | 17,25 |
| 7,25 | 10,50 | 17,10 | 19,05 | Szubin | 8,40 | 13,35 | 18,35 | 20,40 | | | | | |
| 7,50 | 11,15 | 17,35 | 19,30 | Rynarzewo | 8,15 | 13,10 | 18,10 | 20,15 | | | | | |
| | | P | N | Bydgoszcz | | | P | N | | | | | |

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta
T — kursuje tylko w dni targowe (wtorki i piątki)
Wypożyczam autobusy na wycieczki.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe Gniezno, ul. Wrzesińska 18 — Telefon 150

Wróciłem Dr Kubczak

Marsz. Focha 22.
18075

Impregnuje płaszcze



BARWA KALAMAJSKI

filia Bydgoszcz, Gdańska 27

Podwójny angielski rozjazd kolejowy

kompletny sprzedamy korzystnie.

Impregnacja Bydgoszcz

ul. Marsz. Focha 4 (Plac Teatralny) tel. 12-14 (6819)

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w

składzie fabrycznym **T. Kasprzowicz, ul. Długa 32.** 0227

Poszukuje natychmiast kilku zdolnych stolarzy i tapicerów meblowych

przy dobrych zarobkach, za zwrotem kosztów podróży w jedną stronę a po conajmniej 6 tygodniach w obie strony **Fabryka Krzesel Gościcino Sp. Akc., Gościcino/Pom.** (n-6548)

Przedsiębiorstwo Ogrzewań Centralnych i Urzędzeń Zdrowotnych Franciszek Gadziński

BYDGOSZCZ Biuro: ul. Sienkiewicza 15 Warsztaty: ul. Król. Jadwigi 27 Telefon nr 40-45

Projektuje i wykonuje: Ogrzewania centralne wszelkich typów, urządzenia sanitarne, instalacje pary niskiego i wysokiego ciśnienia, instalację wody, gazu i kanalizacji.

Warsztaty ślusarskie, konstrukcje żelazne, kotły, hydrofony, boilery. n-6620

We własnym warsztacie wózki 3 kołowe transportowe Biuro techniczne. Ceny konkurencyjne.

Lokal

handlowy przy ul. Długiej 32 po hali groszowej na każdą branżę zaraz do wynajęcia. Wiadomość tel. 1517. n-6563



— Przepraszam, z jakiego kraju jest ten order? — Podoba się panu? To własna kreacja.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy, na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: Henryk Kuminek; gospodarczą: Aleksander Kiedrowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Świątek dziecięcy”: Janina Herbetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju, i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.